
PRZEMYSŁAW CZERNEK

**MO
DE
RN**

SZLAKIEM CIESZYŃSKIEJ
MODERNY

ARCHITEKTURA
I URBANISTYKA
W KONTEKŚCIE
ŚRODOWISKA
ARCHITEKTÓW
I BUDOWNICZYCH
W PIERWSZYCH
DEKADACH
XX WIEKU

CIESZYN

Cieszyn w pierwszej dekadzie zeszłego stulecia pełnił funkcje administracyjne oraz reprezentacyjne dla regionu Śląska Cieszyńskiego. W mieście nad Olzą w przeciwieństwie do ośrodków takich jak Frydek czy Bielsko nie zaobserwowano intensywnej industrializacji, a co za tym idzie gwałtownego przyrostu liczby mieszkańców.

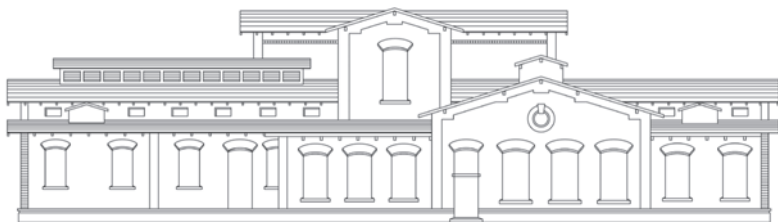
Na początku XX wieku miasto podzielone zostało na osiem dzielnic. Były to: Miasto, Górne Przedmieście, Frysztaćkie Przedmieście, Mała Łąka, Przykopa, Kamieniec, Brandys oraz Saska Kępa. Okolice rynku charakteryzuje po dziś dzień ciasna zabudowa oraz system wąskich ulic o średniowiecznych korzeniach, przez co ten region miasta zupełnie nie nadawał się do intensywnej nowoczesnej zabudowy powstającej we wszystkich miastach Europy w związku tzw. rewolucją miejską. Teren potrzebny do zaspokojenia potrzeb nowoczesnego przemysłu i transportu leżał po drugiej stronie rzeki Olzy. Ważnym impulsem rozwojowym dla tychże dzielnic stała się budowa głównego dworca kolejowego (w tradycji austriackiej zwanego dworcem centralnym) oraz doprowadzenie do niego w 1911 r. linii tramwaju elektrycznego. Takie inicjatywy modernizacyjne jak budowa dzielnic przemysłowych czy też nowoczesnej infrastruktury komunalnej wymagały skoordynowanego działania, dla którego nieodzowny stał się plan regulacyjny.

Nowy plan poprawiający przestarzały układ przestrzenny powstawał już w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku z inicjatywy Miejskiego Urzędu Budowlanego. Najprawdopodobniej zaopiniował go sam Camillo Sitte, wybitny wiedeński architekt, urbanista i historyk sztuki. Jako jeden z pierwszych zobaczył wyzwania stojące przed dynamicznie rozwijającymi się miastami. Uważany jest za ojca współczesnej teorii urbanistyki. Podobnie jak inny wybitny planista wiedeński, mianowicie Max Fabiani, dostrzegał potencjał kulturowy i estetyczny, który można wydobyc na drodze racjonalnego planowania miasta. Camillo Sitte przygotował również plany dla Ołomuńca, Ostrawy i Brna.

Pewne procesy modernizacyjne nie ominęły najstarszej części miasta. Najintensywniej zmieniała się zabudowa wzdłuż ulicy Głębokiej, gdzie bogaci kupcy przebudowywali swoje kamienice. Pod koniec XIX wieku Monarchia Austro-Węgierska wyszła z wieloletniego kryzysu gospodarczego. To niewątpliwie sprzyjało poprawie koniunktury w budownictwie, a w wyniku tego nastąpiło rozpowszechnienie różnorodnych udogodnień dla mieszkańców, na przykład w postaci instalowanych wind czy rozbudowywanej sieci gazowej i wodociągowej.

Gazownię miejską uruchomiono już w 1882 r. Kompleks mieścił się przy ulicy Strzelniczej (dzisiaj Střelniční), zaś styl budynków wskazuje, że za projekt mógł być odpowiedzialny Miejski Urząd Budowlany. Budowę prowadziła firma Muttowie i Kurz z Wiednia.

Duże znaczenie miało doprowadzenie w 1894 roku rurociągiem grawitacyjnym wody pitnej z rzeki Tyry. Wcześniej mieszkańcy osiemnastotysięcznego wówczas miasta musieli korzystać z miejskich studni publicznych, których woda pozostawiała wiele do życzenia pod względem sanitarnym. W celu poboru wody z Tyry zbudowano u jej źródeł kilka studni oraz niewielką zaporę. Natomiast w pobliskich Oldrzychowicach wzniesiono niewielki pawilon w stylu klasycystycznym mieszczący główny filtr. Budynek został nazwany „Zamkiem Wodnym”. Nazwa ta może się wiązać nie tylko z jego stylistyką, ale też chęcią nawiązania do analogicznych rozwiązań stosowanych już w starożytnych akweduktach, w których takie urządzenia zwano właśnie *castellum divisorium*. Głównym projektantem wodociągu był Adolf Friedrich, a budowę wykonała wiedeńska firma *Rempel i Miklas*. Ponieważ zapotrzebowanie na wodę stale rosło, w latach 1901-1908 dokonano znacznej rozbudowy ujęcia i sieci. Niestety nie wszyscy mieszkańcy Cieszyna mogli cieszyć się domową łaźnią. Dlatego Cieszyn jako jedno z pierwszych miast w regionie wznosił nad brzegiem Olzy łaźnię miejską nazwaną *Łaźniami Cesarskimi*. Dziś nie ma już po nich śladu, ale o ich świetności, wspaniałych marmurach i wannach możemy dowiedzieć się z przekazów historycznych. Inną ważną gałęzią gospodarki wymagającą działań modernizacyjnych było zaopatrywanie Cieszyna w żywność. Nowoczesne miasto o stosunkowo dużej liczbie ludności, jakim stawał się w początkach XX wieku Cieszyn, wymagało produkcji mięsa na skalę przemysłową. W tym celu władze miejskie, a dokładnie Miejski Urząd Budowlany, któremu szefował inż. Leonhard Hulek, postanowiły zbudować nowoczesną rzeźnię miejską. Początki jej budowy sięgają roku 1891. Budynek chłodni zrealizowano według projektu wykonanego w Brnie w 1897 roku. Posiadał on nowoczesny system izolowanych stropów skonstruowanych z prefabrykowanych elementów żelaznych firmy *Prager Maschinenbau Aktiengesellschaft*. Było to rozwiązanie powszechnie stosowane przed rozpowszechnieniem szkieletów wykonanych z belek żelbetowych (po raz pierwszy elementów z prefabrykowanego żelaza użyto na wielką skalę do wzniesienia słynnego Pałacu Kryształowego, który mieścił zasadniczą część ekspozycji podczas wystawy światowej w Londynie w roku 1851).



Ubojnia świń w rzeźni miejskiej, rysunek na podstawie projektu z 1902, 2012



Chłodnia dla rzeźni miejskiej, projekt 1897 (APC)

W 1902 r. na terenie zakładu wzniesiono nowoczesną ubojnię świń. Ściany zewnętrzne wykonano z tynkowanej cegły. Nad wejściem głównym wmurowano zegar.

Kolejnym przedsięwzięciem znacznie poprawiającym zaopatrzenie miała być budowa nowoczesnych hal targowych zlokalizowanych na Placu Londzina i na Saskiej Kępie. Najprawdopodobniej do nowych obiektów zamierzano przenieść z placów miejskich uciążliwe dla wyglądu i czystości miasta targi. Projekt hal do realizacji miał zostać wyłoniony w drodze konkursu. Wszystkie cztery zachowane projekty są datowane na rok 1911. Najnowocześniejszą koncepcję zaproponowało przedsiębiorstwo *Pittel und Brausewetter* z Wiednia. Konstrukcję miano wykonać z nowoczesnego jak na owe czasy żelbetu. Dzięki nowej technologii zbrojonego betonu całość mimo sporych rozmiarów prezentuje smukłą i lekką bryłę. Co ciekawe, projekt ten stanowi wczesny przykład uwidocznienia konstrukcji nośnej w elewacji budynku. Tym samym firma nawiązała do wyglądu jednego z największych osiągnięć w architekturze europejskiej tego okresu jaką była fabryka motorów koncernu *AEG* w Berlinie projektu Petera Behrensa. Nieco inną propozycję zgłosiło przedsiębiorstwo *Österreichische Berg- und Hüttenwerksgesellschaft* posiadające stalownię nieopodal Frydka (obecnie Frýdek-Místek w Republice Czeskiej). W tym przypadku projekt zakładał zastosowanie konstrukcji ze szkieletu stalowego łączonego nitami. Przestrzenie między stalowymi belkami wypełniał mur ceglany.



Niezrealizowana hala targowa na Saskiej Kępie, rysunek na podstawie projektu z 1911, 2012

Wnętrza miały być zdecydowanie lepiej doświetlone dzięki zastosowaniu sporych przeszkleń. Projekt ten był o wiele lepiej dopracowany pod względem detalu mającego nosić cechy secesji. Takie usprawnienie handlu nie było samo w sobie niczym wyjątkowym na tle innych miast europejskich. Za prekursora tego rozwiązania można uznać Paryż i jego słynne hale centralne.

Podobne hale na początku XX wieku zafundował sobie Wrocław, a także Katowice, gdzie w okresie dwudziestolecia wzniesiono również halę targową o konstrukcji stalowej. Kolejnym kamieniem milowym Cieszyna na drodze ku nowoczesności była elektryfikacja. Elektryczność była niewątpliwie jednym z kół zamachowych gospodarki początkiem XX wieku.



Niezrealizowana hala targowa na pl. Londzina, rysunek na podstawie projektu z 1911, 2012

Cieszyn otrzymał ten nowy wynalazek cywilizacyjny znacznie później niż inne pobliskie miasta. Po wybudowaniu wyżej wspomnianej gazowni, która po podziale miasta pozostała po stronie czeskiej, i po rozbudowie rzeźni miasto rozpoczęło starania mające doprowadzić do budowy elektrowni miejskiej.

Pierwszą koncesję na budowę miał otrzymać w 1906 roku inż. Josef Schöngut. W 1907 r. miasto przystąpiło do negocjacji z firmą *Internationale Elektrizitätsgesellschaft* z Wiednia. Firma ta wybudowała w 1893 r. w pobliskim Bielsku jedną z pierwszych elektrowni na Śląsku Austriackim. Z niewiadomych przyczyn transakcja nie doszła jednak do skutku.

Być może Cieszyn nie podpisał umowy z uwagi na wysokie taryfy stosowane przez to przedsiębiorstwo w Bielsku i w Białej Krakowskiej, w wyniku czego dochodziło tam do licznych strajków konsumenckich. Prace przy budowie rozpoczęto dopiero w roku 1909. Koncesję oraz budowę powierzono firmie *AEG-Union-Elektrizitätsgesellschaft* z Wiednia. Budowę prowadzono w trudnych warunkach, ponieważ budynki wznoszono na terenie dawnego wysypiska śmieci. Roboty przy fundamentach realizowała firma inż. Roberta Lewaka.

Projekt najstarszej części elektrowni wykonał budowniczy Karol Majeranowski. Zakład został wyposażony w kotły parowe wyprodukowane przez *Erste Brünnner Maschinenfabrikgesellschaft* oraz turbiny firmy *AEG*. Do 1922 r. elektrownia produkowała prąd stały do zasilania sieci tramwajowej. W wyniku likwidacji tramwaju teren dawnej zajezdni przebudowano na warsztaty, garaże oraz rozdzielnię prądu.

Autorem tej dokonanej około 1925 roku przebudowy był cieszyński architekt inż. Robert Lewak. Lewak zastosował do artykulacji fasady wydatne gzymsy oraz maszt flagowy, wewnątrz zaś zostało oświetlone za pomocą trójdzielnego okna o oryginalnej formie przywodzącej na myśl romańskie tryforium.

Mimo odcięcia Czeskiego Cieszyna od elektrowni cieszyńskiej dokonano w okresie dwudziestolecia międzywojennego poważnej rozbudowy właściwego zakładu przy ulicy Dojazdowej. Do istniejącego budynku administracji dobudowano dom mieszkalny dla pracowników według projektu architektów Alfreda Wiedermanna i W. Schöna.

W 1936 roku inż. Józef Raszka posiadający niezwykle prężne przedsiębiorstwo projektowo-budowlane w Cieszynie zrealizował na terenie elektrowni budynek nowej rozdzielni. Gmach ten jest dowodem znacznej poprawy jakości architektury przemysłowej w latach trzydziestych XX wieku. Fasada została przyozdobiona modnymi klinkierowymi pilastrami i zwieńczona masztem flagowym. Projekt zawiera również propozycję kolorystyki tynku o barwie kremowożółtej. Tak wysoki poziom estetyki budynków służących wyłącznie celom utylitarnym jest znamieny dla tej epoki, w której elektryczność kojarzyła się ze znacznym postępem i poprawą jakości życia.

Warto dodać, że Józef Raszka był projektantem innych zabudowań fabrycznych wniesionych w 1933 r. przy obecnej Alei Łyska dla firmy *Lewiński i Syn*. Dla propagowania nowoczesnego stylu życia przy użyciu prądu miał służyć tzw. *lokal propagandowy*, w którym każdy mieszkaniec miasta mógł wypróbować nowoczesny elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego. Mówi o tym sam dyrektor elektrowni inż. Paweł Dombke w książce *Budowa i rozwój Elektrowni Okręgowej Miasta Cieszyna 1910-1935*. Oddajmy mu głos:

Obecnie elektrownia uruchomiła specjalny lokal propagandowy, złożony z elektrycznej kuchni szkolnej, piekarnika, wzorowej łazienki elektrycznej i szeregu najrozmaitszych aparatów (zob. ilustracja). Kuchnia szkolna ma służyć do gotowania i pieczenia elektrycznego, według najnowszych zasad naukowej organizacji pracy. Każdy konsument prądu może bez kosztów dla siebie otrzymać wszelkie informacje, dotyczące taryf używania aparatów, oraz zastosowania kuchni elektrycznej, ogrzewaczy i może na miejscu przekonać się o opłacalności. Chcąc ułatwić w obecnych trudnych czasach korzystanie z dobrodziejstw elektryfikacji, wprowadziła elektrownia sprzedaż aparatów.



Lokal propagandowy Elektrowni Okręgowej Miasta Cieszyna,
 fot. z lat 30. XX w. z *Budowa i rozwój Elektrowni Okręgowej M. Cieszyna*

Podobny salon pokazowy prowadziła przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego gazownia w Czeskim Cieszynie.

Ważnym wydarzeniem mającym znaczenie dla poprawy zdrowia mieszkańców była budowa nowoczesnego kompleksu szpitalnego w kwartale dzisiejszych ulic Bielskiej, Bolesława Chrobrego, Żwirki i Wigury. Budowa została zainicjowana przez pastora Parafii Ewangelickiej w Cieszynie i superintendenta morawsko-śląskiego dr. Theodora Haase. Szpital zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy medycznej składał się z pawilonów, w których mieściły się poszczególne oddziały. Budynek wzniesiono na łagodnym zboczu. Na mapie w pamiątkowym albumie przygotowanym zapewne dla dyrekcji szpitala oraz władz miasta o tytule *Das Allgemeine Krankenhaus der Evangelischen Gemeinde* widać kompleks budynków w otoczeniu parkowym. Dużą wagę architekt szpitala Alois Jedek przywiązywał do starannego ukształtowania zieleni oraz nieregularnych alejek w parku, w którym nie zabrakło nawet eleganckiej fontanny.

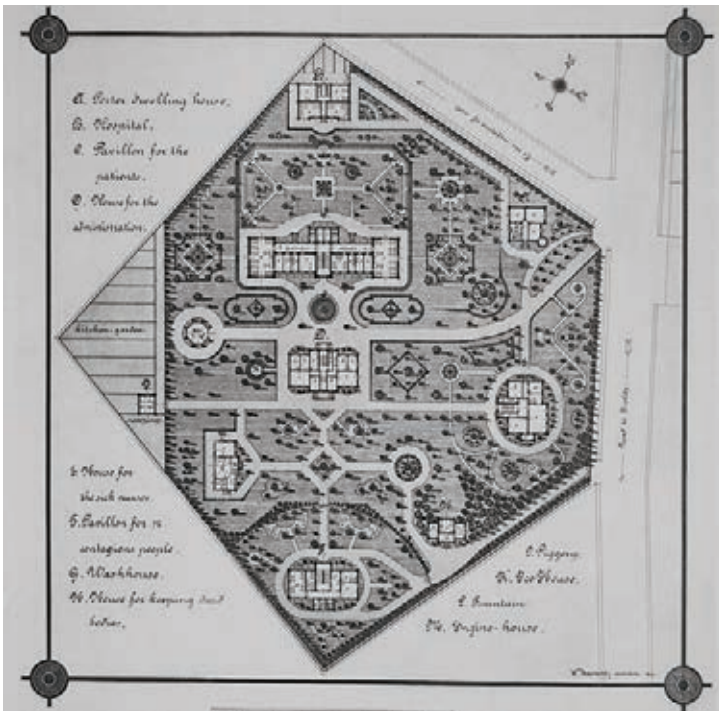
Zrealizowano ją jednak dopiero w 1934 r. według projektu Wiktora i Alojzego Prochasków. Całość inwestycji była nadzorowana przez Ziemski Urząd Budowlany w Opawie, a projekty podpisał również jego inspektor inż. Waldemar Osterloff. Park i usytuowane w nim pawilony przypominały swoim wyglądem bardziej elegancki „bad” (uzdrowisko, kąpielisko) lub klasztor niż obiekt służby zdrowia. Mimo dużej dozy romantyzmu samego parku pawilony zostały zbudowane na dwóch krzyżujących się osiach. Kompleks stanowił częściowo samowystarczalne miasteczko. W centrum umieszczono okazały gmach administracji. Na jednej osi stanął główny pawilon chorych, pawilon chorób zakaźnych i pawilon dla rekonwalescentów, na drugiej zaś pawilon mieszkalny dla pielęgniarek, pralnia oraz chlewy. W szpitalu znajdował się duży ogród warzywny zaopatrujący przyszpitalną kuchnię. W chlewach trzymano zwierzęta do celów konsumpcyjnych, a także laboratoryjnych, w którym to celu hodowano m.in. świnki morskie.

Pierwszych chorych szpital przyjął w 1892 roku. Wszystkie pawilony zbudowane na terenie szpitala w tym okresie są zasadniczo jednorodne pod względem stylistycznym. Nawiązują do modnego stylu dla budynków na użytek rekreacji, czyli do typu „cottage” oraz tyrolskiego. W 1910 r. dzięki działalności charytatywnej hrabiny Gabrieli von Thun und Hohenstein z Kończyc Wielkich wzniesiono na terenie szpitala pawilon dziecięcy, który swoją formą przypominał neorenesansowy pałacyk. Szpital Śląski (tak został przemianowany szpital gminy ewangelickiej po zmianie podmiotu za niego odpowiedzialnego) był intensywnie rozbudowywany w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Nowy stan wiedzy medycznej wymuszał działania modernizacyjne. Innym powodem rozbudowy mogła być najmniejsza odległość tej placówki medycznej od zamku Groniu jako dar Województwa Śląskiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W Archiwum Państwowym w Katowicach, w zbiorze komunikacyjno-budowlanym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z tego okresu, zachowało się wśród wielu dokumentów dotyczących szpitala pismo dyrekcji z dnia 15 lutego 1930 r. w sprawie budowy nowoczesnej chłodni.

Stwierdza się w nim, że jej budowa była planowana już przed 1914 rokiem. Jak czytamy w piśmie dyrekcji szpitala do władz, sprawa tej inwestycji stała się pilna, gdyż szpital potrzebował lepszej konserwacji żywności oraz lodu na cele lecznicze: *Nie będzie musiał oddawać mięsa do zasolenia na mieście*. Zlecenie to otrzymały firmy J. Drzewiecki i L. Zieleniewski w Krakowie oraz budowniczy Józef Raszka w Cieszynie. Dokładny opis poszczególnych obiektów zbudowanych dla szpitala w tym okresie znajduje się w części przewodnikowej książki.

Podobieństwa stylowe do pierwszych pawilonów Szpitala Śląskiego wykazywały zabudowania Szpitala Garnizonowego stojącego na rogu ulic Garnizonowej i Górnej. Pod względem planowania nie odbiegał od powszechnie stosowanego wzorca. Składał się z pawilonów chorób wewnętrznych i zakaźnych. W osobnym, okazałym budynku pomieszczono administrację. Niestety mnogość sygnatur na zachowanych projektach nie pozwala nam jednoznacznie określić projektanta kompleksu. Z ramienia magistratu pod rysunkami podpisał się architekt Markus Dalf. Przez cały interesujący nas okres w architekturze cieszyńskiej poważnym inwestorem było wojsko. Pierwotnie skromny budynek koszar znajdował się w miejscu, w którym dziś stoi teatr miejski. Pod koniec XIX wieku wojsko austriackie zdecydowało się na budowę nowoczesnych koszar dość znacznie oddalonych od najstarszej części miasta już przy granicy z Błogocicami.

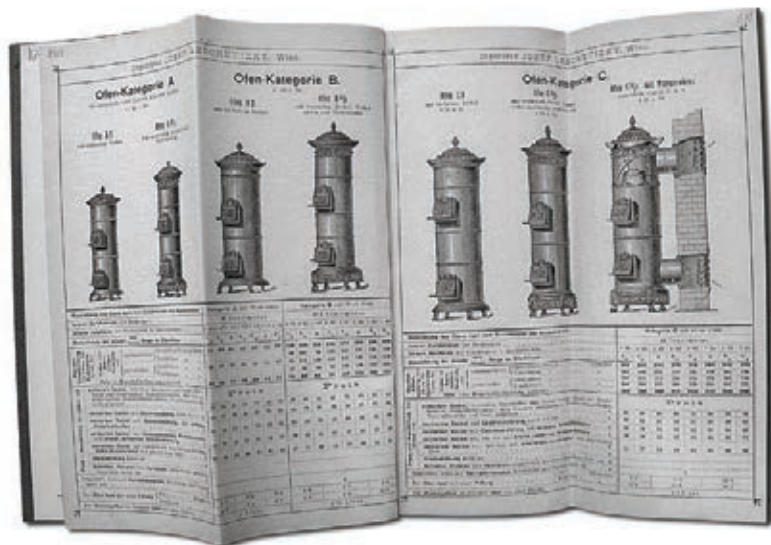


Plan Szpitala Ewangelickiego w Cieszynie, 1890 (APC)

Na planie Cieszyna przechowywanym w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, a powstałym w 1885 roku, widnieją na tym terenie tymczasowe baraki, które zbudował oddział piechoty. Trudno dziś ustalić datowanie poszczególnych obiektów wojskowych.

Zespół budynków składał się z koszar dla obrony terytorialnej i dla piechoty. Wiadomo, że uroczyste otwarcie części należącej do piechoty nastąpiło już w 1896 roku. Koszary te zostały nazwane imieniem arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Dzięki tym i innym inwestycjom powstała prawdziwa, nowoczesna dzielnica wojskowa, wyposażona nie tylko we własny szpital, ale w magazyny żywności, piekarnię mechaniczną (nowoczesny piec chlebowy wykonała wiedeńska fabryka maszyn Werner i Pfleiderer) oraz remizę strażacką. Magazyn amunicji z uwagi na zagrożenie wybuchem zbudowano na uboczu w specjalnym zagłębieniu.

Inwestycją, która zasługuje na naszą uwagę była budowa pływalni miejskiej, w której można było bezpiecznie zażywać kąpeli wodnej i słonecznej. Władze miasta postanowiły urządzić kąpielisko nad Młynówką, z którego za pomocą stopnia wodnego czerpano wodę do napełniania basenu. Na zachowanych planach datowanych na rok 1886 widać, że niecałkowicie basenu została otoczona szeregiem kabin służących do przebierania się, mających zgodnie z ówczesnym obyczajem zapewnić jak najwyższą dozę prywatności i komfortu. Zabudowania pływalni były wielokrotnie modernizowane. Na podstawie zachowanych źródeł możemy domniemywać, że budynki były wzniesione w technice „muru pruskiego” (szkielet z drewna wypełniony murem z cegły).



Fragment katalogu firmy oferującej piece, początek XX wieku (APC)

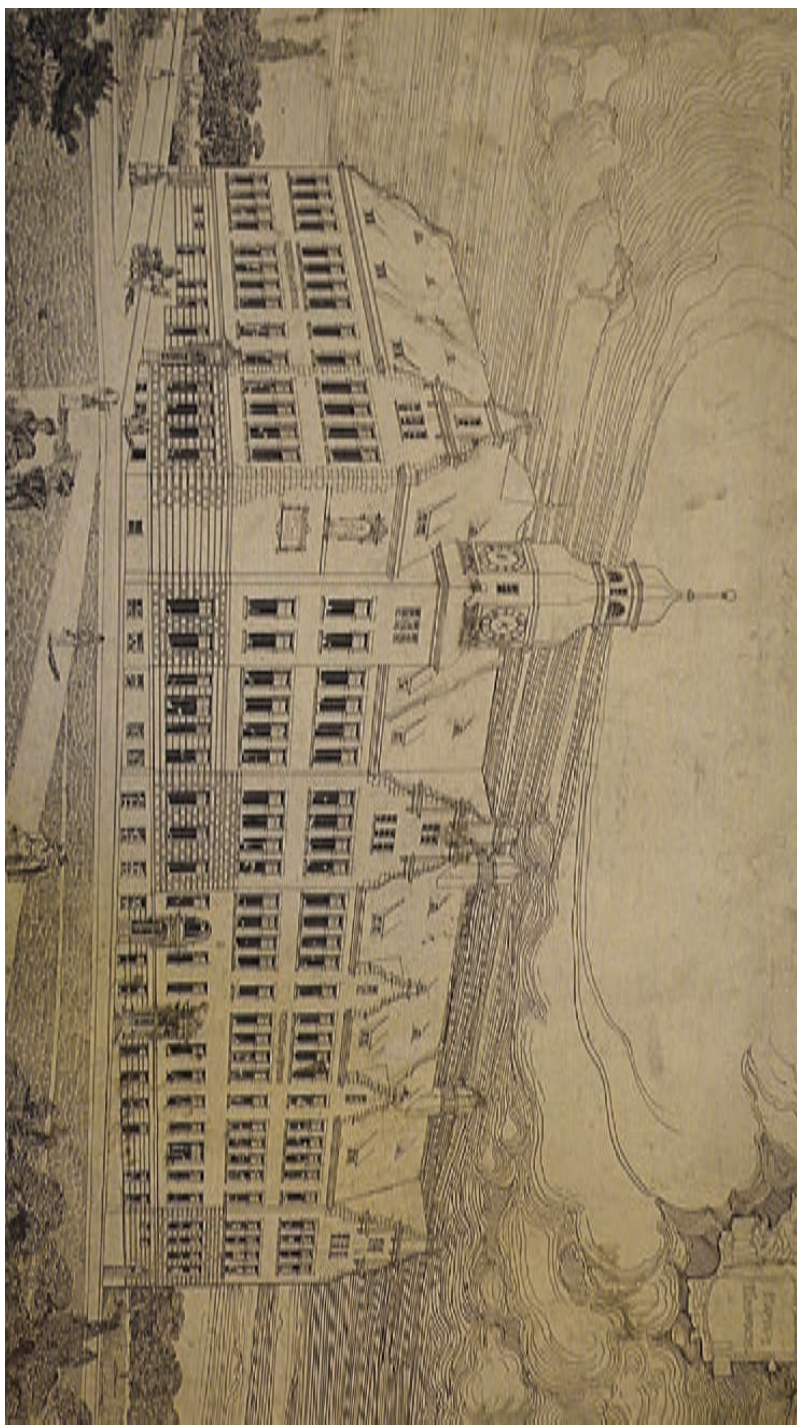
Do wykończenia stolarki więzby wybrano detale charakterystyczne dla wspomnianego stylu cottage, który nadawał się doskonale dla architektury służącej rekreacji.

Powyższe fakty idą w parze z rozpowszechnianiem się nowoczesnych technologii budowlanych na szerszą skalę. Zastosowanie szkieletu z żelazobetonu umożliwiło tańsze i szybsze budowanie wzniosł. Ściany stały się cieńsze, ponieważ nie pełniły już funkcji nośnej. Duży postęp dokonał się również w zakresie produkcji innych materiałów budowlanych.

W Cieszynie działało wiele firm oferujących fabrycznie produkowane ceramiczne detale czy też elementy ślusarskie. Swoje wyroby zachwalały liczne przedsiębiorstwa z Pragi i Wiednia. W zbiorach cieszynskiego archiwum zachowało się mnóstwo broszur firm sprzedających wspaniałe posadzki, piece, kłamki, jak również inne akcesoria niezbędne do wykańczania gmachów publicznych i prywatnych.

Ważnym wydarzeniem była budowa szkoły na rogu ulic Michejdy i Matejki. Konkurs na projekt został rozstrzygnięty w 1902 roku. W komisji zasiadali najważniejsi architekci cieszynscy czynni w tym okresie: Fritz Fulda, Markus Dalf, Leonhard Hulek, Alois Jedek oraz Ludwig Kametz. Na konkurs nadesłano jedenaście prac. Autorzy oddawali swoje prace na zalakowanych planszach. Pierwsze miejsce zajął projekt *FF*, którego autorami byli Karl Friedrich Wolschner i Robert Dietl z Wiednia. Zachowały się też projekty *Jugend i Einfach*, które zajęły odpowiednio drugie i trzecie miejsce.

Podczas budowy szkoły dokonano korekt w projekcie konkursowym. Analiza stylistyczna wskazuje, że sala gimnastyczna, której secesyjna fasada znajduje się od strony ulicy Michejdy, powstała w czasie późniejszym niż pozostałe skrzydła budowli.



Projekt konkursowy na szkołę przy ul. Matejki,
róg Michejdy złożony pod hasłem Einfach, 1902 (APC)

Sala powstała przy udziale wiedeńskich architektów Ernsta Lindnera i Theodora Schreiera.

W Cieszynie podobnie jak i w całej Europie zwykle życie nie nadążało za szybkim postępem. Nowoczesność musiała więc początkowo kryć się pod eklektycznym kostiumem. Jednak z początkiem XX wieku artyści, a szczególnie architekci, zaczęli poszukiwać nowych form wyrazu. Jak zauważył wybitny historyk architektury Przemysław Trzeciak, architekci próbowali reformować styl dążąc *poprzez ornament do prostoty*.

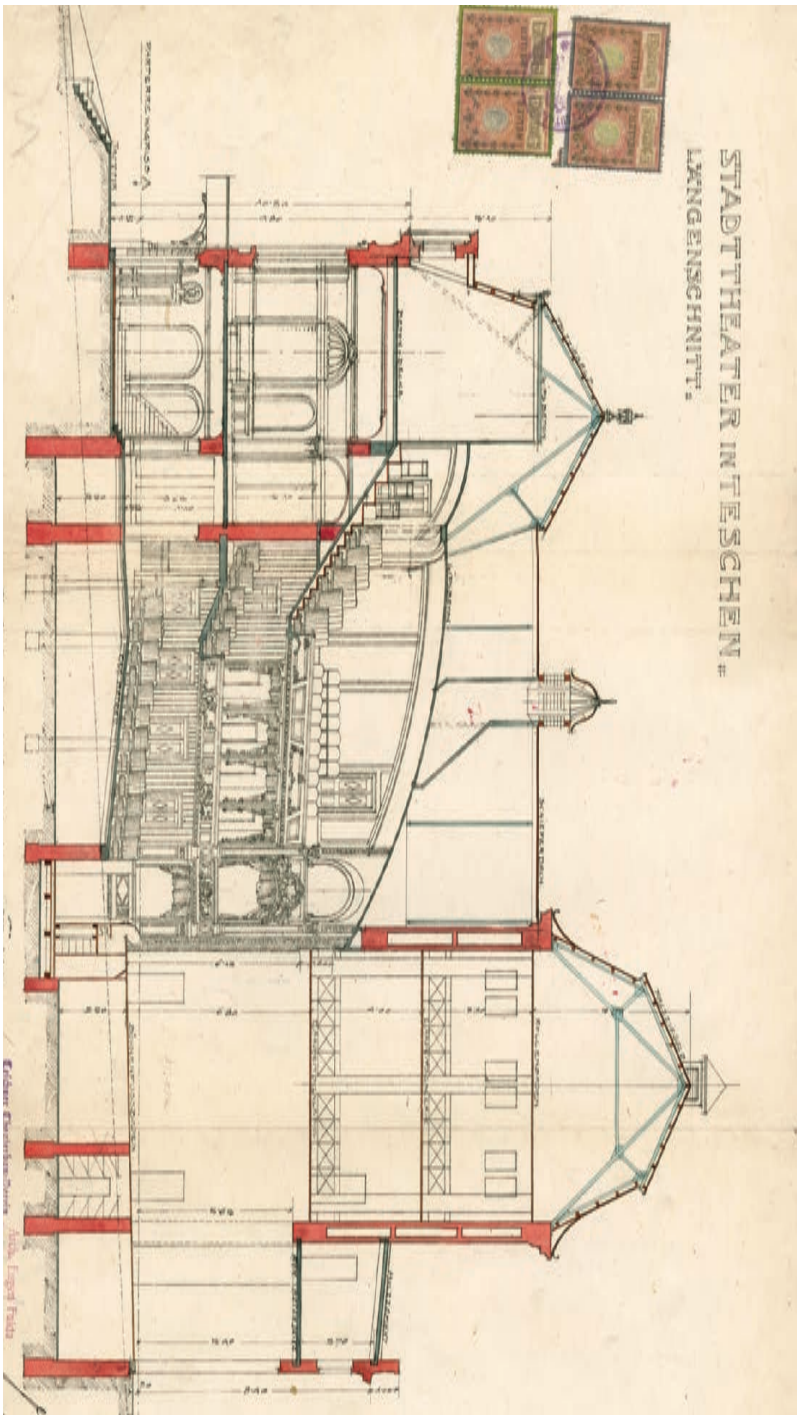
Rozprzestrzenianiu się nowego stylu na całym świecie sprzyjał rozwój gospodarki światowej, w której przepływ informacji był znacznie szybszy niż dotychczas. Wymianie myśli towarzyszyły wystawy światowe, z których najważniejszymi dla nowej sztuki secesji były: Wystawa Światowa w Paryżu zorganizowana w roku 1900, a otwarta pod hasłem „Bilans stulecia”, oraz Wystawa Architektury i Zdobnictwa w Turynie. Styl secesji zwany był we Francji *art nouveau*, czyli „nową sztuką”, w Anglii *Modern Style*, we Włoszech *stile liberty*, w Niemczech *Jugendstil*, a w Austrii *Secession*. Tego ostatniego terminu używa się także w Polsce.

Na pierwszej z wyżej wymienionych wystaw światowych szeroko prezentowali się artyści wiedeńscy ze stowarzyszenia *Wiener Secession*, założonego jeszcze w 1897 roku przez Gustava Klimta, Kolomana Mosera, Josefa Hoffmanna, Josefa Marię Olbricha i innych. Wiedeński pawilon tego stowarzyszenia wniesiony w 1898 r. stał się ikoną secesyjnego stylu w architekturze tego miasta. Uosabia on niemal wszystkie idee przyświecające reformatorskim aspiracjom jego projektanta Josefa Marii Olbricha.

Biała fasada pawilonu została ożywiona poprzez zastosowanie delikatnego roślinnego ornamentu połączzonego płaskorzeźbionymi głowami meduz. Całość wieńczy kopuła „wypleciona” z wawrzynowych, połączanych gałęzi. Architektura ta nawiązuje do wartości uniwersalnych, nieskażonych przez zbytek. Pawilon ten jest też swoistą próbą syntezy (tzw. *Gesamtkunstwerk*) takich sztuk jak malarstwo, rzeźba i architektura, której to idea przyświecała twórcom związanym z secesją powstającą we wszystkich stolicach naddunajskich. Dominującą cechą tej pierwszej fazy secesji jest szerokie stosowanie płynnych organicznych linii. Fasady kamienic cieszyńskich zostają „oplecione” florystycznymi motywami, czyli kwiatami i pędami.

Warta uwagi jest kamienica przy ul. Głębokiej 55. Dobry stan jej zachowania doskonale oddaje wszystkie cechy secesji. Kompozycja elewacji odznacza się prostotą, a gładkie tło zostało przyozdobione detalem. Na wysokości poddasza „kwitną” płaskorzeźbione malwy.

Poniżej, w przestrzeniach między oknami, umieszczono główki kobiece z rozwianymi, długimi włosami. Natomiast okna na wysokości pierwszego piętra zostały ujęte w obramienia skomponowane z roślinnych gałązek. Co dziwne, poziome naczółki ponad nimi zachowały charakter jakby klasycystyczny. Tradycyjnie parter budynku przeznaczono na cele usługowe. Kolejną cechą cieszyńskiej secesji jest nawiązanie do form historycznych takich, jak eklektyzm, barok i rokoko. Mimo że secesja w swoich założeniach teoretycznych miała odciąć się od historyzmu, w wielu miejscach Europy, w tym w Cieszynie, lokalne upodobania często za tym nie nadążały. Architekci chcąc zapewne zaspokoić gusta swoich inwestorów tworzyli swoiste hybrydy stylistyczne.



Przekrój podłużny, projekt teatru w Cieszynie (APC)

Tendencję tę widać w zachowanym projekcie kamiennicy własnej z 1902 r. przy ul. Hajduka 3 należącej do architekta Antona Hornego. Fasadę miały ozdabiać płyciny przyozdobione florystycznymi sztukateriami, a attyka mansardowego dachu również nosiła znamiona secesji. Końcowy efekt był nie tyle secesyjny, co eklektyczny.

Przykładem dzieła o podobnej wymowie jest budynek cieszyńskiego teatru (noszącego kolejno nazwy: Teatr Niemiecki, Teatr Miejski, Teatr im. Adama Mickiewicza). Projektantem tego okazałego, do dziś spełniającego swoje zadanie, gmachu są działający wspólnie architekci wiedeńscy Ferdinand Fellner i Hermann Helmer, którzy specjalizowali się w projektowaniu tego typu obiektów na terenie dzisiejszej Austrii, Węgier, Niemiec i Czech. Ale duet ten miał również na koncie szereg realizacji dla zamożnej arystokracji polskiej m.in. dla Potockich, Lanckorońskich czy też Tarnowskich. Budowniczym wzniesionego w 1910 teatru był Eugen Fulda. Bryła i detal przypomina barokowy bądź rokokowy pałacyk, zbliżony do wiedeńskiego Górnego Belwederu. Takie są również wykroje drzwi i okien. Jedynymi elementami, które można uznać za secesyjne, są płynne szprosły okienne, ornament tympanonu oraz pojedyncze płaskorzeźbione głowy kobiet. Wnętrze widowni posiada również bogaty barokowy wystrój, przypominający do złudzenia ten zastosowany we wcześniejszym teatrze w pobliskim Bielsku zaprojektowanym przez tę samą firmę.

Idea Gesamtkunstwerku sprawiała, że architekci chętnie sięgali po glazurę oraz elementy ślusarskie uzupełniające detal. Szerokie zastosowanie cegły glazurowanej bądź klinkierowej było częste zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim. Wiązało się to z łatwością utrzymania w czystości tak wykończonych ścian domów w miejscu, w którym powietrze było zanieczyszczone przez przemysł.

Doskonałym tego przykładem jest kamienica przy ulicy Głębokiej 34, która prawie całkowicie pozbawiona jest ornamentu. Oprócz falującego gzymsu, płynnych naczółków nad oknami oraz półkolistego wykuszu, w którym znalazły się odciski w tynku rowki, głównym elementem zdobniczym jest kremowożółta, glazurowana cegła. Ta nieznanego nam autorstwa kamienica zdradza kolejną tendencję następnej, ostatniej już odmiany secesji, która – pisząc za Mieczysławem Wallisem – zaczynała więdnąć równie szybko jak rozkwitła.

Tendencje odejścia od roślinnego detalu dało się zaobserwować w stołecznym Wiedniu, gdzie w 1903 artyści wcześniej związani z *Wiener Secession*, założyli kolejne ugrupowanie pod nazwą *Wiener Werkstätte*. Czołowymi architektami byli w nim Koloman Moser i Josef Hoffmann. W swoich dziełach odeszli oni od roślinnego ornamentu na rzecz subtelnej geometrii. Elegancja w architekturze proponowanej przez projektantów miała wynikać z użycia drogich materiałów wykończeniowych oraz dyskretnego zdobienia. Tutaj należy pamiętać, że ku takiemu podejściu do architektury skłaniał się też sam Otto Wagner, co doskonale obrazuje siedziba Pocztovej Kasy Oszczędności w Wiedniu. Jej fasada prawie wcale nie posiada ornamentu, a została tylko podzielona za pomocą prostopadłych linii wyznaczonych przez proste okna i ich stolarkę.

Jeszcze dalej w swoich tezach poszedł inny wiedeński architekt, mianowicie urodzony i dorastający w Brnie Adolf Loos. Ten światowej sławy twórca był nie tylko płodnym architektem, ale i doskonałym teoretykiem. W twórczości przyswiewało mu słynne motto *Ornament to zbrodnia*. Jego walka o nowy styl w architekturze przybrała wymiar społeczny. Pisał, że:

Dzieło architektury bynajmniej nie jest osobistą sprawą artysty, lecz sprawą społeczną - zaspokaja ono pewne potrzeby. Wówczas gdy artysta nie jest zobowiązany tłumaczyć się nikomu - architekt podlega przepisom i prawom.

Z powyższego cytatu wynika, że architekt powinien przede wszystkim dobrze znać swoje rzemiosło, a architekturę winna cechować użyteczność i logika. Te postępowe prądy będą najbardziej oddziaływały na architekturę Cieszyna w latach trzydziestych XX wieku. Jednak jedna z kamienic na rogu ulic Michejdy i Zamkowej zdradza wpływy uproszczonej geometrii wiedeńskiej secesji zwanej też *Quadratstil*. Jej bryła jest nadzwyczaj prosta. Ozdobę stanowią przede wszystkim rowki wyłobione w tynku oraz, co ważne, kolorystyka. Secesja jest niewątpliwie architekturą koloru, czego poprzez lata zaniedbań nie dostrzegano, a o czym możemy się teraz dzięki licznym remontom przekonać.

W latach bezpośrednio poprzedzających I wojnę światową w architekturze cieszyńskiej można dostrzec ponowny nawrót do stylów historycznych. Jak pisze prof. Andrzej Kazimierz Olszewski zjawisko to można nazwać ogólnie modernizowaniem klasycyzmu:

Wyrosła z kręgu spuścizny klasycznej secesyjna architektura tzw. modernistyczna przechodziła różne fazy rozwoju, dwoistą interpretacją klasycyzmu, zależną od aktualnych poglądów na rolę architektury. I tak w okresie walki z eklektyzmem (lata 1900-1914) uzbrojono się w klasyczne zasady logiki i prostoty, aby ruszyć do boju o modernizm; od roku 1934 sięgnięto po atrybuty klasycznej formy, aby w imię odwiecznych praw architektury walczyć z „zimną logiką” modernizmu. Powyższa dwoistość możliwości sięgania do klasyki spowodowała powstanie form kompromisowych, zadawałających równe pragnienie odciążenia się od XIX-wiecznego historyzmu, jaki i asekurujących się przed tzw. skrajnym modernizmem.



Widok na Matterówkę w latach 30. XX w. za Śląsk Cieszyński. Z Życia Gospodarczego.

Cytat ten doskonale oddaje, jaka jest w istocie architektura Cieszyna tego okresu. Jak już wspominałem wcześniej, lata poprzedzające wybuch wojny 1914 roku są okresem ożywienia gospodarczego, a co z tym idzie - ożywionej działalności budowlanej. Intensywnie rozwijało się budownictwo willowe. Tutaj niewątpliwie miały wpływ wzorce wiedeńskie, których teoria z kolei była mocno zakorzeniona w angielskim ruchu *Arts and Crafts Movement*. Propagował on reformę na polu rzemiosła, architektury i urbanistyki. Jego przedstawiciel, architekt Ebenezer Howard, faworyzował architekturę mieszkaniową jednorodzinną, stosunkowo niewielkiej skali, usytuowaną wśród ogrodów. W tym okresie w Cieszynie powstają załężki tego typu założeń w okolicy Matterówki, ulicy Błogockiej czy też obecnej Alei Masaryka. Wówczas narodził się podstawowy typ willi *cottage* który był głównym domem budowanym na przedmieściach większych ośrodków miejskich.

Wille tego typu cechowała duża swoboda w dobrze detalu, w którym nie brakowało zapożyczeń z architektury przeszłości. Widać w nich było fascynację sztuką ludową – na terenie Cieszyna przeważnie tyrolską. Chętnie inspirowano się willą renesansową typu suburba (czyli podmiejską), nawiązywano też do sztuki średniowiecznej. Taka w charakterze była willa własna architekta i budowniczego Fritza Fuldy w Czeskim Cieszynie przy Alei Masaryka 16. Została wzniesiona około 1903 roku. Willa nawiązuje stylistycznie do renesansu niderlandzkiego. W portalu głównego wejścia do rezydencji, tuż u podstawy łuku, dostrzegamy tonda, w których widnieją narzędzia niezbędne w pracy architekta i budowniczego. W ścianie od strony parku znalazł się też w szczycie zegar słoneczny. Całość budynku odwołuje się do idei *architecture parlante*, która zakładała, że funkcja, bądź – jak w tym przypadku – profesja właściciela jest zaznaczona w detalu budowli.

Ciekawym przykładem willi typu *cottage* mającej cechy romantyczne jest dom dr. Franza Siegmunda przy ulicy Błogockiej 44. Zaprojektował go w 1912 roku Robert Lewak. Swoim wyglądem przypomina wiejski domek, podczas gdy jest elegancką, luksusową willą. Wejście główne prowadzi przez ganek, w którym przebito łukowe wejście i okno przyozdobione kamieniem objawiającym tzw. prawdę materiału.

Nie opodał, bo w willi przy ul. Błogockiej 42, możemy podziwiać nawiązanie do architektury tyrolskiej. Willa ta została wzniesiona w 1909 roku dla Karola Oczi przez architekta Ludwika Kametza. Dolna część elewacji została wyłożona glazurowaną cegłą. Górna, kryjąca poddasze została przyozdobiona szkieletem drewnianym oraz ozdobną ciesiołką. Od strony zachodniej do bryły domu dostawiono na skarpie wieżę widokową, z której można było podziwiać krajobraz i rzekę Olzę.

Kolejnym obiektem godnym uwagi jest willa własna Roberta Lewaka przy ulicy 3. Maja 10. Przyziemie ścian zewnętrznych zostało wyłożone lokalną odmianą piaskowca breneńskiego. Wyższa część prawie całkowicie pozbawiona jest ornamentu, jedynymi elementami dekoracyjnymi są prostokątne płyciny oraz subtelne elementy rzeźbiarskie.

Uwagę widza przykuwa ganek ze sklepieniem wspartym na doryckiej kolumnie. W głębi, tuż nad schodami, w hemisferycznej niszy, architekt umieścił rzeźbę chłopczyka trzymającego na głowie kosz z owocami. W architekturze zaproponowanej przez Lewaka widać coraz odważniejsze użycie szkła poprzez wycinanie szerszych okien, jak na przykład w ścianie północno-wschodniej, gdzie



Willa Roberta Lewaka wzniesiona początkiem XX w., 2012

zastosowano podłużne okno doświetlające klatkę schodową. W willi Roberta Lewaka mającej stanowić zapewne swoistą wizytówkę jego wówczas dobrze prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego widać wyraźnie, że około roku 1910 secesja jest w odwrocie na rzecz form uproszczonego klasycyzmu, ale i baroku. Nowa architektura mieszkalna wielorodzinną Cieszyną z lat 1910-1914 szerokim zastosowaniem barokowej ornamentacji reprezentowała pierwsze oznaki nowego stylu, którego ojczyzną tym razem nie był Wiedeń, ale daleki Paryż.

Jednym z najważniejszych prekursorów nowego stylu był francuski architekt Auguste Perret, który zasłynął wznosząc w latach 1912-1913 piękny, nowoczesny Théâtre des Champs Elysées. Budynek posiada elementy dekoracyjne, choć dzięki oszczędnemu użyciu detalu efekt końcowy nie jest przytłaczający.

Architektura francuska w tym okresie zaczyna dyktować modę całej Europie, co zobaczymy w Cieszynie na wybranych przykładach.

Okres I wojny światowej prawie całkowicie zahamował ruch budowlany w Cieszynie i okolicy. Wielkie zmiany dla miasta przyniósł rozpad Monarchii Austro-Węgierskiej, który nastąpił po zakończeniu wojny.

Wiele złego gospodarce miejskiej wyrządziła nie tylko wojna, ale również okres niepewności politycznej z lat 1918-1922.

Brzemienne w skutkach dla Cieszyna była decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 VII 1920 r., która wytyczyła na Olzie granicę między odrodzoną Polską a Czechosłowacją.

Cała najbogatsza część Śląska Cieszyńskiego przypadła stronie czechosłowackiej.

Miasto Cieszyn zostało podzielone na linii rzeki Olzy, w wyniku czego dzielnice Brandys i Saska Kępa przypadły stronie czeskiej. Na terenie tych ważnych dla Cieszyna, bo przemysłowych, dzielnic utworzono nowe miasto – Czeski Cieszyn.

Przez kolejne lata aż do roku 1938 miasta te będą rozwijać się oddzielnie. Niestety decyzja o podziale zrodziła dla Cieszyna poważne problemy natury gospodarczej. Miasto zostało odcięte od ważnej arterii komunikacyjnej, jaką była linia łącząca Koszycy z Boguminem, a wraz z nią od głównego dworca kolejowego. Wprowadzenie kontroli granicznej doprowadziło do likwidacji jedynej linii tramwaju elektrycznego i co za tym idzie, do zupełnego końca rozwoju tego środka transportu zbiorowego w mieście.

Co gorsza, według ustaleń między rządami Polski i Czechosłowacji Cieszyn powinien był spłacić Czechom Czeskiemu Cieszynowi budynki i urządzenia komunalne pozostające po stronie polskiej. Podobnie mieli uczynić Czesi, bilans był jednak zdecydowanie bardziej niekorzystny dla Polaków.

Sytuację uratował pod koniec lat dwudziestych Wicewojewoda Śląski Zygmunt Żurawski, dzięki któremu zobowiązania te przejął Skarb Śląski. Nowa rzeczywistość wymusiła rewizję planu urbanistycznego miasta Cieszyna. Nowy projekt rozbudowy zakładał, że miasto będzie rozwijać w kierunku Bobrka, gdzie planowano budowę nowego dworca pasażerskiego i towarowego. Niestety małe możliwości finansowe II Rzeczypospolitej sprawiły, że przez cały okres międzywojenny mieszkańcy Cieszyna byli skazani na mały przystanek kolejowy na Bobrku, który został prowizorycznie przystosowany do roli głównego dworca pasażerskiego.

Doskonałą relacją mało komfortowej sytuacji jest sprawozdanie Miejskiego Urzędu Budowlanego z lat trzydziestych:

Krakowska Dyrekcja Kolei miała także rozpocząć z brukowaniem nowej drogi dojazdowej do dworca towarowego, by w ten sposób usunąć opłakany stan dróg kolejowych. Niestety na Cieszyn to zawsze brak kredytów, a wygląd drogi dojazdowej nie przyczynia się naprawdę do polepszenia opinii o kulturze miasta Cieszyna, bo stan dworca i jego dróg przypomina stosunki w głębi Rosji. Nie warto by już było na ten temat pisać, gdyby wskutek tego opłakanego stanu dworca i jego dróg nie cierpiały bruki naszych ulic miasta. Błoto z tych ulic przewożą wozy ciężarowe do miasta i zanieczyszczają nam wszystkie ulice. Prawie od 13 lat walczymy o dworzec, niestety bez większych wyników (...)

Miasto nie posiadało również bezpośredniego połączenia kolejowego ze stolicą województwa – Katowicami. Sytuacja ta uległa zmianie na lepsze dzięki budowie nowej linii łączącej Cieszyn z Zebrzydowicami. Niestety mimo wnikliwych kwerend archiwalnych nie udało się ustalić, kto był odpowiedzialny za generalny plan rozbudowy Cieszyna w okresie międzywojennym, o ile taki wówczas powstał.

Mimo że Cieszyn leżał na peryferiach II Rzeczypospolitej w jego sztuce z tego okresu widać wszystkie przemiany stylistyczne, jakie miały miejsce w architekturze polskiej w latach istnienia odrodzonego po prawie 150 latach zaborów niepodległego państwa polskiego.

Bez wątplenia ważne dla oblicza architektury rodzimej tego okresu były uczelnie, na których kształcili się architekci działający w tym czasie.

Większość twórców czynnych na terenie Śląska Cieszyńskiego ukończyła edukację w Wiedniu. Ale na przykład wielki architekt cieszyńskiego pochodzenia Tadeusz Michejda studiował na Politechnice Lwowskiej. Uczelnia w stolicy Galicji wypuściła ze swoich murów wiele twórczych osobowości.

Na Śląsku w okresie dwudziestolecia pracował także inny jej absolwent - inżynier Karol Schayer (autor zburzonego przez hitlerowców Muzeum Śląskiego w Katowicach, uważanego za najnowocześniejszy tego typu obiekt w Europie).

Jednak dla architektury miasta nad Olzą największe znaczenie miał Tadeusz Michejda. Na zachowanych studyjnych rysunkach jego autorstwa znajdujących się w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego, a pochodzących najprawdopodobniej z okresu tuż po pierwszej wojnie światowej, widać, co inspirowało kwiat architektury polskiej tego okresu.

Na jednej z akwael widnieje klasycystyczny dworek. Ważnym wydarzeniem przyczyniającym się w znaczny sposób do upowszechniania tego swojskiego symbolu polskości była krakowska wystawa *Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym*, która odbyła się w roku 1912. Zorganizowało ją stowarzyszenie *Polska Sztuka Stosowana*. Sam klasycystyczny dworek będący centralnym punktem ekspozycji zaprojektował Józef Czajkowski. Inne zabudowania powiązane z dworkiem były dziełem Adolfa Szyszko-Bohusza.

Warto pamiętać, że ostatecznie powołane do życia dnia 17 VI 1922 r. Województwo Śląskie miało charakter autonomiczny, dlatego posiadało osobny skarb oraz administrację, działającą w oparciu o Statut Organiczny uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej w lipcu 1920 roku.

Jak już wykazałem wcześniej, na Śląsku Cieszyńskim istniało środowisko architektów o ugruntowanej pozycji. Nie było takiego w północnej części regionu. Architektura dworkowa, uważana za rodzimą, doskonale nadawała się do oprawy oficjalnych urzędów, na przykład placówek celnych, jak ta projektu cieszyńskiego architekta Karola Majeranowskiego w pobliskim Pogwizdowie. Zabudowania składały się z niewielkiego budynku mieszkalnego o cechach dworku oraz z pawilonu gospodarczego. Całość przypominała folwark na kresach Rzeczypospolitej rodem z „Pana Tadeusza”.

Zniszczenia wojenne, które są naturalnym impulsem do rozbudowy oraz modernizacji, były w Cieszynie i okolicy stosunkowo niewielkie. Jednak mimo dość powszechnych opinii o słabości konjunktury budowlanej w polskiej części Śląska Cieszyńskiego, dynamika gospodarcza gwarantowała miejsce na rynku dla innego utalentowanego absolwenta najbardziej prestiżowej uczelni kształcącej architektów, którą była Akademia Sztuk Pięknych w Wiedniu. Twórczość jej absolwentów nazywano szkołą wiedeńską.

Mam tu na myśli rozpoczynającego karierę Alfreda Wiedermanna. Postać ta dzięki badaniom przeprowadzonym w ostatnich latach wydobyta została z zapomnienia. Ponieważ był on odpowiedzialny za największą liczbę projektów architektonicznych zrealizowanych w Cieszynie w latach 1920-1939 warto przyrzeć się bardziej szczegółowo tej postaci, mającej wpływ nie tylko na oblicze architektury samego Cieszyna, ale i okolic.

Alfred Anton Wiedermann przyszedł na świat w 2.I.1890 r. w Cieszynie. Był synem urzędnika państwowego Antoniego Wiedermanna. Po ukończeniu ośmioklasowej szkoły powszechnej i po odbyciu dwuletniej praktyki budowlanej w cieszyńskiej firmie Karola Friedricha uczył się w latach 1908-1912 na wydziale budownictwa Politechniki w Brnie (w ankietach personalnych Wiedermann nazywał ją Wyższą Szkołą Przemysłową). Okresy wakacyjne przeznaczał na praktyki

w firmie budowlanej Ludwiga Kametza. Od roku 1912 do 1914 pracował w biurze architektonicznym Maxa Hansa Jolego.

W latach 1914-1916 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu równocześnie praktykując u architekta Rudolfa Frassa. Mobilizacja do wojska austriackiego zakończyła okres studiów w życiu architekta. Służył w nim w stopniu plutonowego od 1916 do 1918 roku. W 1918 roku zapadł na ciężką chorobę płuc, która stała się podstawą zwolnienia go z dalszej służby wojskowej.

Po powrocie na Śląsk Cieszyński Alfred Wiedermann otworzył w 1919 roku własną firmę projektową, w której zatrudniał zdolnych współpracowników. Byli to kolejno: Robert Gieler, Antoni Müller oraz znany tylko z nazwiska Harten. W tym okresie Alfred Wiedermann mieszkał na stałe w Cieszyńsku przy ulicy Błogockiej 14, natomiast swoją pracownię architektoniczną prowadził w domu przy Rynku 20. W 1921 roku ożenił się z Małgorzatą Borger, córką Salomona Borgera. Owocem ich związku był syn Edwin urodzony 24.X.1926 roku.

Najprawdopodobniej około 1935 roku architekt w raz z rodziną osiedlił się w Bielsku przy ulicy Kołłątaja 14. Tam też był zameldowany do końca drugiej wojny światowej. Po zajęciu przez Wehrmacht polskiego Śląska władze okupacyjne nakazały Wiedermannowi zamknąć pracownię. Powodami tej decyzji było najprawdopodobniej żydowskie pochodzenie żony oraz patriotyczna działalność syna. Urząd Pracy przymusowo przydzielił artystę do biura budowlanego inż. Rudolfa Wiesnera, w którym pracował do momentu aresztowania w 1944 roku. Z relacji świadków wynika, że Wiedermann odmówił rozwodu ze swoją żoną Małgorzatą, za co Gestapo wysłało go do obozu pracy przymusowej w Rositz, będącego filią Buchenwaldu.

Rodzina Alfreda Wiedermanna szczęśliwie przeżyła wojnę. Po powrocie z Turynii architekt ponownie otworzył pracownię. Swoją działalność prowadził do 1949 roku, kiedy to prywatne pracownie architektoniczne zostały znacjonalizowane. On sam został zatrudniony najpierw na stanowisku architekta w Centralnym Zarządzie Przemysłu Metali Nieżelaznych z siedzibą w Katowicach, a potem na stanowisku „projektanta w zespole” w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych w Katowicach.

Dawni pracownicy wspominają swego mistrza jako człowieka życzliwego, udzielającego cennych rad, niezwykle solidnego i pracowitego. Miastoprojekt Katowice przydzielił Alfredowi Wiedermannowi mieszkanie służbowe przy ulicy Lenina 9a. Niestety ciężkie doświadczenia dwóch wojen oraz intensywne życie zawodowe odbiły się na jego słabym zdrowiu.

Dlatego już od 1955 roku uzyskał zgodę na pracę w domu. Przygoda Alfreda Wiedermanna z architekturą na Śląsku Cieszyńskim dobiega końca w dniu 1. VIII. 1957 roku, kiedy to zdecydował się na wypowiedzenie obowiązków służbowych i na emigrację do Niemieckiej Republiki Federalnej (obecnie Republika Federalna Niemiec). Według informacji, które udało się zebrać autorowi pracy, do podjęcia tej decyzji skłonił architekta syn Edwin Wiedermann, chcący zapewnić swojemu ojcu lepsze warunki leczenia. Alfred Wiedermann zmarł 11.II.1971 w Baden-Baden.

Z powyższego życiorysu widać, jak zawiłane mogły być losy wielu cieszyńskian w okresie, w którym przez Europę przetoczyły się dwie wojny światowe. Widać, że ten bodaj największy architekt czynny w okresie dwudziestolecia na Śląsku Cieszyńskim, jest dzieckiem cieszyńskiego środowiska architektów i budowniczycy, u których zdobywał doświadczenie zawodowe.

Na terenie Cieszyńska Wiedermann współpracował z innym równie wprawnym

architektem Józefem Raszką (Józef Raszka urodzony 1888 w Mostach na Zaolziu, był absolwentem Szkoły Przemysłowej w Bielsku, zmarł w 1965 r. w Cieszynie, został pochowany na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Za informację dziękuję córce architekta pani Bebie Raszce). Odrodzone po blisko 150 latach rozbiorów państwo polskie potrzebowało odpowiedniej oprawy architektonicznej dla infrastruktury, która musiała powstać w pierwszej dekadzie niepodległości.

Do tego rodzaju niezbędnych obiektów można bez wątplenia zaliczyć szkoły. Zgodnie z ustaleniami międzynarodowymi na terenie Województwa Śląskiego działały szkoły polskie, niemieckie i czeskie. Ponieważ sam Cieszyn był już doskonale wyposażony w odpowiednie gmachy, architekci cieszyńscy realizowali po stronie polskiej swoje pomysły w bliskim sąsiedztwie miasta. W początkowym okresie stan szkolnictwa polskiego był opłakany, dlatego Wydział Komunikacyjno-Budowlany Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach podjął szeroką akcję rozbudowy infrastruktury szkolnej. Celem nadrzędnym było stworzenie silnej konkurencji dla dobrze rozwiniętych szkół niemieckich.

Na obszarze Śląska Cieszyńskiego największymi przedsięwzięciami budowlanymi w szkolnictwie były budowy Gimnazjum Polskiego w Bielsku, Szkół Powszechnych w Wiśle i w Wapienicy oraz Szkoły Rolniczej w Międzyzwoleciu (wszystkie autorstwa Wiedermanna). Najbardziej prestiżową inwestycją w bliskim sąsiedztwie Cieszyna, na jaką zdobyło się Województwo Śląskie w pierwszych latach swojego istnienia, był gmach Gimnazjum Polskiego w Bielsku.

Pod przyszłe gimnazjum przeznaczono rozległą działkę na rogu ulic Piastowskiej i Parkowej. Z uwagi na wagę i skalę zamierzenia Śląski Urząd Wojewódzki rozpisał w dniu 18.VII.1924 roku konkurs na projekt gimnazjum z terminem nadsyłania prac do 25.VIII.1924 roku.

Przewodniczącym sądu konkursowego został Józef Gałęzowski oraz Jerzy Struszkiewicz z ramienia Krakowskiego Koła Architektów. Do drugiej tury konkursu w dniu 1.X.1924 roku dopuszczono 5 projektów, z których wybrano projekt Wiedermanna-Gielera-Raszki.

Kolejnym sporym obiektem autorstwa Wiedermanna była Szkoła Wydziałowa w Zebrzydowicach. Zbudowana została w latach 1929-1930 przez cieszyńską firmę Roberta Lewaka.

W tej samej konwencji utrzymany był niezrealizowany projekt Szkoły Powszechnej w Jaworzu. Należy pamiętać, że projekty te były wykonywane ściśle według wytycznych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, które wydawało szczegółowe instrukcje dotyczące budynków szkolnych. Ich autorem począwszy od 1924 r. był znakomity architekt Dzdzisław Mączyński.

W 1913 roku w galicyjskim Krakowie powołano do życia w miejsce wcześniej wspomnianego towarzystwa Polska Sztuka Stosowana nowe stowarzyszenie pod nazwą *Warsztaty Krakowskie*. Z uwagi na wojnę, która wkrótce potem wybuchła, Warsztaty rozwinęły jednak swoje skrzydła dopiero w okresie niepodległej Polski.

W tym czasie ma miejsce również swoista fascynacja rodzimą sztuką ludową, co wiązało się z ogólną nobilitacją folkloru i tzw. sztuki prymitywnej.

Skończył się również akademicki podział na sztukę wysoką i niską.

W tej manierze projektował twórca stylu zakopiańskiego – Stanisław Witkiewicz, którego sztandarowym projektem jest słynna willa „Pod Jedłami” w Zakopanem. W okresie dwudziestolecia folklor będzie również inspiracją dla cieszyńskich architektów oraz innych artystów, jak na przykład dla rzeźbiarza Henryka Nitry, którego głównym dziełem są figury wykonane w drewnie przedstawiające typy

ludowe Śląska Cieszyńskiego. W pewnym stopniu z wzornictwa ludowego Śląska Cieszyńskiego czerpali również Konarzewscy, którzy założyli rodzaj kolonii artystycznej w górskiej Istebnej. Jednak styl w architekturze i rzeźbie, jaki wytworzył się w wyniku tych procesów, różni się zdecydowanie od tego, jaki stosowali analogiczni twórcy na Podhalu.

Kolejny przysłowiowy krok milowy w sztuce polskiej zawdzięczamy innemu krakowskiemu artyście – Stanisławowi Wyspiańskiemu, który dzięki swojej kreatywności oraz wszechstronności przeszedł w sposób płynny z form secesyjnych, widocznych jeszcze w jego pastelach oraz witrażach, do linii geometrycznych, zapowiadających nastanie nowego stylu.

Jednak ewolucję tę można dostrzec przede wszystkim w meblach oraz projektach wnętrz jego autorstwa. Tutaj największymi osiągnięciami są meble do sali posiedzeń Towarzystwa Krakowskiego Lekarskiego oraz salonu Tadeusza Boya-Żeleńskiego i jego żony Zofii. Zwiastują nie tylko definitywny koniec secesji w meblarstwie polskim, ale też jej zmierzch w głównym nurcie sztuki polskiej. Gdy Wyspiańskiego zabrakło w pierwszym okresie odrodzonego państwa polskiego, na czoło wysunęli się artyści związani z Warsztatami Krakowskimi.

Zwycięstwem tego ugrupowania okazała się wystawa zorganizowana w Paryżu w roku 1925 pod nazwą *Exposition Internationale des Arts Décoratifs et Industriels Modernes*. Jej organizację planowano już przed wybuchem pierwszej wojny. Wojna przesunęła ten termin na rok 1925.

W pawilonach wystawowych można było dostrzec powrót do dekoracyjności poprzez zastosowanie bogatego detalu nawiązującego do baroku, a nawet rokoka. Jednak największą atrakcją i nowością były setki rzeźbionych szkiełek reflektujących światło wystawionych w pawilonie *Pomone* czy też w Pawilonie Perfum, w którego wnętrzu znajdowała się szklana fontanna projektu René Lalique'a.

Wszechobecny na wystawie był również znakomity metaloplastyk Edgar Brandt, który zaprojektował szereg ozdobnych krat do paradnego wejścia (Porte d'Honneur). Częstymi motywami jego rzemiosła były kosze z owocami oraz łanie.

Wystawa dała wyobrażenie, że w owym czasie na arenie międzynarodowej liczył się nowy styl – art déco (od nazwy wystawy), którego znakami rozpoznawczymi oprócz szkła będą motywy widoczne w twórczości wyżej wymienionych artystów. Co znaczące, na wystawę nie zaproszono krajów pokonanych przez Francję w ostatniej wojnie. Wykluczono zatem Niemcy oraz Węgry. Za to zaproszono dwa kraje, których życie artystyczne jest wiodącym tematem niniejszego opracowania – odrodzoną Polskę oraz Czechosłowację. Polska zaistniała na wystawie po raz pierwszy i odniosła tam spektakularny sukces. Komisarzem polskiego pawilonu został Jerzy Warchałowski.

Postanowił on zaangażować artystów związanych z Warsztatami Krakowskimi. Architektem pawilonu był znany nam już Józef Czajkowski. W elewacji zastosował on zarówno geometryczną attykę jak i geometryczne formy okien. Nad całością górowała szklana wieża zbudowana ze stali i szkła.

Zapowiadało to kolejną już zmianę stylistyczną w architekturze polskiej, podczas której dochodzi do powolnego zaniku klasycyzmu na rzecz dekoracyjnej geometryczności rzeźbionego szklanego art déco. Sukces Warchałowskiego i twórców z nim związanych w osobach Karola i Zofii Stryjeńskich, Wojciecha Jastrzębowskiego oraz Jana Szczepkowskiego sprawił, że art déco stało się na długie lata stylem narodowym, propagowanym przez oficjalne władze państwowe.

Przykładem takiej polityki są wzniesione w drugiej połowie lat dwudziestych w Polsce gmachy ministerstw, urzędów czy też banków.

Nie bez przesady ówczesna krytyka określała ten nurt mianem „Stryjeńszczyzny” czy „Szczepkowszczyzny”.

Odmianę tego stylu inspirowaną detalami okrętowymi nazywano stylem *paquebot* ponieważ art déco doskonale nadawało się również do wystroju wnętrz nowoczesnych, motorowych transatlantyków. Najbardziej spektakularnym przykładem był francuski okręt *Normandie*. Ale i Polska posiadała liniowce wyposażone w tym stylu (były to transatlantyki *Piłsudski*, *Batory* i *Sobieski* - wszystkie zwodowane w drugiej połowie lat trzydziestych). Charakterystyczna linia statków oraz ich okrągłe bulajowe okna będą stanowić inspirację dla architektów do tego stopnia, że ich projekty zostaną nazwane „statkami na lądzie”.

Art déco nie przeszło bez echa w architekturze Cieszyna. Przykładem zauroczenia formami geometrycznymi tego stylu może być niezrealizowany projekt willi dyrektora Kazimierza Kautego z 1932 roku. Autorem tego projektu jest inż. Henryk Menzel posiadający biuro przy ul. Sejmowej 6. Wejście do budynku miało prowadzić przez ganek, którego strop miał się wspierać na kolumnie z kryształowym kapitelem. Do głównego korpusu miała być dobudowana narożna baszta nakryta pagodą rodem z Dalekiego Wschodu.

Zwycięstwo sztuki polskiej w Paryżu było też sukcesem artystów związanych przeważnie z obozem sanacyjnym, który doszedł do władzy w Polsce po udanym zamachu stanu przeprowadzonym w maju 1926 r. przy poparciu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wydarzenia w dalekiej Warszawie znacząco wpłynęły na sytuację polityczną w Województwie Śląskim.

W wyniku zamachu stanu ugruntowano niepodzielną władzę polityków obozu sanacji bez realnego udziału opozycji. Odsunięto urzędników kojarzących się z obozem endeckim skupionym na Śląsku wokół Wojciecha Korfantego. Nowym Wojewodą Śląskim został dr Michał Grażyński, który przed objęciem stanowiska złożył wizytę marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w Sulejówku, gdzie ustalił plan zmian w tak strategicznym dla Polski regionie:

Państwo polskie ma charakter państwa granicznego, tj. państwa posiadającego nadmiernie długie i złe, niekorzystnie wytyczone granice. Przebiegając myślą po tych liniach, dostrzegamy na nich trzy najbardziej zagrożone punkty, tj. Górny Śląsk, korytarz pomorski i korytarz wileński. Jak najspieszniejsze umocnienie tych punktów jest postulatem zdrowej i przewidywalnej polityki państwowej. (...) Jeżeli chodzi specjalnie o Górny Śląsk, należy dążyć za wszelką cenę:

a) do jego komunikacyjnego i gospodarczego zorientowania ku Polsce, co wymaga szczegółowego planu oraz silnej woli jego realizowania;

b) do zniszczenia granicy wschodniej województwa śląskiego przez jak najdalej idące wszczęcie polskiej kultury z równoczesnym pogłębieniem państwowo-twórczego poczucia mas.

Środki, które wiodą do tego celu, byłyby między inny, zdaniem Marszałka

- 1) zestawienie aparatu administracyjnego z najbardziej wartościowych i tęgich urzędników,*
- 2) prowadzenie wytężonej pracy kulturalno- oświatowej,*
- 3) wzmocnienie elementu polskiego przez włączenie do województwa śląskiego pewnej ilości powiatów wschodnich.*

Nowe władze interesowały się również kwestią relacji województwa z sąsiednimi Niemcami oraz z Czechosłowacją. W polityce Wojewody Grażyńskiego Śląsk miał się stać przykładem nowoczesności oraz gospodarności Polaków.

Nie wszystkim jednak przypadła do gustu zmiana ograniczająca podstawowe swobody demokratyczne. Największa opozycja powstała na Górnym Śląsku, podczas gdy na Śląsku Cieszyńskim była ona dość niska. Powodem tego była deklaracja nowych władz, że będzie dążyła do rewizji granicy z Czechosłowacją na Olzie. Skutki tego uwidoczniły się później w wydarzeniach z 1938 roku.

Wojewoda Grażyński rozumiał i szanował pewną odrębność Śląska Cieszyńskiego. Wspierał jego rozwój gospodarczy. Aby zrekompensować trudności wynikające z niekorzystnej sytuacji geopolitycznej oraz negatywne konsekwencje światowego kryzysu gospodarczego roku 1929 zaciągnął w Stanach Zjednoczonych Ameryki pożyczkę inwestycyjną na rozbudowę szeroko pojętej infrastruktury. Z tzw. pożyczki amerykańskiej finansowano rozbudowę i budowę nowych połączeń kolejowych łączących Górny Śląsk z Cieszynem i okolicą. Mam tu na myśli połączenie Cieszyn-Zebrzydowice oraz Katowice-Wiśła Głębcze. Przeprowadzono również budowę nowych, wygodnych szos asfaltowych łączących Cieszyn z Bielskiem oraz Katowicami, które z powodzeniem służyły do niedawna. Budową wiaduktów oraz innych obiektów inżynierskich na tych trasach zajmował się cieszyński budowniczy inż. Jerzy Grycz.

Dzięki tym inwestycjom swoją działalność w Cieszynie rozwinęło jedyne w ówczesnej Polsce prywatne przedsiębiorstwo autobusowe Jana Molina.

Zapewniało sieć połączeń autobusowych z pobliskimi miejscowościami, zaś główny przystanek zlokalizowany był na rynku w Cieszynie. Dzięki budowie nowego kabla podziemnego, doprowadzonego z Bielska, podłączono też Cieszyn do nowoczesnej sieci telefonu automatycznego.



Postój autobusów firmy J. Molina na rynku, lata 30. XX w., za Śląsk Cieszyński. Z życia Gospodarczego.

Szeroko zakrojona akcja podjęta przez Wydział Komunikacyjno-Budowlany Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego objęła również budownictwo mieszkaniowe. W tym celu władze wojewódzkie podjęły się na terenie całego administrowanego przez siebie obszaru budowy kolonii mieszkalnych dla urzędników i robotników. Całemu programowi szefowali naczelnicy tego wydziału w osobach Józefa Krzezińskiego i Eugeniusza Zaczyńskiego.

Władze Cieszyna, podobnie jak te innych miejscowości, zabiegały o nowe osiedle mające zapewnić tanie mieszkania dla potrzebujących. Warunkiem budowy było przekazanie przez magistrat nieodpłatnie odpowiedniego gruntu na ten cel. Wybrano działki leżące w rejonie ul. Hażlaskiej należące przede wszystkim do Roberta Lewaka, które Ratusz wykupił i przekazał Urzędowi Wojewódzkiemu (protokół z 1927 roku mówi, że trzon kolonii powstał na gruntach zakupionych przez miasto od Roberta Lewaka). Atutami tego terenu był niski poziom wód gruntowych oraz dobry widok na Beskidy. Miasto musiało wykonać na swój koszt drogi dojazdowe do posesji. Niestety z uwagi na ograniczony budżet nie podłączono nowych domów do kanalizacji oraz bieżącej wody (domki miały mieć wspólne ujęcie).

Swoistą ciekawostką jest znajdujące się w protokole stwierdzenie, że odpadki z przydomowych toalet miały być zużywane na nawóz (!).

Docelowo osiedle miało liczyć 10 budynków. Zostały one wybudowane w latach 1927-1930 w rejonie ulic Bucewicza, Pięknej i Słonecznej. Jak w każdej kolonii zrealizowanej w tym okresie posłużono się projektami typowymi (przeważnie typem „E”), co dodatkowo ograniczało koszty. Całość, jak widać na zachowanych fotografiach z okresu budowy i początków eksploatacji, sprawiała przyjemne wrażenie. Za wykonanie była odpowiedzialna firma Polbeton prowadzona przez inż. Jerzego Grycza. Jednak „typowość” rozwiązań niosła za sobą określone problemy. Nie uwzględniono specyfiki lokalizacji na terenie odśnieżonym, narażonym na silne wiatry i opady śniegu. Dlatego niemal od samego początku mieszkańcy zaczęli ulepszać swoje domy dobudowując do nich werandy w celu ochrony przed deszczem.

Zadanie budowy werand powierzono firmie Roberta Lewaka. Koszt jednego domku wynosił około 16 300 ówczesnych złotych. Jak napisał Józef Krzeziński w piśmie skierowanym do władz Cieszyna, domki były sprzedawane mieszkańcom w ratach po 35 zł miesięcznie, przy czym okres spłaty miał wynieść 42 lata.

W pobliżu Cieszyna w tym samym okresie zrealizowano podobną kolonię w Golezowie dla tamtejszej fabryki Portland Cementu. Wykonawcą była firma Józefa Raszki z Cieszyna. Ciekawym wydarzeniem mającym informować o osiągnięciach pierwszej dekady II Rzeczypospolitej oraz o „nowym ładzie” sanacyjnym (sanacja – uzdrowienie) była zorganizowana w 1929 roku w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa.

Największy ciężar finansowy tego ogromnego jak na owe lata przedsięwzięcia wzięły na siebie dwa regiony Polski – Śląsk i Wielkopolska.

Podczas organizacji wystawy wzorowano się na podobnej, która odbyła się w 1928 r. w czechosłowackim Brnie. Województwo organizowało wycieczki urzędników do Brna, aby ci zapoznali się z doświadczeniami czeskimi. Uczestniczyło w nich wtedy wielu cieszyńskich notabli. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w tzw. Pawilonie Samorządowym Cieszyn prezentował się na stoisku tuż obok miasta Bielska. Przedstawiał osiągnięcia inwestycyjne, plany na przyszłość, ale też problemy, na jakie natrafiło miasto podczas pierwszych 10 lat niepodległości Polski.



Domek robotniczy typu E w wojewódzkiej kolonii mieszkalnej,
rysunek na podstawie projektu, 2012

Stoisko Cieszyna opisał jeden z organizatorów wystawy – Stanisław Wachowiak – w monumentalnym trzutomowym wydawnictwie poświęconym PWK:

Cieszyn – Tablica o skutkach podziału politycznego miasta na Cieszyn czeski i polski – z podkreśleniem, że przepadła część handlowa i fabryczna wraz z dworcem – wykazywała, co miasto straciło na tym podziale. Główną atrakcją ładnego stoiska były dwa modele: grobowiec arkadowy mężów zasłużonych około miasta i pomnik niepodległości.

Na wystawie miasto Cieszyn szczyliło się również budową nowoczesnej ubezpieczalni przy ul. Bielskiej oraz kolonii mieszkalnej. Zdjęcia tych inwestycji zamieszczono w katalogu stoiska Województwa Śląskiego.

Kolejną okazją rozpowszechniania wiedzy o mieście była Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, która odbyła się w 1931 roku. W polityce województwa Cieszyn miał nadal pełnić rolę istotnego ośrodka administracyjnego, ponieważ przez cały okres autonomii na terenie Śląska obowiązywały dwie ustawy budowlane będące pozostałością po poprzednich gospodarzach.

W północnej więc części regionu obowiązywały przepisy niemieckie, a w Cieszynie i na całym Śląsku Cieszyńskim - austriackie. Fakt ten przyczynił się zapewne do powołania do życia w Cieszynie ważnej instytucji nadzorczej - Wojewódzkiego Urzędu Budowlanego. Przez cały czas jego istnienia szefował mu inż. Henryk de Riess, który przysłużył się miastu nie tylko na polu budowlanym, ale i kulturalnym. Urząd zwany powszechnie w okresie działalności *WUB-em* nadzorował wiele ważnych inwestycji realizowanych przez Urząd Wojewódzki w Katowicach.

Do najbardziej doniosłych przedsięwzięć wojewódzkich tego typu w okolicy Cieszyna należały budowa Zamku Prezydenta Rzeczypospolitej w Wiśle oraz wielkiego kompleksu sanatoryjnego na stoku Kubalonki w Istebnej pod nazwą Zakład Leczniczo-Wychowawczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wzniesionego według projektu Ewy Dobrzyńskiej i Zygmunta Łobody. Budowa nowoczesnych sanatoriów i ośrodków turystyki jak Wisła czy Ustroń była sposobem na ożywienie gospodarki regionu. Wbrew powszechnej opinii w latach dwudziestych i trzydziestych ruch budowlany w Cieszynie był bardzo intensywny. Nie brakowało inwestorów prywatnych. Dużą aktywność wykazywał również Wydział Budowlany Urzędu Miejskiego. Potwierdza to szczegółowe sprawozdanie Wydziału zachowane w zespole Akt Miasta Cieszyna. W latach 1930-1939 przebudowano na tym terenie wiele ulic, z czego najważniejsza była budowa ulicy Bielskiej mającej prowadzić do nowego dworca towarowego na Bobrku.

Z większych przedsięwzięć w tym zakresie zrealizowano m.in. budowę ulic Żwirki i Wigury, Solnej oraz mostu na ul. Stawowej (prace wykonała firma Jerzego Grycza „Fundament”). Przeprowadzono również pomiary triangulacyjne mające uporządkować zabudowę Błogocic oraz Fryszackiego Przedmieścia, co zlecono inżynierom Władysławowi Jakubowskiemu i Stanisławowi Hajdukowi. Do zakresu obowiązków urzędu należało utrzymanie w porządku cmentarzy i zieleńców. Mówią o tym zachowane pisma urzędowe:

Cmentarz Komunalny:

W roku sprawozdawczym podobnie jak w latach poprzednich otaczano cmentarz komunalny opieką. Poprawiono chodniki, wodościki i trawniki. Poobcinano drzewa w alejach i szpalerach i dbano o efektowny wygląd krzewów ozdobnych. Groby ubogich zostały uporządkowane, groby żołnierskie w dniu Wszystkich Świętych przyozdobiono kwiatami. Również grobowce zasłużonych obsadzono kwiatami, w skrzynkach zasadzono rośliny pnące, a otoczenie grobowców zostało obsadzone wiosną i latem kwiatami.(...)”

Dział Ogrodnictwo:

W roku sprawozdawczym wykonano 53 nowe skrzynki na rośliny letnie, utrzymywano w stanie do użytku cieplarnie i grządki ogrodowe. Krzewy ozdobne hodowano częściowo z nasion, częściowo z sadzonek, hodowano kwiaty i rośliny liściaste do ozdoby grobów, plantacji i okien. Stosownie do otrzymywanych poleceń przyozdabiano groby i krypty. Przesadzono i pielęgnowano różnego rodzaju kwiaty do dekoracji (...).

W plantacjach miejskich i na grządkach ozdobnych w mieście zasadzono kwiaty wiosenne i letnie oraz rośliny liściaste, zaś latem polewano je i dozorowano plantacji. Drzewa w alejach i krzewy ozdobne obcięto, trawniki zaś utrzymywano w porządku. Założono nowe plantacje przy Kasie Chorych i na Pl. Kościelnym, gdzie zasadzono kwiaty i rośliny liściaste, przy ul. 3 Maja i na Pl. Wolności wycięto 68 sztuk drzew przydrożnych. (...)

Niestety negatywne skutki podziału miasta na dwie części dalej nęściły Cieszynowi powaŹnych kłopotów. Problem stanowiło zaopatrzenie miasta w wodę i gaz. Począwszy od 1932 roku pojawił się też problem opłat celnych za gaz pobierany z Czechosłowacji (wcześniej miasto było zwolnione z opłat celnych). Dlatego rozpoczęto starania mające na celu budowę własnej gazowni, której planowana lokalizacja nie jest nam dzisiaj znana. WaŹniejsza dla władz miejskich i centralnych okazała się jednak budowa nowych wodociągów, o czym była już mowa. Przeprowadzono również remont kina mieszczącego się w dawnej sali reductowej. Sala, w której wyświetlano wtedy dzieła X muzy, pełni swoją funkcję po dzień dzisiejszy. Pierwotnie na tyłach ratusza znajdował się teatr. Najstarszy znany autorowi projekt pochodzi z 1841 roku.

W kilka lat po oddaniu do użytku nowego budynku teatru, najprawdopodobniej około roku 1918, przerobiono salę na potrzeby kina (obecnie kino „Piaś”), choć niewykluczone, że filmy wyświetlano w tej sali już wcześniej. Za dokonaną w 1918 roku przebudowę mógł być odpowiedzialny architekt Karl Friedrich.

Pomimo braku wystarczających dokumentów o całościowym planie rozbudowy miasta zachowały się dokładne informacje o zagospodarowaniu pięknej dzielnicy willowej tzw. Matterówki.

Pierwsza zabudowa jej części pojawiła się już pod koniec XIX wieku. Nazwę teren ten zawdzięczał swemu wieloletniemu właścicielowi Alfonsowi Matterowi, który posiadał na miejscu obecnej zabudowy cegielnię oraz wyrobiska gliny potrzebne do produkcji (historia Alfonsa Mattera została dokładnie opisana przez Irenę French i ukazała się w Kalendarzu Cieszyńskim 2012). Dla dalszego, lepszego wykorzystania terenu dawnej cegielni władze Cieszyna postanowiły rozpiśać konkurs na plan parcelacji i zabudowy Matterówki. W roku 1924 tak się też stało.

Dzięki zachowanym dokumentom możemy dokładnie zapoznać się zarówno z procedurą jak i projektami konkursowymi (warto nadmienić, że postulat organizowania konkursów na waŹniejsze projekty architektoniczne w Polsce forsował jeden z założycieli Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej – Tadeusz Michejda. Zabieg ten miał na celu podniesienie poziomu architektury, co w istocie miało miejsce). W komisji konkursowej zasiedli: inŹ. John – kierownik miejskiego urzędu budownictwa w Bielsku; dr. inŹ. Leonhard Hulek, inŹ. Viktor Karger, inŹ. Józef Kornherr i wiceburmistrz Cieszyna Arthur Gabrisch.

Wpłynęło siedem projektów, które autorzy sygnowali mottem lub godłem. Na wstępie wykluczono dwa projekty o uroczych nazwach *Aleja Westchnień* i *Nasz Domek*. Pozostałe 5 projektów oceniano za pomoc punktów. Komisja konkursowa przyznała pochwałę projektom *Widok południowo-zachodni* i *Droga Mieszkańcowa*. Wyróżniono projekty architektów cieszyńskich Roberta Lewaka, Alberta Dostala i Alfreda Bergera. Drugie miejsce zajął budowniczy Josef Nossek pod godłem *Kwadrat i trójkąt w kole*. Zwyciężyła koncepcja *Cottage* autorstwa Alfreda Wiedermanna i Józefa Raszki. Protokół konkursowy tak opisuje wybrany do realizacji projekt:

Projekt oznaczony pierwszą nagrodą przewiduje zabudowanie naroŹa przy odgałęzieniu ul. Miarki od ul. 3 Maja w ten sposób, Źe projektuje większą willę z ogrodem w naroŹu tych dróg, zaś zabudowanie wzdłuż obu ulic nastąpić ma przez 3 domy przy kaŹdej ulicy dla rodziny o zabudowanej przestrzeni 150 m kw ..., w ten sposób otrzyma kaŹdy dom odpowiednio wielki ogród.

Gmina miasta Cieszyna sprzedaje pojedyncze parcele tylko osobom, które ściśle dostosują się do nagrodzonego planu. Nagrodzone plany wystawione są w sklepie Pana Rudolfa Schöna na rynku w Cieszynie.

W celu sprawniejszej sprzedaży działek miasto powołało do życia spółdzielnię mieszkaniową pod nazwą *Ogólnie Użyteczna Spółdzielnia dla Budowy Pomieszkań Spółka z o.o.* Mimo starannego planowania nie uniknięto komplikacji wynikających z trudnego ukształtowania terenu Matterówki. Wystąpiły one już wtedy, gdy pierwsi nabywcy chcieli budować swoje domy. Zamówiono ekspertyzę u inżyniera Roberta Lewaka. Lewak stwierdza w niej, że teren przed budową spółdzielni był używany dla wydobywania gliny. Na takim terenie budynki muszą być fundamentowane głęboko. Z trudnościami trzeba też było się liczyć w trakcie zakładania ogrodów na tak pagórkowatym terenie. Dlatego nabywcy woleli kupować działki bez pośrednictwa spółdzielni i negocjować cenę z magistratem. Zazwyczaj uzyskiwali cenę niższą, niż przewidywano, z uwagi na wysokie koszty budowy przyszłych domostw.

Autorzy projektu zagospodarowania przestrzennego Matterówki wydali również ściśle wytyczne dotyczące architektury budynków mających powstać na tym terenie. Na podstawie zachowanych opisów możemy przyjąć, że warunki zatwierdzonego projektu spełniała niezachowana dziś w pierwotnym kształcie willa Tychowskiego przy ul. Karola Miarki 8. Jak większość budynków na tym terenie została ona zaprojektowana w 1924 r. przez Alfreda Wiedermanna i Roberta Gielera. Projekt jest przykładem typowej mieszczańskiej willi nawiązującej do form klasycznego dworku. W fasadzie, czyli od strony ulicy Miarki, architekci zastosowali wykusz płynnie związany z jej linią.

Podobnych rozwiązań użył Wiedermann dla budynków mieszkalnych w Karwinie wzniesionych około 1922 roku dla koncernu górniczo-hutniczego hrabiego Larischa von Mönninga. (Obiekty w Karwinie zostały wyburzone w latach dwudziestych XX wieku. Alfred Wiedermann projektował je wspólnie z inż. Eugenem Fuldą.)

Jak w przypadku większości domów powstałych na terenie Błogocin i Matterówki budowę prowadziła zaprzyjaźniona z projektantami firma Józefa Raszki. Niestety życie zweryfikowało to umiarkowane podejście do mającej powstać na tym obszarze zabudowy. Obok wyżej opisanej willi Tychowskiego praktycznie żadna kolejna nie spełnia wymogów określonych w pierwotnym projekcie. Doskonałym przykładem takiego rozwoju wypadków może być projekt niezrealizowanego domu mieszkalnego dla Państwowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie. Elegancki dom mieszkalny miał stanąć przy ul. 3. Maja w miejscu, gdzie dziś stoi willa wybudowana w 1932 roku dla Elfydry Walkówny. Budynek znacznie przekraczał rozmiarami zatwierdzony w tym miejscu plan zagospodarowania dopuszczający wyłącznie budowę parterowych domków jednorodzinnych. Autor projektu, budowniczy Josef Nossek, zaproponował budowę jednopiętrowego wielorodzinnego budynku o dość sporych gabarytach. Swoim wyglądem dzięki planowanej wieży miał przypominać czarowny zameczek.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w całej Polsce zaczęto tworzyć profesjonalne służby mające chronić zabytkowe zespoły zabudowy. Dość wcześnie za zabytkową uznano starówkę Cieszyna. Profesjonalny nadzór konserwatorski znacznie poprawił poziom estetyki miasta. W okresie rządów wojewody Grażyńskiego funkcje konserwatora Okręgowego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim pełnił znakomity historyk sztuki dr Tadeusz Dobrowolski.

W zachowanym projekcie nowej witryny sklepowej należącej do Pawła Skudrzyka w Rynku 1 wykonanej przez Antoniego Hornego obok podpisu architekta widnieje pieczęć i podpis samego Tadeusza Dobrowolskiego. Zaproponowana okładzina wykonana z chropowatego i groszkowanego lastryko została zaprojektowana w taki sposób, że nie naruszała oryginalnego piękna starej zabudowy.

W projekcie tym uwidacznia się również wysoki poziom użycia sztucznego kamienia, jakże modnego w budownictwie okresu dwudziestolecia. W tym czasie polskie i czeskie firmy produkowały znakomite płyty, portale czy też detale z lastryko, zwanego również terazzo. W okresie PRL w dobie masowego budownictwa mieszkaniowego stosowano okładziny z materiału, który był lastrykiem tylko z nazwy. Ponieważ nie zapomniałobyśmy jeszcze tych czasów, technologia ta może nam się kojarzyć jak najgorzej. Natomiast w okresie międzywojennym lastryko było nierzadko droższe od marmuru. W projekcie wspomnianej witryny można też dostrzec znakomitą, solidną stolarkę oraz wspaniałe mosiężne uchwyty.

Kolejną ważną dla miasta sprawą w dziedzinie szeroko pojętych zabytków przeszłości była nowa siedziba dla miejskich zbiorów muzealnych oraz księgozbioru zebranego przez Leopolda Szersznika. Muzeum Miejskie nie posiadało swojej własnej siedziby. W 1923 roku zbiory muzealne przeniesiono do wynajmowanych pomieszczeń na pierwszym piętrze zamku cieszyńskiego. W najgorszej sytuacji lokalowej znajdowała się jednak biblioteka Szersznika mieszcząca się w dawnym gimnazjum jezuickim przy ul. Szersznika 5.

W sierpniu 1930 roku Wojewódzki Urząd Budowlany przeprowadził inspekcję stanu pomieszczeń bibliotecznych. Z zachowanej ekspertyzy wynika, że kondycja lokalu groziła katastrofą budowlaną. Wymienić trzeba było niemal wszystko - piec grzewczy, okna, podłogi i dach. Trudna sytuacja lokalowa skłoniła władze do zaadaptowania na potrzeby muzeum i biblioteki dawnej miejskiej siedziby rodziny Larischów przy ul. Regera 6. Uroczyste otwarcie nowego muzeum odbyło się w 1931 roku, natomiast bibliotekę Leopolda Szersznika przeniesiono dopiero w roku 1935. Obszerny gmach dawał duże możliwości odpowiedniego przechowywania i eksponowania zbiorów. W zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego do dziś zachowały się wspaniałe projekty Alfreda Wiedermanna przebudowy i rozbudowy dawnej hrabiowskiej siedziby na gmach muzealny. Najciekawszym zaprojektowanym przez niego wnętrzem jest dawna stajnia, w której Wiedermann urządził nową czytelnię i bibliotekę (obecnie w jej wnętrzu znajduje się *Café Muzeum*).

Aby podkreślić wysoką rangę pomieszczeń, które miały pomieścić m.in. księgozbiór Leopolda Szersznika, Wiedermann postanowił ozdobić ściany monumentalnymi portalami, a nawet w niektórych wariantach portykami. Tak daleka ingerencja w obiekt o charakterze zabytkowym może nas dziwić. Jednak musimy pamiętać, że nie była ona niczym wyjątkowym w ówczesnej sztuce konserwacji. Projekt wnętrza biblioteki nie był też zupełnie pozbawiony akcentów nowoczesności. O czym świadczy pomysł zamontowania w wejściu głównym drzwi obrotowych. Niestety z powodów finansowych większość koncepcji Alfreda Wiedermanna nigdy nie została zrealizowana.

Kolejne projekty wykończenia siedziby muzeum, tym razem zainicjowane przez okupanta, pojawiły się w okresie II wojny światowej. Na zachowanych anonimowych planach z roku 1941 widzimy nowy pomysł dotyczący zagospodarowania wewnętrznego dziedzińca, choć już Wiedermann myślał o założeniu w tym miejscu zieleni. Plan z lat czterdziestych przewidywał wybrukowanie placu i ożywienie go poprzez ustawienie przy ścianach kamiennych ław oraz wo-

dotrysku. Przestrzeń miała zostać oświetlona poprzez szereg kinkietów, których forma doskonale oddawała styl narodowego socjalizmu.

To jednak nie koniec niezrealizowanych wprawdzie, ale jakże ambitnych planów architektonicznych z Cieszyna. Innym pomysłem, który nie wyszedł poza fazę deski kreślarskiej, była budowa nowoczesnej szkoły między ulicami Macierzy Szkolnej i Chopina. Projekt zakładał budowę szkoły powszechnej o prostej, rozczłonkowanej bryle według najlepszych prawideł radykalnego funkcjonalizmu. To, jak miał wyglądać ten wspaniały gmach, uświadamiają nam zachowane rysunki z naszkicowanymi węglem widokami perspektywicznymi autorstwa architekta K. Schneidmessaera. Wszystkie warianty budowy szkoły datowane są na rok 1938. Zakładały stworzenie nie tylko szkoły, ale i nowoczesnego przedszkola, boiska oraz ogrodu. Projekt ten jest przykładem kolejnej fazy rozbudowy infrastruktury szkolnej, realizowanej przez wojewodę Michała Grażyńskiego.

Szkoły budowane w polskiej części Śląska w latach trzydziestych uchodziły za najnowocześniejsze w tej części Europy. Jednak projektów niezrealizowanych „Grażynek” zachowało się w cieszyńskich dokumentach znacznie więcej. Jedną z nich warta jest szczególnej uwagi, mianowicie Szkoła Powszechna w Pogwizdowie, której projekt sporządził w 1937 roku jeden z najznamiętszych architektów śląskich – Leon Dietz d’Arma. Jej rzut oraz podobieństwa stylistyczne mogą stanowić najlepszy dowód, że koncepcja K. Schneidmessaera dla Cieszyna była realizowana w ramach szerszego planu. Nazwisko d’Army związane jest także z planowaną budową nowych warsztatów dla cieszyńskiej Prywatnej Szkoły Rzemieślniczej, które miały powstać w latach czterdziestych XX wieku.

Jak już tu wspomniano, miasto było dość dobrze wyposażone w architekturę służącą oświacie. Jednak w latach poprzedzających II wojnę światową i na tym polu przeprowadzono inwestycje. W 1931 roku przy ulicy Stalmacha wzniesiono sfinansowaną przez Śląski Urząd Wojewódzki niewielką salę gimnastyczną dla pobliskiej szkoły średniej. Budynek zaprojektował Alfred Wiedermann, a prace budowlane wykonała firma Józefa Raszki. Na zachowanych projektach perspektywicznych widać staranne dopracowanie wszelkich szczegółów stolarki oraz metaloplastyki.

W planach przewidywano rozbudowę boiska międzygimnazjalnego przy Alei Łyska 21. Zachowane projekty zostały zatwierdzone w maju 1939 roku przez samego Stefana Kaufmanna, który szefował Referatowi Architektury przy Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Projekt przewidywał obudowę do istniejącego boiska nowoczesnym, parterowych szatni dla dziewcząt i chłopców oraz pracowni ogrodniczych. Jak w przypadku sali gimnastycznej przy ul. Stalmacha także i tutaj projektowano budowę obiektu o wysokich walorach estetycznych.

Przez cały okres międzywojenny użytkowana była również odkryta pływalnia miejska, o której początkach już wspominaliśmy. Miejski Wydział Budowlany utrzymywał obiekt w należytym stanie technicznym. Z basenu w sezonie letnim bezpłatnie korzystała młodzież szkolna oraz wychowankowie cieszyńskiego domu dziecka. Wodę w basenie zmieniano codziennie. Aby oczyścić wodę z Młynówki używano filtra składającego się z sit oraz warstw piasku zmieszanego z koksem.

CZESKI CIESZYN

Po niekorzystnej dla Polski decyzji mocarstw, w myśl której główne ośrodki przemysłowe pozostały po stronie czechosłowackiej, na znaczeniu zaczęły zyskiwać miasta Bielsko i Skoczów.

Sytuacja wyglądała znacznie lepiej w Czeskim Cieszynie, dla którego rozbudowy, a w zasadzie wzniesienia nowego miasta, rząd czechosłowacki wyasygnował ołbrzymią pożyczkę w wysokości 15 milionów koron.

Zanim zajmiemy się nieco bliżej urbanistyką Czeskiego Cieszyna, przypomnijmy sobie, że teren, na którym powstało to miasto, z uwagi na swoje ukształtowanie oraz położenie komunikacyjne należał do najlepszych pod zabudowę przemysłową i wielkomiejską, jakim dysponował niegdyś scalony Cieszyn.

Dlatego początki jego intensywnego zagospodarowania sięgają lat siedemdziesiątych XIX wieku. Jednakże o harmonijnym rozplanowaniu tych terenów władze Cieszyna pomyślały dość późno.

Na przełomie XIX i XX wieku magistrat rozpiisał konkurs na projekt urbanistyczny. Na zachowanych planach przechowywanych w Muzeum Śląska Cieszyńskiego widać kilka propozycji uporządkowania chaotycznej zabudowy i bezładnego układu ulic powstałych w wyniku intensywnego rozwoju przemysłu i napływu mas nowych mieszkańców. Niestety żaden z nich nie jest datowany, więc dokładny czas ich powstania pozostaje nieznany. Swoje koncepcje zgłosili architekci Fritz Fulda, Alois Jedek, Markus Dalf, G. Raimann oraz A. Sowa. Oprócz tego zbiór zawiera kolejnych 5 propozycji, które nie są sygnowane. Jednak wszystkie sugestie wykazują znaczne podobieństwa.

Zakładały stworzenie regularnej siatki ulic przecinających się pod kątem prostym oraz budowę wygodnego przejazdu pod torami kolejowymi. We wszystkich tych ofertach projektowych planowano rozdzielenie przemysłu i dzielnic mieszkalnych oraz budowę nowego placu. Na tym placu znajduje się dzisiaj rynek Czeskiego Cieszyna. Wyjątek stanowi projekt Sowy, który proponuje założenie placu nad Olzą i włączenie go w nadrzeczne bulwary.

Wiele miejsca w dzielnicach Kamieniec i Brandys zajmowała linia kolejowa Koszyce-Bogumin, którą zbudowano już w 1869 r. dzięki staraniom burmistrza Johanna Demla i hrabiego Johanna Larischa-Mönnicha. Do niewątpliwie najważniejszych inwestycji związanych na tym terenie z koleją należała budowa już wcześniej wspomnianego dworca głównego, wzniesionego w 1889 roku na miejscu starszego. Niestety przy obecnym stanie badań trudno dociec, kto jest autorem tego do dziś spełniającego swoją funkcję gmachu. Jego wnętrze i styl do złudzenia przypominają analogiczny obiekt, który powstał mniej więcej w tym samym czasie w Bielsku według projektu braci Schulz. Dlatego nie jest wykluczone, że mogli oni brać udział także w inwestycji cieszyńskiej.

Ważnym rozdziałem w historii architektury Cieszyna tego okresu jest zabudowa ulicy Dworcowej, przy której powstał nowoczesny hotel Central Bahnhof (podaję nazwę zachowując oryginalną pisownię). Styl hotelu oraz pobliskiej kamiennicy własnej architekta Alberta Dostała z 1910 r. doskonale oddaje cechy wiedeńskiego eklektyzmu.

Postać Alberta Dostala jednego najważniejszych architektów cieszyńskich przełomu XIX i XX wieku wymaga dalszych pogłębionych studiów. Wiadomo, że był on projektantem wspaniałego gmachu liceum im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie.

Ważnym wydarzeniem dla miasta było odsłonięcie w 1906 r. przy alei Arcyksięcia Albrechta (dzisiejszych Masarykových Sadach) pomnika Fryderyka Schillera. W dokumentach znajdujących się po stronie polskiej zachowała się bogata korespondencja w tej sprawie. Monument miał zostać wystawiony dla upamiętnienia 100. rocznicy śmierci dramaturga. Powstał w pracowni działającego w Wiedniu Hansa Schwathego. Zanim jednak władze miasta zdecydowały się na konkretny projekt, przyjrzały się innym tego typu realizacjom, przeważnie tym na Śląsku Opawskim, czego dowodzą liczne zachowane zdjęcia.

Autor pomnika przedłożył miastu kilka propozycji studyjnych, różniących się przede wszystkim wyglądem postaci w dolnych partiach kompozycji. Istotną rolę w odbiorze pomnika odgrywało usytuowanie oraz otaczająca go mała architektura. Te ostatecznie rozwiązania zaprojektował wspomniany już architekt Eugen Fulda. Pomnik został otoczony ozdobnymi szpalerami. Kompozycja przypominała „świątynię dumania”. Wejście do niej prowadziło przez elegancką pergolę.

W okolicy dworca zlokalizowano szereg zakładów przemysłowych. Chyba najważniejszym z nich była fabryka mebli giętych Jakuba i Józefa Kohnów. Tworzyła ona rozległy kompleks zabudowań w miejscu, w którym dziś znajduje się dworzec autobusowy w Czeskim Cieszynie. Rozplanowanie obiektów jest doskonale widoczne na wszystkich wyżej wymienionych planach. Fabryka ta była filią przedsiębiorstwa Kohnów z miejscowości Vsetín. W zachowanych katalogach możemy zapoznać się z bogatą ofertą przedsiębiorstwa, w której w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową przeważały tradycyjne meble w stylu biedermeier. Nie brakowało jednak obiektów nowatorskich stworzonych na deskach kreślarskich Wiener Werkstätte w postaci foteli w stylu secesyjnym o falistych liniach, ale też o formach bardziej nowoczesnych, zwiastujących rychłe nadejście funkcjonalizmu.

Była to jedna z pierwszych fabryk mebli giętych w cesarstwie. W latach dwudziestych XX wieku doszło do przejęcia firmy przez koncern Thonet Mundus, który swoje główne zakłady posiadał w niedalekiej Jasienicy. Przez pierwsze trzy dekady zeszłego stulecia przemysł meblarski stanowił jedną z podstawowych gałęzi przemysłowych Cieszyna. Obok fabryki Thoneta poważnym producentem stolarskim była firma P. Niemietza. Produkowała ona oprócz mebli stolarkę drzewiową i okienną, a jej siedziba przy ulicy Michejdy (kiedyś Ciężarowej) istniała pod niezmienioną nazwą do 1945 roku.

Po podziale miasta opisywane tu dzielnice stały się załącznikiem Czeskiego Cieszyna. Plan regulacyjny tego chyba najmłodszego miasta w odrodzonej Czechosłowacji został ostatecznie zatwierdzony w 1926 roku. Jego autorami byli architektki Emil Leo oraz Ivo Beneš z Brna. Dzięki zachowanemu planowi, przechowywanemu w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, możemy przekonać się, jak daleko idące były projekty rozbudowy miasta. Plan obejmował swoim zasięgiem tereny Kamieńca, Brandysa oraz Sibicy. Przekształcał je w miasto co najmniej średniej wielkości. Zakładał budowę monumentalnych radialnych bulwarów i otaczających je obwodnic. Rozplanowanie centrum z planowanym rynkiem nie uległo zmianie w stosunku do poprzedniego, opisywanego tu wcześniej, zamysłu.

Styl rozbudowy przedmieść wskazuje, że autor międzywojennego planu regulacyjnego Czeskiego Cieszyna był mistrzem kształconym przez urbanistów wiedeńskich. Miasto miało wzbogacić się o nowoczesne parki i tereny rekreacyjne. Przemysł miał zostać oddzielony od kwartałów mieszkaniowych, a dzielnice reprezentacyjne miały uzyskać charakter przeważnie wielkomiejski, choć w planach nie brakowało również zabudowy willowej. W celu usprawnienia komunikacji w mającym powstać dość rozległym mieście zaplanowano budowę nowych linii tramwaju elektrycznego.

Niestety projekt, jak większość tak ambitnych planów rozbudowy, ze względów finansowych nie doszedł do skutku. Jednak skala inwestycji w Czeskim Cieszynie w okresie lat dwudziestych i trzydziestych i tak jest imponująca. W mieście działali tacy architekci z Cieszyna jak Robert Lewak, Eugen Fulda, czy też Alfred Wiedermann. Jednak szybki rozwój nowego miasta przynosił miejsca pracy dla projektantów działających prawie wyłącznie po stronie czeskiej. Z tej grupy warto wspomnieć architektów: Eduarda Davida, Karela Valouška, Rudolfa Krausa, czy też Jana Rubý'ego z Morawskiej Ostrawy. Szczegółowy opis poszczególnych dzieł tych i innych architektów, dzięki którym prześledzimy rozwój architektury w Czeskim Cieszynie, znajdują Państwo w części przewodnikowej książki.

ZAKOŃCZENIE

W niniejszym opracowaniu starałem się Państwu przybliżyć nieco temat architektury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna pierwszej połowy XX wieku. Obraz ten byłby jednak niepełny, gdyby zupełnie pominąć okres okupacji oraz pierwsze lata powojenne.

Ważnym wydarzeniem, brzemienym w skutki dla stosunków Polski i Czechosłowacji w XX wieku, było zajęcie Zaolzia w 1938 roku przez Wojsko Polskie. Krok ten był konsekwencją polityki polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, który domagał się zwrócenia II Rzeczypospolitej terenów spornych, a bogatych w przemysł i surowce. Decyzja rządu cieszyła się w Polsce powszechnym poparciem społecznym. W wyniku tych wydarzeń Czeski Cieszyn przestał stanowić na 6 lat samodzielne miasto. Został włączony do Cieszyna tworząc jednostkę administracyjną o nazwie Cieszyn Zachodni.

Okres niecałych dwóch lat (do wybuchu wojny) nie dał polskiej administracji możliwości wdrożenia w życie nowych planów inwestycyjnych. Niestety przy obecnym stanie badań zamierzenia te znamy jedynie szczątkowo. Wiadomo, że obok drukarni Prochaski projektowano nowy dworzec autobusowy. Przedsięwzięcie to miało usunąć prowizoryczny parking dla autobusów z głównego rynku. Nie był to przypadek odosobniony, ponieważ w tym samym czasie podobną inwestycję planowało niedalekie Bielsko.

W okresie okupacji władze hitlerowskie posiadały również swoją wizję rozwoju Cieszyna. Władza narodowo-socjalistyczna potrzebowała odpowiedniej oprawy, dlatego na nowo urządzono wnętrze ratusza Czeskiego Cieszyna.

Nowoczesny gmach mianowicie zdecydowanie lepiej nadawał się do roli siedziby władz scalonego Cieszyna. Na zachowanych fotografiach pomieszczeń widać, że do ich wyposażenia użyto ciężkich mebli oraz masywnych, mosiężnych kinkietów. Styl tych sprzętów do złudzenia przypomina garnitury mebli w gmachach rządowych projektów Alberta Speera i Paula Troosta. Całość uzupełniały freski i witraże wzmagające propagandowy charakter całości.

Istniał również plan zmodernizowania starej siedziby władz miasta na Rynku w Cieszynie datowany na 1941 r. autorstwa bliżej nieznanego architekta Wolfa. W rozległych podziemiach planowano urządzić elegancką gospodę. Przebudowie miało zostać poddane kino mieszczące się w dawnym teatrze przy ul. Ratuszowej. W latach drugiej wojny światowej nosiło ono nazwę *Deli-Lichtspiele*.

Architektura III Rzeczy jest jednak pełną kontynuacją tendencji dekoracyjnych będących wypadkową odwrotu od radykalnych postaw awangardowych. Zjawisko to widoczne jest w drugiej połowie trzydziestych, zwłaszcza w architekturze wnętrz. Powszechnie przyjmuje się, że okresem, który w architekturze definitywnie kończy epokę dwudziestolecia międzywojennego są lata 1945-1949. Wyzwolenie spod nazistowskiej okupacji Śląska Cieszyńskiego przynosi jego ponowny podział między Polskę i Czechosłowację na linii rzeki Olzy. Pierwsze lata powojenne nie sprzyjały nowym, większym inwestycjom budowlanym. Władze musiały skupić się na przywróceniu do życia normalnej gospodarki regionu.

Przełomowym okazał się rok 1949, w którym umocniła się władza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W praktyce dla środowiska cieszyńskich architektów i budowniczych wydarzenie to skutkowało upaństwowieniem ich działalności. Wszystkie prywatne przedsiębiorstwa budowlane i pracownie architektoniczne zostały upaństwowione. Architekci zostali zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Projektowym *Miastoprojekt Stalinogród oddział w Cieszynie*. Jego siedzibą stało się dawne przedsiębiorstwo projektowe i budowlane Wiktora i Alojzego Prochasków przy ul. Kubisza 4. Posunięcie to miało na celu lepsze wdrażanie doktryny socrealizmu.

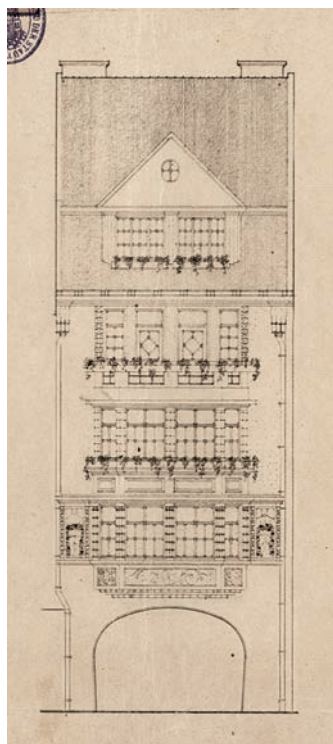
Jedną z pierwszych wielkich inwestycji realizowanych zgodnie z prawidłami gospodarki centralnie planowanej była budowa osiedla ZOR (Zakładu Osiedli Robotniczych) przy ul. Puńcowskiej dla pracowników Celmy. Założenia tego typu powstawały wówczas w całej Polsce. Projekt osiedla w Cieszynie sporządził w 1953 roku inż. Jędrzej Badner. Zakładał on budowę zasadniczo nowej dzielnicy wyposażonej w szkołę, przedszkole, zakład szewski i fryzjerski, pocztę i inne usługi. Niestety w wyniku cięć przeprowadzonych w 1956 r. większość planu nie została zrealizowana. W zachowanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie dokumentach możemy przeczytać, że inwestycja ta miała również wymiar polityczny. Osiedle miało być dobrze widoczne z terenów Zaolzia i świadczyć o wysokim poziomie życia w Polsce Ludowej.

Mimo jego oczywistych wad trzeba przyznać, że skala budynków oraz szczegółowe dopracowanie zieleni i otoczenia były mocno zakorzenione w stylistyce lat dwudziestych i trzydziestych minionego wieku. Nastąpiło to zapewne jako skutek działalności kierownictwa kadry projektowej, m.in. Kazimierza Sołtykowskiego, jednego z czołowych architektów śląskich doby II Rzeczypospolitej. Mimo zmian politycznych architekci, którzy osiągnęli dojrzałość twórczą w okresie dwudziestolecia, znaleźli zatrudnienie u nowych, socjalistycznych władz. Dynamiczne zmiany jakie przeszła architektura Śląska Cieszyńskiego w pierwszej połowie XX wieku wyznaczają standardy po dzień dzisiejszy.

PRZEWODNIK PO MIEŚCIE

Celem naszego spaceru jest zobaczenie na własne oczy zabytków architektury modernistycznej w Cieszynie. Proponuję zacząć od Rynku.

1. KAMIENICA EDUARDA AUGUSTA SCHROEDERA - RYNEK 7



1912 (APC)

Modernizacja objęła również zabudowę Rynku. Tutaj wyróżnia się kamienica Eduarda Augusta Schroedera pod numerem 5 zaprojektowana przez Eugena Fuldę w 1912 roku. Budynek stanął na bardzo wąskiej działce, dlatego projekt zakładał budowę jeszcze jednej kamiennicy od strony ul. Olszaka (dawniej Różanej, wtedy Rosengasse).

Aby osiągnąć tak znaczną wysokość Fulda zastosował nowoczesną konstrukcję stropów i klatki schodowej. Budowla mocno wystaje ponad pozostałą zabudowę zachodniej pierzei rynku. Jej część została wybudowana nad podcieniami. Po obu stronach ryzalitu umieszczono płaskorzeźby o tematyce mitologicznej.

Odwolania do kultury antycznej w dobie modernizmu mogą dziwić. Musimy jednak pamiętać, że logika i prostota budowli antycznych fascynowały pokolenie architektów nie mniej niż nowinki technologiczne. O podejściu tego rodzaju mogły również zadecydować wytyczne właściciela, który był wybitnym uczonym nauk ścisłych.

Analogie do takiego nastawienia można znaleźć w willi Lewaka lub też w architekturze słoweńskiego projektanta tworzącego m.in. w Pradze – Jože Plečnika. W podcieniu fasady od strony Rynku widać geometryczne szprosy okienne oraz ceramiczne kafle, które miały ozdobić płaszczyzny między oknami. Architekt zgodnie z postulatami Gesamtkuntwerku zadbał o detale metaloplastyki jak wspianiałe rynny czy też półki na rośliny. W płycinie przyozdobionej roślinnym ornamentem widnieje inicjał właściciela „E. S. A.”. Według starej dokumentacji projektowej na parterze znajdowało się zabytkowe sklepienie, które zostało włączone do nowego projektu.

Na Rynku na uwagę zwiedzających zasługuje budynek dawnego hotelu *Pod Brunatnym Jeleniem*. W czasach jego świetności na parterze znajdowała się nowoczesna restauracja, w której wnętrzach organizowano bale i koncerty.

Po obejrzeniu kamienicy Schroedera udajemy się w kierunku ulicy Menniczej.

2. KAMIENICA PODPUŁKOWNIKA ENGELBERTA BIERNACKIEGO - UL. MENNICZA 2

Kamienica wzniesiona została najprawdopodobniej około 1910 roku. Zaprojektował ją cieszyński architekt Josef Nossek. Podobnie jak w przypadku innych większych kamienic mieszkalnych wznoszonych w najstarszej części Cieszyna inwestor miał do dyspozycji wąską działkę budowlaną. Dlatego architekt zaplanował niewielkie dziedzińce doświetlające głębiej położone pomieszczenia.

Fasada od strony ulicy Menniczej odznacza się prostym detalem składającym się z geometrycznych rowkowań pionowych i poziomych. Oś środkową elewacji zajmuje ryzalit zwieńczony naczółkiem. Parter został przeznaczony na część usługową. Stolarka witryn oraz drzwi głównych doskonale pasuje do dekoracji wyższych partii, a to dzięki zastosowaniu szprosów dzielących tafle szkła na geometryczne płaszczyzny.



Tuż obok, przy Rynku nr 11, stanęła w roku 1911 kamienica Cieszyńskiej Kasy Oszczędności. Projekt wykonał w 1910 roku architekt Eugen Fulda (?). Fasada po renowacji prezentuje się niezwykle okazale. Architekt zastosował misterne, ozdobne barierki balkonów. Na jednym z pilastrów umieszczono godło z inicjałami inwestora TS (Teschener Sparkasse).

Na rogu Rynku i ulicy Matejki wznosi się okazały gmach Poczty. Budynek powstał w latach 1907-1909. Z ramienia władz miasta budowę nadzorował Markus Dalf. Projekt budynku mógł powstać w Wiedniu lub Opawie. W jego budowę było zaangażowanych wiele firm i wielu architektów z Wiednia. Jednym z nich był Franz Ludwig, który mógł też być autorem projektu.

*Cofamy się od poczty z powrotem na ulicę Menniczą,
którą idziemy teraz aż do domu z numerem 11.*

3. KAMIENICA EMANUELA CZERWENKI - UL. MENNICZA 11

Kolejną kamienicą, przy której zatrzymamy się na parę chwil, jest ta na rogu Starego Targu i ulicy Menniczej. Obecny dom powstał na miejscu starszej budowli. Najstarszy znany autorowi dokument świadczący o posiadaniu budynku przez Emanuela Czerwenkę pochodzi z 1889 roku. Działka budowlana o kształcie litery „L”, na której kaletnik Emanuel Czerwenka postanowił wzniesić nowy budynek, należała do najtrudniejszych do intensywnej zabudowy mieszkaniowej.

Mimo problemów architekt Ludwig Kametz zaprojektował w 1911 roku okazałą, wielkomięską kamienicę. Forma i styl nawiązują do najlepszej architektury wiedeńskiej tego okresu. Zauważmy, że bryła jest bardzo wysoka jak na tak wąską ulicę.



1911 (APC)

Jednak dzięki zastosowaniu „falujących” wykusy całość wydaje się „lżejsza”, niż jest w rzeczywistości. Po ostatniej częściowej renowacji możemy dostrzec subtelny, geometryczny detal. Naszą uwagę powinien zwrócić również nowoczesny sposób doświetlenia klatki schodowej, którą prawie całą przeszklono. W niedalekiej już przyszłości okna-„termometry” przechodzące przez całą długość schodów staną się popularne.

Teraz przechodzimy przez Stary Targ na ulicę Głęboką, gdzie musimy cofnąć się w stronę Rynku, aby przyjrzeć się dwóm wspinałym kamienicom o numerach 4 i 5.

4. KAMIENICA EDUARDA KRÖGLERA - UL. GŁĘBOKA 4

Okazała kamienica została wzniesiona w latach 1912-1913 dla kupca Eduarda Kröglera. Imponujący budynek zaplanowała pracownia wiedeńskiego architekta Kiliana Köhlera. Architekt ten zajmował się projektowaniem budynków i wnętrz mieszkalnych. Obecna kamienica stoi na miejscu wcześniejszej. Niestety projekt starszej budowli nie przetrwał do naszych czasów.



W zbiorach archiwalnych zachował się jednak interesujący projekt witryn, pochodzący ze starszej budowli, datowany na rok 1897.

Konstrukcję obecnie stojącej kamienicy wykonało znane nam już z projektu hal targowych wiedeńskie przedsiębiorstwo Pittel und Brausewetter. Fasadę skomponowano z „kanciastych” wykuszy. Płaszczyzny zostały podzielone na płyciny urozmaicone geometrycznymi figurami odcisniętymi w tynku. Tuż nad wydatnym gzymsiem wznosi się tympanon, którego krawędzie harmonijnie „spływają” do podstawy. Efektowną dekorację stanowi płaskorzeźbiony wazon z kwiatami oraz prostokątny świetlik. Mansardowy dach kamienicy jest widoczny od ulicy Olszaka.

Całość stanowi ciekawy przykład nawiązywania do baroku i rokoka. Styl stosowany przez Kiliana Köhlera zapowiada szybkie nadejście art déco. Interesujący jest również wystrój klatki schodowej prowadzącej do mieszkań na górnych piętrach. Ściany zostały wyłożone błękitnymi kafelkami z ozdobnym fryzem. W przedsionku zainstalowano drzwi wahadłowe, przeszklone fazowanymi szybami. Na uwagę zasługuje wysoka jakość stolarki wszystkich drzwi i okien w tej kamienicy. Na suficie holu zachowała się w doskonałym stanie geometryczna gipsatura. Na górne piętra prowadzą kręcone schody, które ze względu na możliwość instalacji windy w tzw. „duszy” cieszyły się sporą popularnością. Wysoki poziom estetyczny prezentuje również sama barierka i poręcz schodów.

Następnie udajmy się do kolejnej kamienicy znajdującej się przy pl. Św. Krzyża 1.

5. KAMIENICA WŁASNA ARCHITEKTA EUGENA FULDY - PL. ŚW. KRZYŻA 1



Kamienica własna architekta Eugena Fuldy przy pl. Świętego Krzyża 1 została wzniesiona w roku 1912. Fasadę przyozdobiono wzorzystymi kameami oraz od strony ulicy Głębokiej kaflami, których glazura przypomina macicę perłową. Aby tak wysoki budynek, usytuowany przy stosunkowo wąskiej ulicy, nie sprawiał wrażenia zbyt ciężkiego, „pofalowano” ściany. Wejście do dużego sklepu na parterze zdobi płaskorzeźba przedstawiająca dwoje dzieci zrywających owoce. Dużą elegancją odznacza się balustrada balkonu na wysokości pierwszego piętra. Okna zostały podzielone za pomocą szprosów.

Na wysokości pierwszego piętra elementem zdobniczym są również barierki balkonowe nawiązujące do najlepszych wzorców paryskich i wiedeńskich. Budynek należał w swoim czasie do najnowocześniejszych w Cieszynie. Zwiedzającym polecam zobaczenie klatki schodowej. Warto zwrócić uwagę na zachowane wahadłowe drzwi. Największą atrakcją jest jednak zabytkowa, dzisiaj już nieczynna winda. Jej kabina stoi na ostatnim piętrze.

Mimo wielu lat zaniedbań przetrwały w niej oryginalne szyby z secesyjnymi wzorami oraz tabliczka znamionowa z nazwą producenta – F. Wertheim & Comp. Prag Wien Budapest. Zachowało się również oryginalne okratowanie szybu urządzonego w „duszy” schodów.

Pewną ciekawostką dla młodszych czytelników może być opalany węglem piec do gotowania bielizny znajdujący się na strychu. To jednak nie koniec tajemnic kamienicy. Budynek stoi na miejscu starszej, w której przyszedł na świat Leopold Jan Szersznik. Architekt zdawał sobie sprawę z rangi tej lokalizacji. Zachował więc detale pochodzące ze starej kamienicy. Dzisiaj stanowią one ozdobę dziedzińca Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Warto też przy tej okazji przyjrzeć się postaci projektanta i właściciela kamienicy Eugena Fuldy. Był synem architekta Fritza Fuldy, którego nazwisko poznaliśmy w pierwszej części książki. Urodził się w Cieszynie w 1872, a zmarł w 1942 roku. Był działaczem organizacji niemieckich na terenie Czech. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego prowadził dobrze prosperujące przedsiębiorstwo budowlane i cegielnię. Z większych realizacji poza Cieszynem Eugen Fulda modernizował wielkie piece w Hucie Trzyniec. Na poddaszu mieściło się również znane atelier fotograficzne Karola Pietznera.



Tuż obok, na rogu ulicy Sejmowej i Głębokiej znajduje się kamienica Altmannów, przy której warto się na chwilę zatrzymać.

6. KAMIENICA HEINRICH A I EUGENII ALTMANNÓW - GŁĘBOKA 7 / SEJMOWA 1

Kamiennica ta została wybudowana dla Heinricha i Eugenii Altmannów. Inżynier Altmann był właścicielem fabryki rumu i likierów. Dokumentacja zachowana w zespole Akt Miasta Cieszyna dowodzi, że budowa mogła rozpocząć się w 1912 roku, a budowniczymi byli Eugen Fulda i Karl Bernatzik. Projekt kamienicy powstał w pracowni Kiliana Köhlera w 1911 roku. Mimo że usytuowanie budynku nie daje projektantowi zbyt wielkiego pola manewru, Köhler sprawnie rozwiązał problem dość „ciężkiej” bryły stojącej na skrzyżowaniu wąskich uliczek. Potraktował on fasadę w sposób rzeźbiarski. Jej kompozycja składa się z dwóch wykuszy zakończonych naczółkami. Dzięki zastosowaniu pilastrów i wydatnych gzymsów całość w dobrym oświetleniu daje interesujące efekty (światłocien). Zabiegi te sprawiły, że budynek doskonale uzupełnia optycznie sąsiednią kamienicę Eugena Fuldy.

Na parterze znajdowała się pijalnia, w której sprzedawano wyroby zakładów należących do posiadaczy kamienicy.



Teraz proponuję Państwu spacer w kierunku zamku jedną z najważniejszych ulic handlowych Cieszyna – ulicą Głęboką.

7. KAMIENICA GOTTFRIEDA SPACHA - UL. GŁĘBOKA 52

Omawiając architekturę Cieszyna pierwszej dekady XX wieku warto pamiętać, że czysta stylowo secesja należy do rzadkości. Architekci chcąc zapewne zaspokoić gusta swoich inwestorów tworzyli swoiste mieszanki stylistyczne. Tendencję tę widać w zachowanym projekcie kamiennicy stworzonym przez Josefa Nosska w 1904 r. Dom powstał przy ul. Głębokiej i należał do Gottfrieda Spacha.

Oprócz secesyjnych ościeży trzeciego piętra detal niższych pięter nawiązuje stylem do baroku, a nawet rokoka. W projekcie widać również ciekawe rozwiązanie stolarki w witrach sklepowych – szprosy okienne zostały wygięte w płynne secesyjne linie. Na projekcie widać również żaluzje, które zabezpieczały sklep przed nieproszonymi gośćmi.





8. KAMIENICA MICHAELA KÖNIGSBERGERA - UL. GŁĘBOKA 38

Ciekawą odmianę secesji prezentuje kamienica przy ul. Głębokiej 38, której obecny kształt jest najprawdopodobniej wynikiem przebudowy starszej budowli. Autorem projektu powstałego w 1902 r. był Hugo Königsberger z Karwiny. Projekt obecny stanowił drugą propozycję architekta.

W pierwotnym zamyśle kamienica miała przywdziać kostium neogotycki. Szczyt chciano przyozdobić krenelażem, a posmak dawnych wieków miała wzmagać kamienna okładzina.

Także w tym przypadku najbardziej bogate w interesujący detal są ostatnie piętra znacznie wyrastające ponad sąsiednie budynki. W pierwotnym projekcie gzyms miał mieć zupełnie prostą, a nie wygiętą, jak w realizacji, formę. Zmiana ta wydaje się jednak korzystna. Oś środkowa fasady została zaakcentowana poprzez niszę, w której umieszczono duży balkon.



Niezrealizowany projekt
z 1902 (APC)



Górną część fasady podzielono pięcioma pilastrami, których dwa skrajne kończą się kapitelami przyozdobionymi płycinami z motywem roślinnym. Tuż poniżej architekt umieścił urocze twarze kobiet, z których każda ma indywidualny wyraz. Pilastry zostały zakończone ciekawymi bazami ze zwisającymi niewielkimi girlandami. W strefie pierwszego piętra zastosowano proste zdobienie w postaci boniowania, na parterze zaś wprowadzono szerokie witryny sklepowe. Całość jest jedną z najbardziej secesyjnych realizacji w architekturze Cieszyna.

Pobyt na ulicy Głębokiej zakończymy oglądając jeszcze kilka przykładów wielkomiejskich budynków. Ich opis przedstawiam poniżej.

9. ZABUDOWA ULICY GŁĘBOKIEJ - NUMERY 35, 49, 62

Podczas spaceru ulicą Głęboką, która utrzymała przez wieki swój handlowy charakter, warto zwrócić uwagę na zachowane w niektórych budynkach oryginalne witryny sklepowe. Przykładem jest okazała kamienica pod numerem 35 wzniesiona około 1911 r. przez architekta Josefa Nosska dla Rudolfa Holey.

Przyjrzyjmy się ciekawemu ornamentowi ostatnich kondygnacji elewacji. Zwracają uwagę zwielokrotnione jońskie kapitele oraz nazwisko właściciela umieszczone na wykuszu. Dodatkową ozdobę stanowią również płyciny z odcisniętym w tynku ornamentem.

Uwagde zwiedzających polecam również bogaty detal fasady kamienicy pod numerem 49. Trzon jej kompozycji stanowią symetryczne wykusze umieszczone na końcu fasady. Warto przyrzeć się wykonanym z zaprawy eleganckim medalionom. Kolejnym budynkiem w doskonałym stanie zachowania jest kamienica pod numerem 62 wybudowana w 1911 r. dla Eduarda i Anny Raschków według projektów Josefa Nosska. Po przeprowadzonych badaniach stratygraficznych odtworzono pierwotną kolorystykę. Również i w tym wypadku nie brakuje wymyślnego rokokowego ornamentu. Nie przypadkowo więc architekturę tego okresu zwano również „trzecim rokokiem”.





Proponuję zajrzeć na moment na ulicę Menniczą biegnącą przez plac Teatralny.

10. KAMIENICA WŁASNA ARCHITEKTA JÓZEFA RASZKI - UL. MENNICZA 42



Jedną z najokazalszych kamienic na całej ulicy powstała w latach 1932-1933. Zaprojektował ją sam architekt Józef Raszka we współpracy ze swoim przyjacielem Alfredem Wiedermannem.

Na zachowanych dokumentach przechowywanych przez właścicieli kamienicy widnieje tylko sygnatura - J. Raszka. Jednakże z wyrazistego stylu budynku możemy wnioskować, że projektował go najprawdopodobniej Wiedermann lub ktoś z jego kręgu. W kolekcji rodziny Józefa Raszki znajduje się obraz będący prezentem ślubnym Wiedermanna dla Raszki.

Obecny wygląd jest efektem przebudowy starszej kamienicy stojącej w tym miejscu, której stan groził zawaleniem. Zachowane przez państwa Raszków zdjęcia z czasów budowy doskonale pokazują stopień dokonanych zmian. Nie nadawała się ona w swoim pierwotnym stanie na siedzibę poważnego przedsiębiorstwa budowlanego.

Przyjrzyjmy się przez chwilę fasadzie zaprojektowanej przez Raszkę. Mimo iż budynek został ukończony w początkach lat trzydziestych XX wieku, detal jest na wskroś klasyczny. Wejście do głównej klatki schodowej zostało ujęte w portal z kolumnami w stylu jońskim. Gdy jednak przyjrzymy się bliżej kapitelom, dostrzeżemy swobodną interpretację porządku przez ówczesnych architektów.



Kapitel posiada nietypowy mocno wypukły balteus, scamillus zamiast być prostym rowkiem jest zygakiem, woluty są zakończone drobnymi frędzlami, natomiast pulwinum podtrzymujące architrav zostało podwojone. Okna dachowe przyozdobiono dekoracyjnymi konsolami oraz płycinami z geometrycznymi szlaczkami złożonymi z literek „W”.

Wewnątrz urządzono duży holl, którego rangę miał podnosić kasetonowy strop, zbyt jednak „ciężki” do wnętrza tej wysokości. Kratki zamontowane w oknach oraz balustrady zostały i w tym wypadku wykonane według rysunków projektowych.

Ściany wzdłuż schodów obłożono białym sztucznym kamieniem, który korespondował z białą-czarną mozaiką posadzki, co nadawało kamienicy klasycznego wyrazu. Na pierwszym piętrze urządzono luksusowo wyposażone mieszkanie architekta. Do naszych czasów przetrwał oryginalny wystrój, w tym rzadko spotykana podświetlana witryna z wahadłowymi drzwiami. Dzieli ona przestrzeń salon na dwie części.

Warto przyrzeć się jej wspaniałym fornirom ułożonym w charakterystyczny wzór. W mieszkaniu znajduje się także luksusowa sypialnia z meblami lakierowanymi na biało. Meble są typowe dla stylu art déco. Na wyposażenie składają się również stół i krzesła pochodzące z willi Roberta Lewaka.

Z tyłu znajduje się ogród w stylu włoskim, w którym niegdyś szmerła niewielka fontanna. Zanim na dobre opuścimy okolice teatru pragnę zwrócić Państwa uwagę na dość niepozorną, ale ciekawą kamienicę wzniesioną dla Emmy Hinze w 1911 roku (obecnie ul. Fredry 2). Jej styl jest charakterystyczny dla autora projektu Josefa Nosska, którego inne realizacje podziwialiśmy już na ulicy Głębokiej.

Teraz proponuje Państwu spacer przez Most Przyjaźni do Czeskiego Cieszyna . Gdy już znajdziemy się po drugiej stronie rzeki Olzy, zwróćmy uwagę na ciągle czynną, dawną drukarnię Prochasków. Spacerem po zielonej Alei Masaryka docieramy do kolejnych atrakcji naszej wycieczki.

11. CZESKI CIESZYN DAWNA KAWIARNIA AVION



Po przejściu przez most graniczny do Czeskiego Cieszyna warto zatrzymać się na krótki odpoczynek w kawiarni *Avion*. Obecny budynek został odbudowany w nieco innym miejscu. Pierwotny znajdował się bliżej rzeki Olzy.

Pierwszą kawiarnię wybudowano w 1933 roku, a jej forma przypominała opływowy statek. Na zachowanych fotografiach znajdujących się w kolekcji Henryka Wawreczki widać, jak wyglądała niegdyś ta wspiana, awangardowa budowla. Dzięki zastosowaniu rozpowszechnionej już wówczas konstrukcji ścian oraz stropów z żelbetu, zagospodarowano płaski dach na taras letni. Z obszernego ogrodu na dachu rozciągał się wspiana widok na wzgórze zamkowe z wieżą piastowską. Architektura kawiarni doskonale pasowała do funkcjonalnych posturków granicznych znajdujących się nieopodal.

Po dobrej kawie idziemy Aleją Masaryka do gmachu dawnej szkoły niemieckiej.

12. NIEMIECKA SZKOŁA LUDOWA - RÓG MASARYKOVYCH SADÓW I SOKOLA-TŮMY



Pierwszym większym gmachem w Czeskim Cieszynie, przy którym się zatrzymujemy, jest gmach dawnej niemieckiej Szkoły Ludowej i Wydziałowej. Mamy tu do czynienia z kompleksem szkolnym składającym się z dwóch skrzydeł - jednym od strony Alei Masaryka i drugim od ulicy Sokola-Tůmy. Pierwszą szkołę w tym miejscu wzniesiono najprawdopodobniej około roku 1882. Jednak szybki rozwój Kamieńca i Saskiej Kępy wymusił na władzach jej rozbudowę. Pierwszej dokonano przypuszczalnie w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, kiedy rozbudowano jej najstarszą część przy ówczesnej Alei Arcyksięcia Albrechta (obecnie Masarykovy Sady 19).



Zachowane projekty sygnowane przez Markusa Dalfa wskazują, że szkoła miała przywdziać kostium francuski. Kolejne plany datowane na 1899 rok dowodzą, że koncepcja budowy obiektów dydaktycznych w obecnym kształcie powstała już w XIX wieku.

Autorem szkoły niemieckiej wzniesionej w 1924 r. był Alfred Wiedermann. Człon mieszczący obecnie Szkołę Artystyczną powstał według projektu Eugena Fuldy (?) w 1931 roku. Szkoła została zbudowana tuż przed największą inwestycją szkolną, w jaką był zaangażowany Wiedermann, mianowicie budową Gimnazjum Polskiego w Bielsku.

W projekcie dla Czeskiego Cieszyna można dostrzec liczne podobieństwa do szkół powstałych po stronie polskiej. We wnętrzu warto zwrócić uwagę na dekoracyjne kapitele ze zgeometryzowanych liści akantu, na filary oraz pilastry. Na każdym piętrze w półkolistej absydzie architekt umieścił masywne klasycyzujące ławy wykonane, podobnie jak tralki poręczy na klatce schodowej, ze sztucznego kamienia. Charakterystyczna dla projektów Wiedermanna jest również dopracowana stolarka, będąca jednym ze znaków rozpoznawczych jego dzieł. Wnętrze ozdobił niegdyś malowidło cieszyńskiego malarza Aleksandra Drobika.

W gabinecie dyrektora zachował się wspaniały kredens pochodzący z okresu międzywojennego. Dostojnie prezentuje się fasada przeparta oknami termalnymi. Uwagę zwracają sztukaterie skomponowane z rogów obfitości oraz wykusz, którego okna rozdzielają kolumny tokańskie. Tuż nad nimi wprawiono w mur płaskorzeźbę przedstawiającą przyjaźń uczonych Jana Sładkiego i Gustava Kafki. Nie mniej efektownie prezentuje się elewacja sali gimnastycznej od strony ulicy Vrchlického, gdzie wejście główne zostało ujęte w pary jońskich półkolumn.



przed 1924 (MŚC)

Następnie przechodzimy na drugą stronę parku do siedziby straży pożarnej.

13. STRAŻ POŻARNA CZESKIEGO CIESZYNA - MASARYKOVY SADY 34



Po podziale miasta między Polskę i Czechosłowację główna Straż Pożarna pozostała po stronie polskiej. Czeski Cieszyn musiał wznieść nowy gmach dla szybko rozbudowującego się miasta. Dzisiaj już skromny, ale wartościowy pod względem estetycznym, budynek powstał w 1930 roku. Został zaprojektowany przez Eugena Fuldę. Obecnie w związku z nowymi wymogami technicznymi wymieniono wrota do garaży mieszczących wozy bojowe. Uroczyste otwarcie miało miejsce w 1931 r. Obiekt składa się z wieży oraz budynku garażowego.

Straż wykazuje spore podobieństwa do innej tego typu inwestycji realizowanej w latach 1928-1930 w pobliskim Bielsku. Projektantem gmachu bielskiej Straży Pożarnej przy ulicy Grunwaldzkiej był cieszyński architekt Alfred Wiedermann, który współpracował przez wiele lat z inż. Eugenem Fuldą.

14. KAMIENICA - UL. VRCHLICKÉHO 1 / RÓG HLAVNÍ TŘÍDA

Budynek znajduje się przy najważniejszej traktacji handlowej Czeskiego Cieszyna. Niestety jak w wypadku wielu dzieł architektury okresu dwudziestolecia mimo wnikliwych badań archiwalnych twórca tego niebanalnego domu pozostaje dla nas anonimowy.



Warto jednak obejrzeć bogactwo detalu na fasadzie tego okazałego budynku. Projektant potraktował ściany domu jak dzieło rzeźbiarskie. Zapewne chciał nawiązać do architektury czeskiego kubizmu i stylu art déco. Podobnie jak w Polsce, także i w Czechach styl ten uznawano za styl narodowy. Uwagę zwracają ozdobne barierki balkonowe z motywem donicy z kwiatami. Zachowała się również oryginalna stolarka okienna. Powierzchnia szyby w drzwiach balkonowych została podzielona szprosami na figury geometryczne. Tuż nad witrynami okiennymi znajdował się pierwotnie kanciasty gzyms, który obecnie wyrównano. W okresie międzywojennym na parterze działał modny sklep tekstylny należący do Rudolfa Galuschkiego.



Teraz po krótkim spacerze ulicą Hlavní třída docieramy do kolejnego punktu trasy, mianowicie do ulicy Odboje.

15. KAMIENICA MIESZKALNA - UL. ODBOJE 7 I 11



Po kilku krokach znajdujemy się na ulicy Odboje. Jej zabudowa prawie w całości powstała w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Pierwszą rzeczą, na którą pragnę zwrócić Państwa uwagę, jest fasada dużej, czynszowej kamienicy o numerach 7 i 9. Sam jej wygląd mówi nam, że jest ona projektem z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku znanego nam Alfreda Wiedermanna. Architekt zastosował na ostatnich kondygnacjach biforia i tryforia. Aby złamać bryłę zbudował szeroki wykusz wsparty na ozdobnych konsolach, w którym urządzono loggie. Balkony zostały podzielone za pomocą ozdobnych, kubizujących filarów wykonanych ze sztucznego kamienia. Swoją formą nawiązują do elementów ciesielskich.

Analogiczne fasady można spotkać w licznych projektach Alfreda Wiedermanna w Bielsku, m.in. w Domu Oficerskim i Miejskiej Straży Pożarnej. Budynek Wiedermanna stanowi doskonałą kompozycję razem z kamienicą o numerze 11. Dwie fasady obok siebie znakomicie obrazują różnice stylistyczne architektury czeskiej i polskiej inspirującej się kubizmem.

Projekt kamienicy narożnej jest zbliżony stylem do budynku przy ulicy Vrchlického 1, ale fasada jest tu bardziej rzeźbiarska. Swoim detalem zdaje się nawiązywać do projektów Josefa Gočára czy też Jana Kotěry.



16. KAMIENICA MORITZA ELSNERA - UL. ODBOJE 12



Po drugiej stronie ulicy wznosi się kamienica zbudowana dla Moritza Elsnera w 1930 r. Do naszych czasów przetrwała bogata dokumentacja budowlana. Autorem projektu był Alfred Wiedermann.

Fasada została skomponowana osiowo. W części środkowej architekt zastosował pilastry wsparte na ozdobnych konsolkach. Na uwagę zasługują wykusze umieszczone z dwóch stron fasady. Swoją formą przypominają pryzmaty „tnące” przestrzeń. Jest to cecha architektury ekspresjonistycznej, która w tym okresie święciła triumfy w Republice Weimarskiej. Czołowymi jej przedstawicielami byli architekci Erich Mendelsohn, Bruno Taut i Hans Pölzig. Całość fasady wieńczy okrętowy maszt. Parter został przeznaczony na usługi. Wiedermann starannie zaprojektował witryny oraz miejsce na reklamę.

Wewnątrz klatki schodowej na uwagę zasługują łukowe otwory drzwiowe oraz zachowana w doskonałym stanie metaloplastyka. Ściany holu zostały pokryte sztucznym kamieniem oraz ceramicznymi kafelkami. Sufity przyozdobiono gipsowymi kasetonami, które kryją nowoczesną konstrukcję wykonaną z żelazobetonu. Na pierwszym piętrze znajdowało się mieszkanie właścicieli składające się z dużego salonu, sypialni, gabinetów do pracy.

W mieszkaniu nie brakowało okazałej kuchni ze spiżarką i służbówką. Całość przedstawia wysoki poziom projektowy i wykonawczy, godzien nowego, młodego miasta jakim był wówczas Czeski Cieszyn.

17. KAMIENICA MIESZKALNA - UL. ŠTEFÁNIKOVA 26



Okazała kamienica została wzniesiona w 1930 r. przez Powszechne Towarzystwo Budowlane i Mieszkaniowe pracowników państwowych. Projektantem był znakomity cieszyński architekt Karel Valoušek. Ta większa niż inne duże kamienice w Czeskim Cieszynie stanowi doskonale uzupełnienie zachodniej pierzei rynku.

Najciekawszym fragmentem elewacji jest narożnik flankowany przez dwa symetryczne wykusze. Dolna kondygnacja została w całości przeznaczona na działalność usługową. Od strony podwórka architekt wznosił parterową oficynę, stanowiącą zaplecze sklepów. Podczas zwiedzania warto obejrzeć interesującą fakturę ścian. Tynk został uformowany w rytmiczne, płaskie „fale”, które dają za dnia ciekawe efekty optyczne. Również w tym przypadku nie brakuje akcentów ekspresyjnych w postaci wydatnych obramień okiennych. Uwagę zwraca wysoki, więźbowy dach, który z uwagi na klimat był rozwiązaniem praktycznym, lecz już wówczas niemodnym.

Teraz udajmy się ulicą Štefániková do ulicy Nádražní, skręcamy w prawo przecinamy ulicę Hlavní i dochodzimy do dużego gmachu mieszczącego bank.

18. DAWNY BUDYNEK FILII CENTRALNEGO BANKU NIEMIECKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI W REPUBLICE CZECHOSŁOWACKIEJ - UL. NÁDRAŽNÍ 4



Bank Niemieckich Kas Oszczędności,
lata 30. XX w. (MŚC)

Budynek został zbudowany w latach 1929-1930 przez znanego cieszyńskiego architekta Eugena Fuldę. O wyborze architekta mogło zadecydować nie tylko wieloletnie doświadczenie zawodowe, ale też prawniecka działalność społeczna prowadzona przez Fuldę w okresie międzywojennym. Architekt znany jest z wielu projektów i realizacji na terenie Śląska Cieszyńskiego i to zarówno po stronie czeskiej jak i polskiej.

Jego firma słynęła ze staranności oraz doskonałej znajomości techniki żelbetowej, dlatego można ją uznać, obok znanej firmy Karola Korna, za jednego z liderów na rynku budowlanym w okresie międzywojennym. Firma Eugena Fuldy podejmowała się zleceń nawet w dość znacznej odległości od Cieszyna, o czym najlepiej świadczy willa „Karger” w Amstetten zaprojektowana 1907 r. razem z architektem Maxem Hansem Jolim. Jej zdjęcie zostało opublikowane w prestiżowym czasopiśmie *Der Architekt*.

Teraz przyjrzymy się tej okazałej budowli, będącej bez wątpienia jednym ze znaków rozpoznawczych Czeskiego Cieszyna. Z uwagi na narożną działkę rzut budynku przypomina wycinek koła. Detal fasady jest bardzo skromny. Ozdobę stanowią szcążkowo zachowane trójkątne pilastry. Na fotografiach z epoki widać, że w części środkowej znajdowały się świecące nocą szklane rynny zwieńczone masztami. Ciekawą formą jest również walec umieszczony ponad poziomem dachu. Pierwotnie parter był akcentowany przez solidne płyty ze sztucznego kamienia, dziś zastąpione gresem.

Podobny w formie obiekt powstał w tym samym czasie w pobliskim Frydku, co może wskazywać na inspirację, bądź to samo autorstwo (obecnie przy ulicy T. G. Masaryka 492, Frýdek-Místek w Republice Czeskiej). Dzisiejszy stan obiektu jest przykładem źle przeprowadzonych remontów w okresie eksploatacji. Jednak na podstawie powyższego opisu możemy spróbować wyobrazić sobie jego dawną świetność.

Teraz idziemy dalej ulicą Nádražní i przystajemy obok kamienicy z numerem 2.

19. KAMIENICA - UL. NÁDRAŽNÍ 2



Na ulicy Nádražní polecam Państwu uwadze kamienicę mieszkalną wzniesioną przez Urząd Miejski w 1928 roku. Zaprojektował ją Karel Valoušek. Na zachowanym w archiwum budowlanym Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie projekcie sygnowanym przez architekta widać elementy rzeźbiarskie, które miały przyozdobić kubizującą fasadę. Eleganckie witryny sklepowe projektu zostały wykonane w dużo skromniejszej wersji. Valoušek zaplanował ozdobne drzwi wejściowe; dziś zostały one zastąpione aluminiowymi. Fasadę „ugięto”, dzięki czemu budynek idealnie wypełnia wąską działkę budowlaną.

Zabieg ten pozwolił uniknąć powstania w tym miejscu tzw. ślepej ściany. Klatka schodowa miała kształt elipsy i wachlarzowe schody. Na wspaniałym rysunku przedstawiającym przekrój pionowy widać piece kaflowe służące do ogrzewania pomieszczeń.



Fragment projektu fasady, ok. 1928 (ACC)

Teraz proponuję przejść do końca ulicy Nádražní. Po prawej stronie mijamy kamienicę z numerem 1 zaprojektowaną przez inż. Rudolfa Krausa. Następnie przechodzimy ulicą Viaduktovou pod torami kolei, skręcamy w ulicę Ostravskou, wchodzimy w ulicę Tyršovu i zatrzymujemy się w końcu przed gmachem z numerem 2.

20. DAWNA SIEDZIBA STAROSTWA

- UL. TYRŠOVA 2

Zwiedzając tą część miasta nie sposób przeoczyć jednego z największych gmachów powstałych w Czeskim Cieszynie w okresie międzywojennym. Skala trójskrzydłowego założenia jest imponująca. Oprócz urzędu powiatowego budynek pomieścił sąd powiatowy, notariat, prokuraturę, więzienie i żandarmerię. Najprawdopodobniej projekt powstał w Morawskiej Ostrawie około roku 1927 lub wcześniej. Roboty budowlane wykonywała firma Václava Nekvasila. Gmach oddano do użytku w 1929 roku.



Warto zastanowić się nad przyczynami powstania tak wielkiego budynku na cele urzędowe w Czeskim Cieszyń. Musimy pamiętać, że po podziale Śląska Cieszyńskiego między odrodzoną Polskę i Czechosłowację sytuacja lokalowa urzędów stała się trudna. Instytucje tworzone w dużym pośpiechu mieściły się w naprędce urządzanych pomieszczeniach, które nie świadczyły dobrze o organizacji w tych państwach.

Oba kraje usiłowały temu zaradzić, wznosząc imponujące budynki mieszczące urzędy. Ponadto Czeski Cieszyń był miastem granicznym, mającym stanowić wizytówkę nowoczesnej Czechosłowacji. Ponieważ instytucjom brakowało nie tylko powierzchni, ale i wykwalifikowanej kadry, którą należało sprowadzić na miejsce, w budynku znalazły się również mieszkania dla urzędników.

Mimo użycia przez projektanta skromnych środków fasada prezentuje się monumentalnie. Zwraca uwagę wydatny gzyms podparty masywnymi konsolami. Dla urozmaicenia, jak i ze względów praktycznych, w elewacji umieszczono maszty flagowe. Wejście główne zostało zaakcentowane portykiem, na którym stały alegoryczne rzeźby symbolizujące prawo i sprawiedliwość. Powyżej w ścianie znajdowało się płaskorzeźbione godło Czechosłowacji. Niedgdyś wysoki łamany dach pokrywała terakotowa dachówka, która wyglądała znacznie korzystniej niż obecne blaszane pokrycie.

Po reformie administracyjnej likwidującej powiaty w Republice Czeskiej obiekt jest użytkowany na cele oświatowe i mieszkaniowe.

*Idziemy dalej Tyršovą, wchodzimy w ulicę Komenského,
tam zatrzymujemy się przed wspnianym gmachem szkolnym.*

21. CZESKA SZKOŁA LUDOWA I WYDZIAŁOWA - UL. KOMENSKÉHO 5



Po raz kolejny mamy do czynienia z budynkiem o wielkiej skali. Jednym z wyzwań dla młodych państw, odrodzonych po wiekach obcych rządów, była edukacja obywateli w duchu kultury i nauki ojczystej. W tym celu państwo czechosłowackie, podobnie jak Polska, musiało wznieść nowoczesne obiekty dydaktyczne.

W architekturze szkolnej możemy zaobserwować powrót do form klasycznych. Jednak czescy architekci sięgali również po motywy uznawane za „narodowo słuszne”. Próbowali stworzyć architekturę rodzimą, kojarzącą się jednoznacznie z kulturą czeską. Podobna akcja miała miejsce po stronie polskiej, gdzie autonomiczne Województwo Śląskie wznosiło gmachy w podobnym stylu, mające tworzyć konkurencję dla szkolnictwa niemieckiego.

Szkołę przy ul. Komenského zaprojektowali architekci Jan Rubý i František Kolář z Morawskiej Ostrawy. Rysunki projektowe powstały w roku 1923, a uroczyste otwarcie miało miejsce już w 1924 roku.

Szkoła zyskała miano „Masaryczki” od nazwiska pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowacji Tomasza Masaryka. Podobna szkoła, tak samo nazwana, została zbudowana w 1930 r. w pobliskim Trzyńcu (architektami byli B. Schenner i K. Kremel z Morawskiej Ostrawy, a jej budowniczym Václav Nekvasil).

Obok głównego skrzydła mieszczącego aulę, klasy i pracownice wniesiono dom dla nauczycieli i dyrektora. Wybudowano również dużą salę gimnastyczną, wyposażoną w scenę, na której odbywały się akademie szkolne. Była ona połączona z głównym budynkiem półkolistym pasażem. Całość otaczał zaprojektowany

w Pradze ogród i park.

Wnętrza szkolne są podobne do tych w niemieckiej Szkole Ludowej projektu Antoniego Wiedermanna, co może świadczyć o podobnej drodze kariery projektantów. Zwracają uwagę portalowe wejścia do poszczególnych klas oraz poręcze na klatkach schodowych wykonane z lastryko i stylizowanych krat. Hol dolny zdobi nieczynna już dziś fontanna, wykonana ze sztucznego kamienia.

Teraz proponuję Państwu spacer ulicą Komenského przez osiedle ONV.

22. OSIEDLE DOMÓW WIELORODZINNYCH ONV - ULICE KOMENSKÉHO, DIVADELNÍ, OSTRAVSKÁ

Po obejrzeniu gmachów szkolnych i urzędowych wzniesionych w latach dwudziestych, mocno „zachowawczych” w swoich formach, docieramy do osiedla robotniczego wzniesionego w latach 1947-1949. Założenie składa się z dwupiętrowych budynków, usytuowanych według nowoczesnej urbanistyki blokowej. Zabudowa tego typu „neguje” szachownicową siatkę ulic, wzdłuż których powstawała zwarta zabudowa kamienic z ozdobnymi fasadami skierowanymi do ulicy, a gospodarczą stroną do podwórek.

Taki typ urbanistyki był jeszcze szeroko rozpowszechniony w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jednak to właśnie wówczas narodziły się prądy reformatorskie, proponujące ludziom o niższych dochodach nowy standard tanich mieszkań. W obliczu zniszczeń I Wojny Światowej państwa w całej Europie stanęły przed koniecznością rozwiązania najpoważniejszego kryzysu mieszkaniowego w historii. Najdotkliwiej kryzys ten odczuła Republika Weimarska.





W odpowiedzi Niemcy i inne państwa postanowiły zainwestować w nowoczesne budownictwo spółdzielcze. Fakt ten wykorzystali stowarzyszenia architektów reformatorów. Jednym z nich była organizacja Deutscher Werkbund przygotowująca wystawy, podczas których prezentowała wzorcowe osiedla, mające lansować budynki utrzymane w konwencji stylu międzynarodowego.

Według teoretyków tego nurtu, wśród których w szczególności warto wymienić Waltera Gropiusa, Maxa Tauta, Hansa Scharouna, architektura miała zostać podporządkowana funkcji, której służy. Bryła musiała zostać pozbawiona wszelkiego zbędnego detalu, a wnętrza stać się „maszyną do mieszkania”. Pierwsza większa wystawa rozpowszechniająca te idee odbyła się w Stuttgarcie w 1927 roku pod znamennym hasłem „Die Wohnung” (Mieszkanie).

Osiągnięcia na tym polu miało również młode państwo czeskosłowackie. Już w 1928 roku otwarto drugą z kolei wystawę Werkbundu w Brnie. W związku z nią powstało wzorcowe osiedle, którego prezentacja została zatytułowana Nový Dům. Architekci chcący uczestniczyć w tym projekcie musieli dostosować się do następujących wytycznych:

„Domy z ekstremalnie funkcjonalnym „ekonomicznym parterem” zamiast suterenu (podpiwniczenia), dwa piętra mieszkalne, płaskie dachy-tarasy, wbudowane wyposażenie wnętrz (meble), standardowe drzwi i okna.”

Powyższe założenia staną się regułą dla nowoczesnego budownictwa. Osiedle cieszyńskie projektantów Jaroslava Kabeša i Ludvíka Hilgerta, mimo że zostało zrealizowane już po II Wojnie Światowej, jest w całości dziełem stosującym się do wyżej opisywanych zasad.

Każdy z bloków został wykonany według typowego planu, co miało dodatkowo ograniczyć koszty. We wszystkich budynkach zastosowano płaskie dachy,

a elewacje skomponowano symetrycznie. Na osi środkowej umieszczono klatki schodowe oświetlone za pomocą luksferów. Jedyne ozdobą są bulajowe (okrągłe) okna w drzwiach wejściowych oraz fasadach. Cechą znaną dla okresu międzywojennego są również klinkierowe kafle, które posłużyły do wyłożenia elewacji w części parterowej wszystkich bloków. Podobnie jak w Polsce, ostateczny kres rozwojowi architektury awangardowej na terenie Czechosłowacji położyło wprowadzenie doktryny socrealizmu po 1948 roku.

Teraz idziemy dalej ulicą Komenského do skrzyżowania z ulicą 28. října (28. Października). Jeśli jednak ktoś z Państwa podczas wycieczki będzie dysponował większą ilością czasu, polecam dalszy spacer ulicą Komenského do ulicy Sokolovskiej. Po prawej stronie widzimy duże zabudowania szpitala w Czeskim Cieszynie. Zanim przejdziemy do następnych punktów zwiedzania, warto na moment przyjrzeć się bliżej temu założeniu.

Po podziale miasta między dwa państwa na linii rzeki Olzy wszystkie szpitale pozostały po stronie polskiej. Stwarzało to liczne problemy dla prężnie rozwijającego się Czeskiego Cieszyna. Wobec braku lecznicy musiano transportować chorych do szpitali w Orłowej lub Jabłonkowie. Dlatego niemal od samego początku usamodzielnienia się miasta jego władze zabiegały o budowę nowoczesnej placówki szpitalnej.

Budowę rozpoczęto w 1933 roku. Problemy finansowe sprawiły jednak, że uroczyste otwarcie miało miejsce dopiero w 1937 roku. W budowie uczestniczyło wiele firm z Czeskiego Cieszyna. Przypuszczalnie najwięcej prac powierzono firmie Vacláva Nekvasila. Pod budowę wybrano ze względów strategicznych teren położony w znacznej odległości od centrum miasta. Lokalizacja ta wymogła na budowniczych zastosowanie głębokich fundamentów, co znacznie podniosło koszty całej inwestycji.

Styl budynków może wskazywać, że ich projekt powstał już w latach dwudziestych XX wieku. Większość oddziałów pomieszczono w głównym budynku. Fakt ten można uznać za powolny koniec stosowania struktury pawilonowej w obiektach tego typu. W odrębnych pawilonach urządzone jedynie oddziały zakaźny oraz prosektorium.

Na terenie szpitala założono również park i ogród warzywny.

Następnie przechodzimy na ulicę 28. října, aby obejrzeć kolejne budynki wzniesione przez miasto Czeski Cieszyn.

23. MIEJSKIE DOMY CZYNSZOWE - UL. 28. ŘÍJNA 48, 46, 44, 42

Po odwiedzeniu awangardowego osiedla z lat czterdziestych cofnijmy się nieco w czasie do początku lat trzydziestych zeszłego stulecia. Przy ulicy widzimy szereg dwupiętrowych domów mieszkalnych, wypełniających szczerlnie całą północną stronę ulicy od ulicy Komenského do ulicy Leoše Janáčka.



Kompleks czterech przylegających do siebie budynków zaprojektował w 1930 roku znany nam już z innych realizacji na terenie Czeskiego Cieszyna Karel Valoušek. Budowa została zakończona w roku 1931. Roboty budowlane wykonała firma Václava Nekvasila. Aby pomieścić na dość niewielkiej przestrzeni odpowiednią ilość mieszkań, architekt wybrał „bliźniaczą” zabudowę kulisową. Dodatkową zaletą tego zabiegu było uniknięcie nadmiernej „ciężkości” dość masywnej bryły przy stosunkowo wąskiej ulicy.

Nowe budynki nie posiadały zniechęcających przez higienistów oficyn, za to na zapleczu wydzielono niewielkie działki uprawne dla każdego lokatora.

Ponieważ mamy do czynienia z tanim budownictwem socjalnym detal elewacji wszystkich czterech budynków prezentuje się nader skromnie. Jednak i w tym przypadku architekt pozostawił nam liczne „znaki rozpoznawcze”.

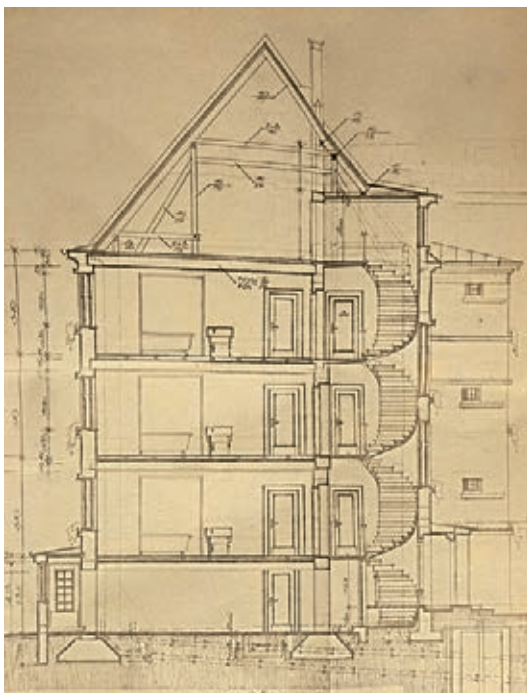
Artkulacja wszystkich okien jest zbliżona do tych w kamienicy przy ulicy Štefánikovej 26. Podobieństwa wykazują szczególnie niewielkie otwory okienne oraz wydatne gzymsy. Również we wnętrzu Valoušek zastosował podobne rozwiązania jak w przypadku kamienicy przy ulicy Nádražní 2. Tutaj także wybudowano wachlarzowe klatki schodowe, które na zachowanych rysunkach projektowych przypominają spiralę. Całość została nakryta wysokim, łamanym dachem. Końcowy efekt starań projektanta można uznać za udany. Po ostatnim remoncie całość odzyskała dawny atrakcyjny wygląd.

Ulicą 28. řijną dochodzimy do ulicy Rozvojovej i skręcamy w lewo. Podczas spaceru warto zwrócić uwagę na jednorodzinne domki w tzw. dzielnicy *Na Rozvoji*, nazwanej tak dzięki działalności Towarzystwa Budowy Tanich Domów i Willi Rozwój, które założono w 1925 r. Budynki, dziś już bardzo przekształcone, wzniesiono dla urzędników kolei i poczty.

Ulicą Rozvojovą dochodzimy do kościoła ewangelickiego przy pl. Martina Luthera. Powstał on w 1927 r. według projektu Wilhelma Schöna, ucznia Leopolda Bauera.

Swoim stylem nawiązuje do architektury romańskiej (swoją formą przypomina również kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja projektu Leopolda Bauera w pobliskim Bielsku). Prace budowlane wykonała firma Eugena Fuldya. Warto zwrócić uwagę na portyk z masywnymi łukami wykonanymi ze sztucznego kamienia i przyozdobionymi charakterystycznym zygakiem. Drzwi wejściowe ujęto w schodkowy portal.

Po krótkim przystanku przed kościołem niemieckiej gminy ewangelickiej idziemy dalej ulicą Rozwojową i dochodzimy do zespołu mieszkalnego przy ulicy Akátovej.



Przekrój poprzeczny, projekt 1930 (ACC)

24. SPÓŁDZIELCZE DOMY MIESZKALNE - UL. AKÁTOVÁ 10, 12, 14, 16

Domy zbudowano dla urzędników miejskich. W pierwszej fazie powstały trzy domy przy ulicy Akátovej, zaprojektowane w 1928 r. przez Karela Valouška. Również w tym przypadku zastosowano zabudowę bliźniaczą znaną nam już z ulicy 28. října. Jednak w tym przypadku Karel Valoušek użył znacznie bogatszego detalu, który mógł trafić w gusta zamożniejszej klienteli.



Fragment projektu fasady, 1928 (ACC)

Uformowane geometrycznie gzymsy dekorują fasadę. Wysokie walory estetyczne mają również „spiczaste” tympanony zasłaniające wysoki łamany dach. W istniejących jeszcze projektach ścian domów widnieją dodatkowe elementy rzeźbiarskie, które nigdy nie doczekały się realizacji. Na rysunkach możemy podziwiać projekty niezachowanej do dziś ślusarki i stolarki drzwi wejściowych.

Naróżny budynek od strony ul. Martina Luthera, również według projektów Karela Valouška, został wzniesiony najprawdopodobniej nieco później. Jego fasada zdradza wpływ czeskiego kubizmu. Na parterze pomieścił sklepy oraz piekarnię. W przypadku tego zespołu należy docenić wkład architekta Karela Valouška w rozwój urbanistyki Czeskiego Cieszyna.

Następnie przechodzimy ulicą Gymnazijní do ulicy Frýdeckiej.

25. PAŃSTWOWE CZESKIE REFORMOWANE GIMNAZJUM REALNE - UL. FRÝDECKÁ 30



Po podziale Cieszyna pomiędzy odrodzoną Polskę i Czechosłowację większość obiektów szkolnych pozostała po stronie polskiej. Gimnazjum w Czeskim Cieszyźnie powołano do życia w 1921 roku. Musiano jednak zadowolić się na początku wynajmowanymi pomieszczeniami, co w miarę rozwoju szkoły zaczęło stwarzać coraz więcej problemów. Już w 1925 r. powierzono opracowanie dwóch projektów koncepcyjnych budowy nowej szkoły. Zlecenie to otrzymali architekci Karel Valoušek z Czeskiego Cieszyna oraz Karel Paclt z Pragi. Rozważano również różne lokalizacje. Według pierwotnych zamysłów szkoła miała stanąć w centrum Czeskiego Cieszyna. Ostatecznie w 1928 r. wybór padł na teren położony na przedmieściach, a mianowicie wzdłuż szosy prowadzącej do Frydka, blisko dzielnicy Na Rozvoji. W 1930 roku władze w Pradze zdecydowały się powierzyć projekty budowy szkoły architektowi Jaroslavowi Fragnerowi. Wart uwagi jest nie tylko budynek, ale i osoba samego projektanta.

Jaroslav Fragner był jednym z największych architektów czeskich XX wieku. Na studia uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych w Pradze, gdzie kształcił się pod okiem Josefa Gočára, u którego obronił pracę dyplomową. W pierwszej fazie swojej twórczości Fragner odwoływał się do kubizmu. Jednak w dość szybkim czasie przyswoił sobie idę funkcjonalizmu oraz stylu międzynarodowego, w którym stworzył swoje największe dzieła. Już w latach dwudziestych zyskał światowy rozgłos dzięki projektowi pawilonu dziecięcego szpitala miejskiego w Mukaczewie na Ukrainie (1928).

Z większych realizacji lat trzydziestych warto wymienić elektrownię koncernu ESSO w Kolínie, salon samochodowy koncernu Tatra w Kolínie oraz budynek pocztowy i biurowy Merkur w Pradze. Po utworzeniu Państwowych Pracowni Projektowych Stavprojekt w 1948 r. Fragner podjął się w nich działalności konserwatora zabytków.

Architekt przygotował projekt cieszyńskiego gimnazjum około roku 1930. Prace budowlane rozpoczęto w 1932 r. W uroczystości wmurowania kamienia

węgielnego wzięli udział Józef Koźdoń oraz minister szkolnictwa narodowego i oświaty dr Ivan Dérer. Niestety kłopoty finansowe wywołane ogólnoswiatowym załamaniem gospodarczym zapoczątkowanym krachem giełdowym 1929 roku spowodowały, że budowę ukończono dopiero w 1935 roku.

Nowoczesny szkielet z żelazobetonu wykonała firma Václava Nekvasila. Konstrukcja ta umożliwiła zastosowanie szerokich pasmowych okien, które dawały optymalne oświetlenie klas lekcyjnych i pracowni. Architekt użył nowoczesnego jak na owe czasy rozwiązania montując w budynku metalowe okna otwierające się obrotowo.

Fasada została (co znamienne dla architektury awangardowej) pozbawiona wszelkiego detalu. O jej wysokich walorach estetycznych decyduje rygorystyczny podział przy pomocy linii pionowych i poziomych wyznaczonych kompozycją okien. Aby nie zaburzyć tego rytmu Fragner umieścił wejście główne do budynku w zagłębionej logii podpartej filarami.

Do głównego trzypiętrowego domu przylega jednopiętrowy człon mieszczący zaplecze gospodarcze. W latach trzydziestych jego elewacja posiadała ciekawe rozwiązanie w postaci dziś już zabudowanego, otwartego narożnika. W tylnym skrzydle stojącym prostopadle do głównego budynku Jaroslav Fragner umieścił na parterze salę gimnastyczną. Kolejne piętro pomieściło nowoczesne pracownię dydaktyczne. Dzięki cofaniu się kondygnacji architekt uniknął w budynku głównym zasłonięcia okien wychodzących na podwórze. Całość została nakryta płaskim wentylowanym dachem spełniającym wymogi ówczesnej mody.

W podobnym stylu była utrzymana pobliska szkoła żeńska, w której część dachu zajmował niewielki taras z ogrodem (Próby zagospodarowania płaskich dachów na cele użytkowe miały miejsce również w Jaworzu po stronie polskiej. W tamtejszej szkole powszechnej na żelbetowym dachu mieściła się letnia klasa lekcyjna). Na zapleczu gimnazjum Jaroslav Fragner urządził tradycyjny ogród oraz boisko sportowe. Po ostatnim remoncie całość odzyskała część dawnego wyglądu. Nie usunięto jednak powstałych w trakcie lat użytkowania przepierzeń oraz przybudówek.

Teraz musimy udać się na dłuższy spacer ulicą Frydecką w kierunku centrum Czeskiego Cieszyna. Po lewej mijamy Czeskobraterski Kościół Ewangelicki wzniesiony w latach 1928-1929. Styl obiektu może wskazywać, że zaprojektował go architekt Eduard David. Jak wskazują zachowane fotografie, architekt zastosował ciekawe, podzielone szprosami okna. Niestety po wymianie stolarki na plastik nie zachowano pierwotnych podziałów, co znacznie popsuło oryginalny wygląd. Zbliżając się do śródmieścia widzimy po lewej stronie wyżej wspomnianą czeską Szkołę Ludową i Wydziałową.

*Aby przedostać się na ulicę Nádražní polecam
Państwu przejście podziemne pod torami kolei.*

Po wyjściu z tunelu po lewej stronie widzimy duży gmach hotelu Polonia (obecnie Piast). Hotel Polonia został otwarty uroczystie w 1931 roku. Zaprojektował go architekt Eduard David. Inwestorem było Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie. David jest również autorem zbudowanej w 1924 roku siedziby tego towarzystwa w pobliskim Trzyńcu.

Na starych fotografiach z lat trzydziestych widać dawną świetność cieszyńskiego gmachu. Wejście główne zostało zaakcentowane niewielkim daszkiem z napisem „Dom reprezentacyjny”.

Pomieszczenia na parterze oświetlono szerokimi oknami nadającymi fasadzie przejrzystości. W fasadzie od strony ulicy Nádražní architekt zastosował kwadratowe rowkowane pilastry. Całość kompozycji wieńczył napis *Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek* ujęty w dwa dziś już nie istniejące maszty. Wewnątrz mieściła się okazała sala restauracyjna, w której nierzadko odbywały się ważne dla życia miasta uroczystości. Równie okazałe prezentowała się kawiarnia. Jej wnętrze zdobiły pilastry podobne do tych zastosowanych w fasadzie od strony ulicy Nádražní. W czasie okupacji nazwę hotelu przemianowano na Germanię.

Po przejściu na drugą stronę ulicy Nádražní przyjrzymy się budynkowi poczty.

26. URZĄD POCZTOWY I TELEGRAF - UL. NÁDRAŽNÍ 1166/2A



Jednym z najlepszych przykładów funkcjonalizmu w architekturze Czeskiego Cieszyna jest budynek pocztowo-telegraficzny przy ulicy Nádražní.



Urząd Pocztowy w Cieszynie Zachodnim, ok. 1940 (MŚC)

Został zbudowany w 1931 roku według projektu Josefa Zadražila z Pragi. W młodej Czechosłowacji poczta uchodziła za symbol nowoczesności i państwowości. Podobnie jak w Polsce okresu dwudziestolecia międzywojennego obiekty telekomunikacyjne i urzędowe stanowiły wizytówkę kraju na świecie. W obu państwach dla poczty pracowali najlepsi projektanci. W latach trzydziestych zeszłego wieku nastąpił zasadniczy odwrót od stylów historycznych w oficjalnej architekturze państwowej. Josef Zadražil zaprojektował prostą bryłę krytą płaskim żelbetowym dachem. Fasada została pozbawiona wszelkich zbędnych ozdób. Pomieszczenia biurowe doświetlono szerokimi oknami.

Budynek stanowi również doskonały przykład odejścia od akademickich zasad symetrii, czego dowodem jest umiejscowienie ryzalitu mieszczącego klatkę schodową. Został on przeszkolony podłużnym oknem uwidaczniającym konstrukcję schodów żelbetowych. W części wystającej ponad dach znajdował się pierwotnie maszt flagowy. Kolejnym elementem dekoracyjnej metaloplastyki była barierka ustawiona na gzymsie ostatniej kondygnacji. Wejście główne zostało ujęte w masywny portal. Niegdyś okna w części parterowej zabezpieczały kraty będące przykładem kunsztu i fachowości ówczesnych rzemieślników. Obok wejścia umieszczono na elewacji napis wykonany modną czcionką blokową brzmiący: *Poštovní a Telegrafní Úřad*.

Wnętrze sali operacyjnej zostało urządzone funkcjonalnie. Niestety nie przetrwała ona w dobrym stanie do naszych czasów. Wszystkie sprzęty doskonale oddawały modne wówczas wzornictwo propagowane przez niemiecki *Bauhaus*.

Światło elektryczne płynęło z kubizujących plafonów i ze znajdujących się na filarach eleganckich chromoniklowanych kinkietów. Dolne partie ścian wyłożono kamiennymi płytami. Klienci mogli odpocząć lub napisać list na meblach wykonanych z niklowanych stalowych rurek. Czas odmierzał podwieszany zegar elektryczny. Na specjalnej konsoli stało popiersie Tomusza Masaryka.

Jedynymi zachowanymi elementami dawnego wyposażenia, na które warto zwrócić uwagę podczas wizyty, są wmurowane skrytki pocztowe oraz barierka na klatce schodowej (podczas zwiedzania obiektu wewnątrz nie wolno używać aparatów fotograficznych).

*Teraz proponuję Państwu kolejny spacer ulicą Nádražní,
gdzie przyjrzymy się bliżej innym kamienicom.*

27. KAMIENICA DR. ALEXANDRA I ZOFII KOHNÓW - UL. NÁDRAŽNÍ 16

Kamienica została zbudowana dla lekarza Alexandra Kohna i jego żony Zofii. Projekt budynku autorstwa Alfreda Wiedermanna został zatwierdzony przez Miejski Urząd Budowlany wiosną 1928 roku. Fasada trzypiętrowej kamienicy została skomponowana symetrycznie.

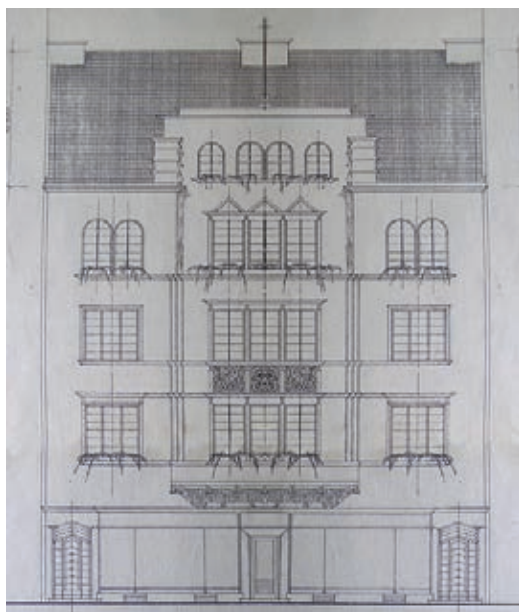


Na osi znajduje się wykusz podparty rowkowanymi konsolami. Detal doskonale oddaje cechy stylistyczne art déco, znamienne dla tego okresu twórczości Alfreda Wiedermanna. Ozdoba okien ma kształt foremek kuchennych. Najbardziej udekorowane zostały okna salonu na pierwszym piętrze, nad którymi architekt umieścił płyciny przyozdobione wzorem składających się ze stylizowanych liter „W” stanowiących sygnaturę architekta. Niektóre okna są zakończone niewielkimi łukami. Jest to kolejna cecha rozpoznawcza projektanta, który zastosował je też w kamienicy w Bielsku- Białej przy ul. 3. Maja 35.

Parter przeznaczono na działalność usługową. Niestety oryginalne wejścia do sklepów nie zachowały się do naszych czasów. W archiwum budowlanym Czeskiego Cieszyna przetrwał oryginalny plan kamienicy, dzięki któremu możemy odtworzyć pierwotny wygląd witryn. W centrum znajdowało się proste w formie wejście do jednego ze sklepów. Natomiast godna uwagi jest para drzwi, która była zakończona ostrymi łukami. Alfred Wiedermann ukazał swoje mistrzowskie wycucie detalu w finezyjnej stolarce drzwiowej, dziś już nieistniejącej.

Projekt przewidywał umieszczenie na szczycie fasady ozdobnego masztu. Na klatce schodowej zachowała się poręcz i barierka schodów, której wzór jest również zbliżony z innymi projektami architekta po stronie polskiej. Na każdym z trzech pięter obok drzwi wejściowych znajdują się biforium doświetlające hol w mieszkaniu.

Każde z mieszkań na pozostałych trzech piętrach oferowało najwyższy standard przestronnych pokoi znajdujących się w budynku głównym. Kuchnie i słuźbówki także zlokalizowano w oficynie, co pozwoliło oddzielić część gospodarczą od mieszkalnej. Na strychu urządzono pralnię oraz specjalnie zaprojektowany otwarty taras do suszenia bielizny. Na parterze oficyny działał profesjonalnie wyposażony gabinet lekarski prowadzony przez Alexandra Kohna.



1928 (ACC)

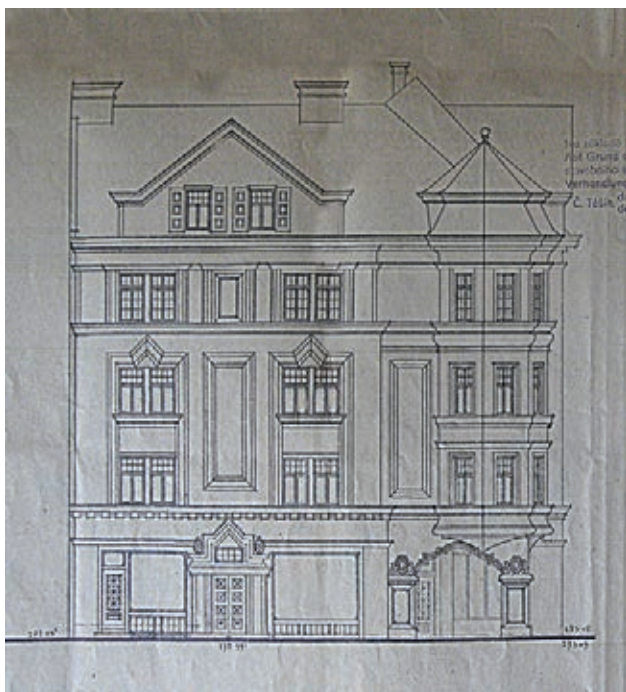
28. DOMY MIESZKALNE POWSZECHNEGO TOWARZYSTWA BUDOWLANEGO I MIESZ- KANIOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH - UL. ČAPKOVA 13 I UL. BEZRUČOVA 38



Dalej na ulicy Nádražní warto zwrócić uwagę na dwie bliźniacze kamienice stojące między ulicą Bezručovą a ulicą Čapkovą. Zostały zaprojektowane przez Eduarda Davida w 1924 roku. Roboty budowlane wykonała firma Josefa Nosska i Adolfa Richtera. Bryła kamienic nawiązuje do stylów historycznych popularnych w drugiej połowie XIX wieku.

W tej modle utrzymane są zwłaszcza „podcięte” narożniki z krenelażami tworzącymi niewielkie podcienia, których profile przywodzą na myśl ludową wycinankę. Wykusze zostały zadane nawiązującymi do baroku hełmami. Widoczną cechą właściwą dla większości projektów Eduarda Davida są wydatne gzymsy oraz pilastry w elewacji. Projekt zakładał również dodanie ozdobnych medalionów oraz mniej masywnych portali do wejść prowadzących na klatki schodowe. Niestety podczas wielokrotnych remontów zmieniono stolarkę okienną, która obecnie wyraźnie psuje wygląd kamienic. Można mieć jednak nadzieję, że w przyszłości, dzięki zachowanemu projektom, budynki odzyskają dawną eklektyczną świetność.

Teraz proponuję skręcić w ulicę Čapkovą i zatrzymać się dłużej przed narożną kamienicą z numerem 12. Niestety mimo wnikliwych kwerend archiwalnych nie udało się jak dotąd odnaleźć dokumentacji tej niezwykle interesującej budowli. Styl fasady wskazuje, że musiała powstać w połowie lat trzydziestych zeszłego wieku. Bryła została skomponowana asymetrycznie z sześcianów cofających się i w tył i wystających w przód. Dzięki czemu uniknięto nieprzyjemnego wrażenia ciężkości. Zastosowano takie elementy *streamlinu* jak opływowe balkony oraz maszt flagowy. Całość przypomina aerodynamiczny parostatek lub samochód.



1924 (ACC)

Następnie przejrzymy się kolejnym domom wzniesionym dla pracowników państwowych w latach 1922-1923 przy ulicy Čapkovéj.

29. DOMY MIESZKALNE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH - UL. ČAPKOVA 8, 6, 4



Idąc ulic Čapkovą w kierunku rynku Czeskiego Cieszyna przyjrzymy się trzem kamienicom stojącym po lewej stronie. Wszystkie trzy budynki zostały zaprojektowane w 1922 roku przez architekta Jana Rubý'ego z Morawskiej Ostrawy. Na zachowanych planach przechowywanych niegdyś przez starostwo w Czeskim Cieszynie widać, że kompleks składał się z dwóch identycznych budynków oznaczonych wtedy literą A, a dziś mającymi adres Čapkova 8 i 4 oraz jednego oznaczonego literą B, obecnie noszącym numer 6.

Wszystkie budynki ukończono w 1923 roku. Prace budowlane wykonały firmy inż. Františka Felkla (dawniej Karola Korna) oraz Rudolfa Mielnovský'ego. Pierwszy projekt z 1922 roku zakładał zastosowanie innych portali w wejściach do klatek schodowych. Portale miały być ujęte w kanelurowane kolumny z koszami z owocami na szczycie. Obecnie zdobią je w budynkach A rogi obfitości, a w obiekcie B woluty udekorowane owocami.

Autor projektu z niezwykłym pietyzmem zaprojektował barierki i poręcze klatek schodowych oraz stolarkę okienną. W latach świetności fasady były ozdobione odcisniętymi w tynku kwadratami. Niestety w czasie kolejnych remontów zostały one skute. Jednak mimo tej niekorzystnej zmiany można dostrzec, że projekt powstał w pracowni znakomitego architekta.

Teraz proponuję Państwu przejście do ulicy Havličkovej. Dodam tylko, że kamienicę pod numerem 6 na tej ulicy zaprojektowali w 1925 roku architektki Jan Rubý i František Kolář. Niestety jej obecny stan zupełnie nie oddaje dawnego wyglądu. Dochodzimy do gmachu Gimnazjum i Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie.

POLSKA SZKOŁA LUDOWA 30. I WYDZIAŁOWA MACIERZY SZKOLNEJ W CZECHOSŁOWACJI - UL. HAVLIČKOWA 13

OBECNIE GIMNAZJUM I SZKOŁA PODSTAWOWA Z POLSKIM
JĘZYKIEM NAUCZANIA W CZESKIM CIESZYNIU



Po długim spacerze dochodzimy do kolejnego obiektu szkolnego. Jak widać nie brak takich w Czeskim Cieszyńcu. Polska Szkoła Ludowa i Wydziałowa została wybudowana w 1925 r. staraniem Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w obrębie Czechosłowacji. Organizacja zbierała fundusze na budowę sprzedając elegancko wydane „cegiełki”.

Projekty sporządził w 1924 roku architekt Eduard David. Wykonawcą była firma Eugena Fuldy. Salę gimnastyczną znajdującą się od strony ulicy Bezručowej zbudowano dopiero około 1930 roku. Plany przygotował w 1929 roku Eugen Fulda zgodnie z obowiązującą wówczas modą. Szkoła jest na nich podobna do projektu kamienicy z 1931 r. Eliasa Herschlowitza w Trzyńcu autorstwa Eduarda Davida. Dlatego jest możliwe, że projekt szkoły powstał we współpracy z jej głównym architektem. Niestety po rozbudowie wykonanej w latach pięćdziesiątych XX wieku kompozycja budynku uległa zasadniczej zmianie. Jednak zachowana dokumentacja pozwala docenić doskonale wycucie formy i proporcji przez Eduarda Davida. Charakterystyczną cechą projektów tego autora są wydatne gzymsy i profile okienne. Projekt zakładał zaakcentowanie głównego wejścia ozdobnym portalem przyozdobionym rzeźbami. Wraz ze wspomnianą rozbudową w latach pięćdziesiątych powstało sgraffito autorstwa Franciszka Świdra przedstawiające sceny z życia Śląska Cieszyńskiego. Podczas zwiedzania warto docenić zachowaną stolarkę oraz metaloplastykę niektórych drzwi w fasadzie od strony ulicy Bezručowej.



Polska Szkoła Ludowa i Wydziałowa w Czeskim Cieszynie, ok. 1930 (MŚC)

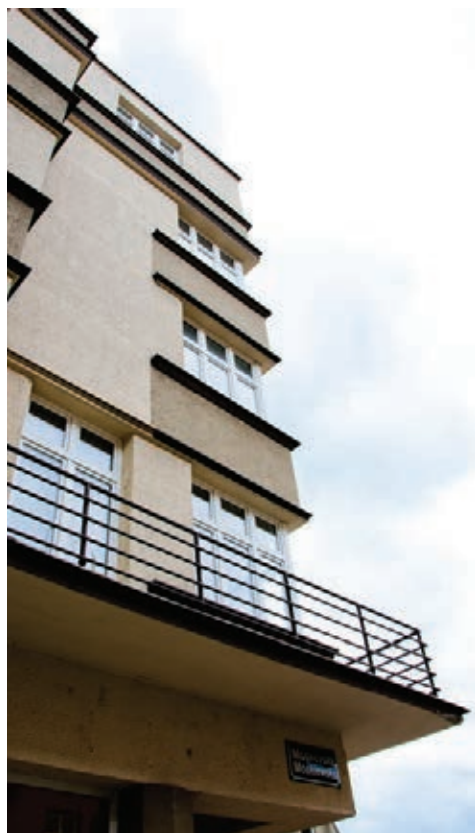
Aby dotrzeć do następnego przystanku na naszej trasie musimy powrócić na rynek Czeskiego Cieszyna. W tym celu idziemy spacerem ulicami Bezručową i Smetanową do ulicy Moskevskiej.

31. KAMIENICA KARLA I HILDEGARDY DIBONÓW; JOSEFA I MARIE KOTTASÓW - UL. MOSKEVSKÁ 13 /RÓG SMETANOVEJ

Idąc na rynek ulicą Smetanową zwracamy uwagę na okazałą kamienicę zaprojektowaną przez Alfreda Wiedermanna i Rudolfa Krausa w 1931 roku. Niegdyś funkcjonalistyczną fasadę zdobiły okrętowe maszty, które zdjęto podczas ostatniej renowacji.

Remont pozwolił odtworzyć dawny wygląd drzwi wejściowych.

Projektanci urozmaicili dość monotonną elewację dwoma wykuszami podtrzymwanymi schodkowymi konsolami. Projekt ten jest zbliżony z innymi budynkami realizowanymi przez Wiedermanna w pobliskim Skoczowie i Bielsku. Podobieństwa wykazują wykroje małych okien doświetlających poddasze. Identyczne zastosował Wiedermann w zaprojektowanym w 1933 r. domu księdza prałata Jana Ewangelisty Mocki w Skoczowie. Cześć balkonów została „schowana” w loggie. Dom Dibonów i Kottasów stanowi odpowiednie perspektywiczne „domknięcie” pierzei rynku Czeskiego Cieszyna.



32. KAMIENICA VIKTORA I GRETY MÜLLERÓW - NÁMĚSTÍ ČSA 3

Po obejrzeniu kolejnego dzieła Alfreda Wiedermanna warto zwrócić uwagę na kamienicę znajdującą się naprzeciwko. Została zaprojektowana przez Rudolfa Krausa w 1932 roku. Projektant musiał wykonać projekt, w którym budynek przylegał do ratusza miejskiego zaprojektowanego przez Wilhelma Richtera z Morawskiej Ostrawy w 1925 roku. Budowa tak dużego obiektu trwała cztery lata. Uroczyste otwarcie ratusza nastąpiło w roku 1929. Architekt kamienicy Müllerów musiał dostosować rzut budowli do planów sporządzonych przy okazji budowy ratusza, a fasadę kamienicy należało zaprojektować w taki sposób, aby nie była podobna do jego historyzującego stylu.

Mimo że nosi ona cechy nowoczesności, została doskonale dopasowana do swojego sąsiedztwa. Rudolf Kraus skomponował fasadę akcentując profile okienne oraz linie załamań przy pomocy międzypiętrowych gzymsów. Niestety bardzo dobry efekt ostatniej renowacji psują talerze anten satelitarnych w niektórych oknach.



33. KAMIENICA WŁASNA ROBERTA LEWAKA
- NÁMĚSTÍ ČSA 5



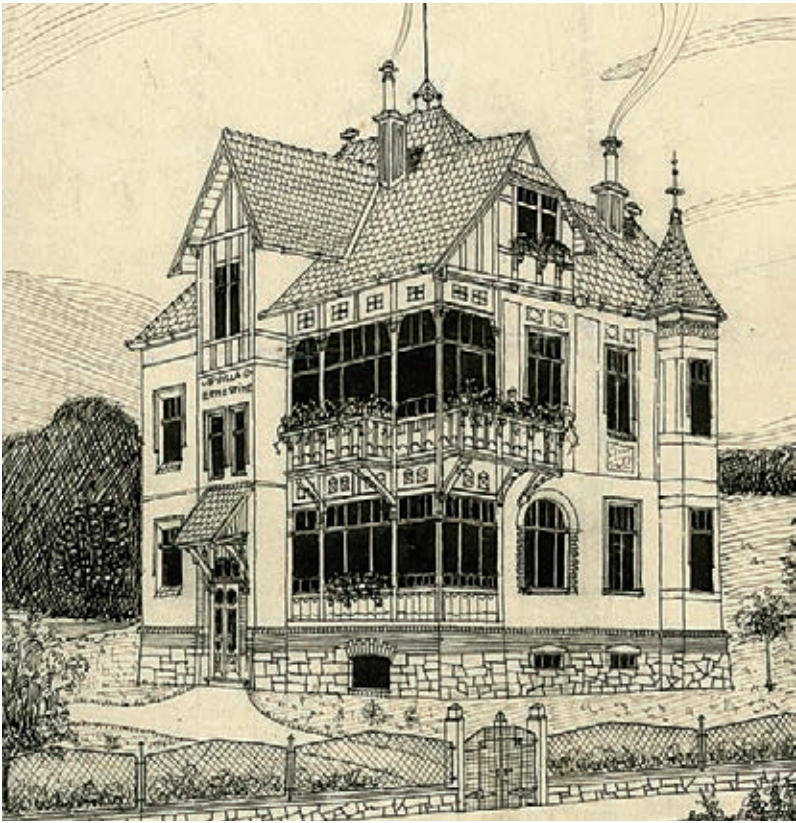
Na rynku Czeskiego Cieszyna wyróżnia się kamienica zbudowana przez wybitnego cieszyńskiego architekta Roberta Lewaka. Projekt wykonał on w 1928 r., a budowę ukończono w roku 1929. W elewacji Robert Lewak zastosował modne trójkątne wykusze, które zostały przyozdobione na wysokości okien kubizującymi lizenami. Warto przypatrzeć się również niewielkiemu tympanonowi o schodkowo wyciętym profilu, który zwieńcza całość kompozycji. Elementami dekoracyjnymi są również płyciny z niewielkimi gipsowymi płaskorzeźbami.

Teraz proponuję spacer ulicą Moskevską do bulwarów Nábřeží Míru. Po prawej stronie ulicy mijamy willę własną Ludwika Kametza pod numerem 3. Spoglądamy też na willę mającą adres Nábřeží Míru 16 i stojącą po drugiej stronie, a wzniesioną najprawdopodobniej w latach trzydziestych XX wieku.

Dochodzimy do zacisznych bulwarów nad rzeką Olzą. Po drugiej stronie rzeki widzimy ogromne zabudowania przemysłowe. Przechodząc przez ulicę Dvořákovą zwracamy uwagę na jej niską zabudowę willową. Teraz zatrzymujemy się zaraz za następną przecznicą.

34. WILLA ULLMANNÓW - NÁBŘEŽÍ MÍRU 40





1908 (APC)

Willa została zbudowana dla rodziny Ullmanów najprawdopodobniej w latach 1909-1910. Pierwszy projekt sporządził w 1908 roku Josef Nossek. Okolica ta ze względu na swoje malownicze położenie tuż nad zielonym bulwarem idealnie nadawała się do wznoszenia rezydencji utrzymanych w typie *cottage*. Budynek w tym stylu często otrzymywały nazwy żeńskie mające szczególne znaczenie dla jej mieszkańców. Nasza willa nosiła nazwę *Ernestine*.

Wille *cottage* powstawały w zielonych dzielnicach miast całej Europy. Jednak w i tym przypadku architektura nie oparła się procesom modernizacyjnym. Podobne budynki wznosili najlepsi architekci pracujący w Wiedniu jak Leopold Bauer czy też Josef Hoffmann.

Willa *Ernestine* stanowi przykład mieszaniny stylów. Bryła, w której szczególnie wyróżnia się przeszklona weranda oraz narożna baszta, może wskazywać na inspirację tzw. stylem tyrolskim.

Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej detalom fasady, dostrzeżemy ozdobne, geometryczne kwadraty oraz delikatny fryz gałązek słonecznika biegnący tuż pod okapem dachu świadczący o konotacjach secesyjnych. Budynek został otoczony rozległym ogrodem oraz dopasowanym do projektu ogrodzeniem zachowanym do dziś.

Po krótkim przystanku przed willą *Ernestine* udajemy się bulwarami nad Olzą do mostu Wolności. Nadmienię przy tej okazji, że ta cieszyńska promenada jak i pobliskie Masarykovy Sady tworzyły dokładnie przemyślaną tzw. małą architekturę. Spacerowicze mogli podziwiać dobrze utrzymaną zieleń oraz odpocząć na eleganckich ławkach.

Miejski Urząd Budowlany pod kierownictwem inż. Leonharda Hulka pomyślał również o innych potrzebach spacerowiczów. W roku 1900 miasto wybudowało na tych terenach publiczne toalety. Zachowana dokumentacja pozwala na dokładne odtworzenie ich wyglądu. Nawet tak niewielkie obiekty były stylowo poprawne i dostosowane do sąsiedniej zabudowy. Mogły one śmiało konkurować najlepszymi altanami parkowymi, jakże popularnymi u schyłku *belle époque*.

Aby powrócić na stronę polską przechodzimy przez Olzę dawnym mostem Jubileuszowym obecnie Svobody/Wolności.

Most ten został uroczystie otwarty w 1903 roku. Najprawdopodobniej autorem projektu był Ludwig Kametz. Warto wspomnieć, że pierwsze znane autorowi projekty mostu pochodzą już z 1897 roku. Na starych pocztówkach widać dawną secesyjną oprawę architektoniczną zburzonego podczas drugiej wojny światowej mostu. Gdy jesteśmy na moście, widzimy po drugiej stronie rzeki Olzy jeden z niewątpliwie najstajniejszych cieszyńskich zakładów przemysłowych *Fabrykę Maszyn Elektrycznych Celma*.

35. DAWNY DOM BIUROWO-MIESZKALNY I PORTIERNIA FIRMY POLSKIE ZAKŁADY ELEK- TRYCZNE BROWN BOVERI S.A. - ALEJA ŁYSKA 25

OBECNIE MASZYNY ELEKTRYCZNE CELMA S.A.

Zanim przystąpimy do zwiedzania obiektów, warto poświęcić kilka słów historii tego znamienitego przedsiębiorstwa.

Korzenie Celmy sięgają 1920 roku, kiedy to w Ustroniu z inicjatywy Karola Kusza powstają *Zakłady Elektromechaniczne Sp. z o.o.* W 1921 roku Karol Kusz otworzył zakład pod nazwą *Zakłady Elektromechaniczne ZEM Sp. z o.o. w Cieszynie*. W 1924 roku firma ta stała się częścią szwajcarskiego koncernu i działała pod nazwą *Polskie Zakłady Elektryczne Brown & Boveri S.A. w Cieszynie*. Dynamiczny rozwój fabryki przerwało światowe załamanie gospodarcze, które rozpoczęło się w roku 1929 wielkim krachem na giełdzie w Nowym Jorku. Wydarzenia te przyczyniły się do zatrzymania produkcji w firmie w roku 1932. W maju 1933 zakład sprzedano warszawskiej firmie *Rohn-Zieliński S.A.* Zmianie uległa też nazwa na *Zakłady Elektromechaniczne Rohn-Zieliński S.A. - licencja Brown & Boveri*.

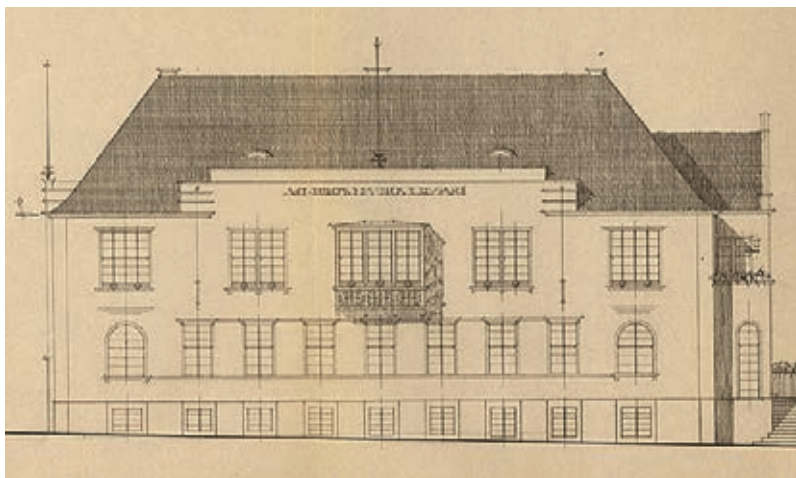
W okresie międzywojennym firma produkowała silniki indukcyjne i inne zespoły do instalacji elektrycznych. Jej produkty cieszyły się krajową i światową renomą. Używano ich do wyposażania ważnych obiektów państwowych, jak na przykład gimnazjum polskiego w Bielsku. Zakład ulokowano na terenie dogodnym dla rozwoju przemysłu elektromaszynowego.



W pobliżu przepływa sztuczny kanał, tzw. Młynówka, której wodę wykorzystywano do chłodzenia maszyn i w odlewni. Projekty pierwszych zabudowań produkcyjnych datowanych na 1921 rok wykonał architekt Robert Lewak. Natomiast za budowę i projekt głównej hali produkcyjnej ukończonej w 1922 r. odpowiadał architekt Antoni Horny.

W latach 1927-1928 według projektów tego samego architekta dokonano znacznej rozbudowy fabryki. W 1939 roku, zapewne w związku z rozwojem produkcji na potrzeby wojska, poczyniono znaczne inwestycje budowlane, których dokumentację sporządził ponownie Robert Lewak.

Najbardziej interesującym, a zarazem najlepiej zachowanym obiektem jest dom biurowo-mieszkalny na rogu ul. 3. Maja i Alei Łyska zaprojektowany około 1929 roku przez Alfreda Wiedermanna. Architekt zaplanował również budynek mieszczący mieszkanie portiera i garaże, położony nieopodal przy Alei Łyska. W początkowym okresie kancelaria zakładów znajdowała się w niepozornym parterowym baraku projektu Antoniego Hornego. Budowla ta nie spełniała jednak żadnych wymogów reprezentacyjnych, jakich można by oczekiwać od biur renomowanej firmy. Dlatego zdecydowano zamówić projekt nowego gmachu u najpopularniejszego wówczas architekta cieszyńskiego, jakim był Alfred Wiedermann. Prace budowlane ukończone w 1930 wykonała firma Antoniego Hornego. Warto przyrzeć się z bliska interesującemu detalowi zastosowanemu przez architekta w elewacji.



1929 (APC)

Wykroje okien są podobne do tych w innej cieszyńskiej budowli zaprojektowanej przez Wiedermanna w tym czasie, mianowicie w Powiatowej Kasie Chorych.

Podobieństwo wykazują masywne kubizujące portale akcentujące wejścia. Elementy te zostały wykonane ze sztucznego kamienia. Podczas podziwiania portali warto docenić mistrzostwo projektanta w operowaniu liniami geometrycznymi ułożonymi w *zygzak* (jeden z najczęstszych znaków rozpoznawczych stylu art déco). Do naszych czasów przetrwały oryginalne drzwi, których szyby zabezpieczono kratkami ułożonymi w błyskawice mogące symbolizować elektryczność. Tuż nad wejściem głównym Alfred Wiedermann zaprojektował przeszklony podłużnymi oknami ryzalit. Cechą charakterystyczną dla projektów tego architekta są trójkątne wykusze widoczne w elewacji od strony Alei Jana Łyska. W oryginalnym projekcie dach miał zostać pokryty dachówką ceramiczną, a elewacja dodatkowo przyozdobiona okazałymi masztami.

Stosownie do rangi obiektu Wiedermann zaprojektował we wnętrzu duże pomieszczenia mieszczące biura dyrekcji oraz gabinet głównego inżyniera. Na pierwszym piętrze urządzono apartament mieszkalny dla dyrektora. Jego jadalnia została powiększona o prostokątny wykusz. We wnętrzu mieszczącym obecnie gabinety lekarskie zachowała się oryginalna stolarka oraz metaloplastyka świadcząca o kunszcie projektanta. Podczas zwiedzania można również obejrzeć pobliską portiernię projektu Wiedermanna. Trzeba docenić, że w dobie międzywojnia nawet tak niewielkie obiekty zachowywały dobry styl oraz proporcje.

Następnie ulicą 3. Maja udajemy się w kierunku Matterówki. Po prawej stronie mijamy współczesny biurowiec Celmy, którego styl oddaje wszelkie zasady doktryny socrealizmu. Przechodząc przez wiadukt, pod którym przebiega wewnętrzna uliczka Celmy, warto przyjrzeć się zabytkowym barierkom pochodzącym najprawdopodobniej z początku XX wieku. Warto też zwrócić uwagę na zaplecze willi

nieznanego autorstwa przy ul. 3. Maja 20 stojącej w oddali po lewej stronie ulicy. Elewacja budowli została przyozdobiona skromnym, ale eleganckim detalem. Idąc dalej powoli dochodzimy do willi profesora Alfreda Nohela.

36. WILLA ALFREDA I IRMY NOHELÓW - UL. 3. MAJA 17



Na malowniczym zboczcu Matterówki, czyli na dzisiejszej ulicy 3. Maja wznosi się szereg pięknie położnych willi. Pierwsza z prawej została zbudowana dla prof. Alfreda Nohela i jego żony Irmy. Zaprojektował ją Alfred Wiedermann. Budowę, którą prowadziła firma budowniczego inż. Henryka Menzla, ukończono jesienią 1933 roku. Tym razem architekt zaprojektował budynek będący próbą kompromisu pomiędzy tendencjami funkcjonalistycznymi, a architekturą „dworkową”.

Plany budowy w tym miejscu tak dużego domu mieszkalnego wzbudziły liczne kontrowersje u władz miasta i sąsiadów. W związku z czym w maju 1932 na miejscu przyszłej budowy zebrała się komisja, której przewodniczył burmistrz Władysław Michejda. W zbiorach archiwalnych zachowała się relacja rozmowy, którą Alfred Wiedermann odbył z burmistrzem:



(APC)

"Pan burmistrz dr Michejda prosił arch. Wiedermanna o przedstawienie sprawy zamiany projektu ze stanowiska projektanta parcelacji Matterówki, a szczególnie zapytywał się pana projektanta, czy tak wysoki budynek zbudowany na platformie, która jest trzy metry wyższa od drogi, nie będzie zniekształcał ogólnego widoku, tym więcej, że p. arch. Wiedermann sam proponował zabudować te parcele małymi domkami z trzema kondygnacjami dla jednej rodziny. P. arch. Wiedermann oświadczył, iż budynek będzie, jako zakończenie kompleksu parcel, odpowiadać zupełnie ze stanowiska estetycznego wymogom, tem więcej, że niemal całe I piętro będzie umieszczone w konstrukcji dachowej. (...)"

Powyższy cytat dowodzi, że władze międzywojennego Cieszyna dbały o wygląd miasta. Alfred Wiedermann jest obok Józefa Raszki autorem koncepcji zagospodarowania tzw. nowej Matterówki. Projekt *Cottage* przewidywał niskie budownictwo jednorodzinne, co miało pozwolić właścicielom nowych wili podziwiać widoki oraz zapewnić mieszkańcom najlepszy dostęp do światła i powietrza. Jednak nawet najlepsze projekty są weryfikowane przez brutalne wymogi ekonomiczne. Właściciele parcel na Matterówce woleli budować domy wielorodzinne, ponieważ według wtedy obowiązujących przepisów budynki tego typu można było odpisać od podatku (uprawnienie to zapewniała ustawa sejmowa z kwietnia 1933 r. zwana potocznie *Lex E. Wedel*).

Warto zajrzeć na moment na biegnącą tuż obok Aleję Raszki, aby zobaczyć z bliska znakomity detal zastosowany przez Wiedermanna w fasadzie. Sklepienie ganku zostało podparte kolumną z jońskim kapitelem. Zachowały się również drzwi wejściowe, których szyby zabezpieczono kratkami wygiętymi w typowy dla projektów Wiedermanna meander.

We wnętrzu oprócz stolarki zachowały się w dwóch przestronnych mieszkaniach ceramiczno-żeliwne kominki ogrzewające wszystkie pomieszczenia systemem kanałów z ciepłym powietrzem. W willi tej ostatnie lata życia spędził wybitny rzeźbiarz Henryk Nitra. Mieszkał tu także jego syn – malarz Bolesław Nitra.

37. WILLA DR. PAWŁA MICHEJDY - UL. 3. MAJA 15



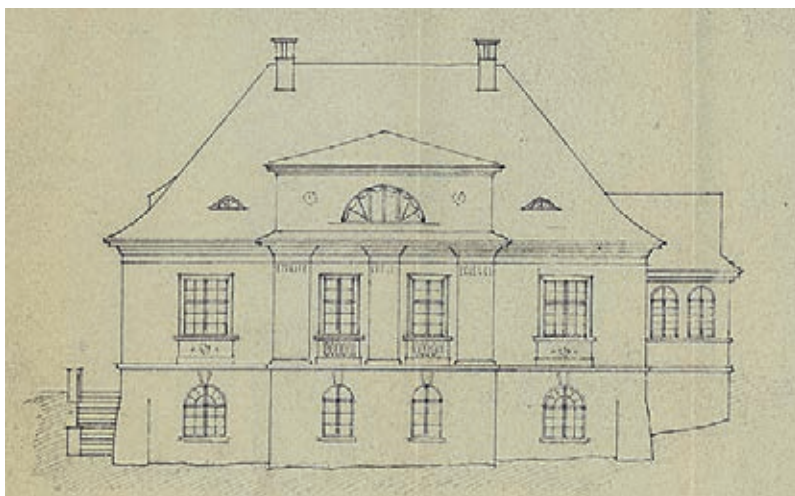
Po obejrzeniu willi Alfreda Nohela oglądamy kolejny, znajdujący się tuż obok, „dworek”. Paweł Michejda nabył działkę, na której planował wznieść swoją rezydencję, w 1927 roku. Jednak początkowo ogrodził ją tylko i postawił altankę ogrodową. Budowa willi rozpoczęła się dopiero w 1935 roku.

Projekt nawiązujący do staropolskiego dworku przygotował architekt Tadeusz Michejda. Do budynku miał zostać dobudowany ganek nawiązujący kształtem do stylu zakopiańskiego. Za prace budowlane odpowiadała firma *Fundament* należąca do inż. Jerzego Grycza. Podczas budowy miały miejsce komplikacje wynikające z planu zagospodarowania terenu, do którego każdy inwestor powinien był się dostosować.

Paweł Michejda postanowił pokryć dach ciemnym eternitem, na co początkowo nie chciała wyrazić zgody Rada Gminna. W związku z czym wystosował pismo, które zdradza nam, że interesował się zagadnieniami architektonicznymi:

"Eternit czerwony nie jest stosowny do pokrycia domu osobno stojącego z ogródkiem, raczej tylko do domków w zwartym kompleksie, lub na zabudowania gospodarcze. Domki tego rodzaju powinny być kryte albo karpiówką, albo też w drugim rzędzie szyfrem naturalnym, a w braku takiego, eternitem ciemnym zupełnie podobnym do koloru naturalnego łupku, czyli szyfru, tak, że dach pokryty ciemnym eternitem dla patrzącego widza z dala ulicy robi łudzące wrażenie, iż pokryty jest szyfrem (...)."

W trakcie budowy na prośbę Pawła Michejdy dokonano kolejnych zmian polegających na zmianie wykrojów okien sutereny oraz projektu werandy południowej. Niestety zmiany te oraz kolejne powstałe przez lata eksploatacji, negatywnie obdyły się na dzisiejszym wyglądzie obiektu. Niemniej jednak charakter dworku nie został zupełnie zatracony.



(APC)

38. WILLA ELFRYDY WALKÓWNY

- UL. 3. MAJA 13

Następnym budynkiem, przy którym warto zatrzymać się parę chwil, jest willa wzniesiona w 1933 r. dla Elfydy Walkówny. Projekt wykonał w 1932 r. inż. Rudolf Haiduk. Posiadał on dynamicznie rozwijające się przedsiębiorstwo budowlane. W czasie swojej działalności zaprojektował szereg domów prywatnych, w tym okazałą willę Jana i Stefanii Palarów oraz Wilhelma i Anny Szafarczyków przy ulicy Powstańców Śląskich 22 (1927 rok). Projekt na Matterówce prezentuje się nader skromnie. Jednak dzięki zastosowaniu wyważonych proporcji oraz delikatnego detalu w fasadzie architekt stworzył dzieło o dużej sile wyrazu. Na uwagę zasługują interesujące wykroje okien oraz łukowo zakończony podcień ganku.



1932 (APC)

39. WILLA WŁASNA INŻ. JERZEGO GRYCZA - UL. 3. MAJA 7

Willa inż. Jerzego Grycza została zbudowana w latach 1935-1936. Tereny Materówki należały do przedsiębiorcy budowlanego Alfonsa Mattera, prowadzącego na tym terenie wydobycie gliny dla swojej cegielni znajdującej się najprawdopodobniej tuż obok. Właścicielem i projektantem willi był inż. Jerzy Grycz, szef firmy budowlanej *Polbeton* (nazwę zmieniono ok. 1935 roku na *Fundament*).

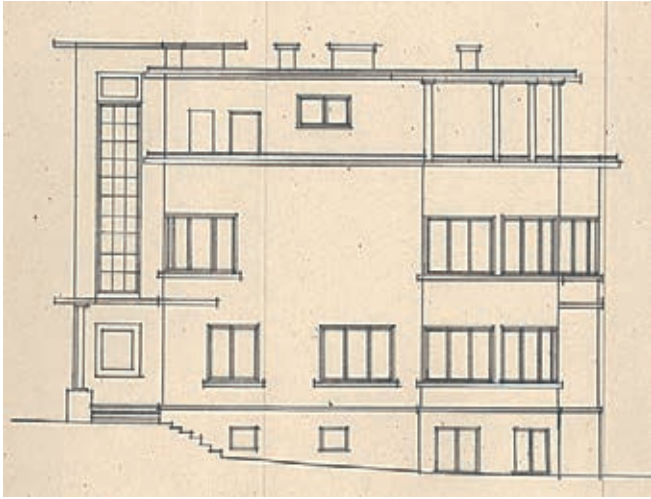
Przedsiębiorstwo prowadziło rozliczne, prestiżowe inwestycje infrastrukturalne na terenie całego Śląska, a nawet Warszawy. Posiadało też oddział w Pszczynie. Firma *Polbeton* wykonała kolumnadę zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym w Cieszynie. Willa mieściła oprócz apartamentów inżyniera i jego małżonki Heleny Gryczowej dwa inne mieszkania na wynajem.



Dom stanął na okazałej działce z ogrodem, częściowo do dziś zachowanym, przyozdobionym fontanną i oczkiem wodnym. Rezydencja prezentuje nowoczesny styl międzynarodowy. Bryła została skomponowana z trzech prostopadłościanów o zróżnicowanych wysokościach. Całość nakryto płaskim dachem, częściowo zagospodarowanym na taras odkryty oraz na owalny, kryty pergolą wpartą na toskańskich kolumnach.

Narożniki zostały zaokrąglone zgodnie z modnym wówczas *streamline*, którego akcentem jest również flagowy maszt. Elewację od strony ul. Miarki rozczłonkowano ryzalitami oraz półkolistymi balkonami. Klatka schodowa jest doświetlona oknem-„termometrem” przedzielonym płyciną wyłożoną cegłą klinierową. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej żelbetowej konstrukcji nośnej układ pomieszczeń mieszkalnych jest amfiladowy.

Właściciele zajmowali komfortowe mieszkanie na pierwszym piętrze oświetlone szerokimi poziomymi oknami. W jednym z pomieszczeń mieściła się pracownia projektowa inż. Grycza. Mimo postępującej od lat degradacji willi zachowała ona doskonałe wyczucie stylu lat trzydziestych oraz ślady dawnej świetności.



Elewacja zachodnia, projekt 1935 (APC)

40. WILLA ELZY NIEMCOWEJ - UL. MIARKI 2



Ważne miejsce w twórczości Alfreda Wiedermanna zajmują luksusowe wille projektowane dla najzamożniejszej elity Śląska Cieszyńskiego. Taki charakter miała willa Elzy Niemcowej przy ulicy Miarki 2 w Cieszynie, wniesiona w latach 1932-1933. W zachowanej dokumentacji projektowej widać doskonale rozplanowanie

i świetność wewnątrz, które mimo bryły budynku rozbitej, otwartej zgodnie z postulatami stylu międzynarodowego na otoczenie ogrodowe, zachowało cechy charakterystyczne dla rezydencji przeznaczonej dla burżuazji.

Jak widać na planie, dolne kondygnacje przeznaczono na cele gospodarcze. Na pierwszym piętrze znalazły się pomieszczenia reprezentacyjne m.in. salon, kredens oraz zaokrąglony taras połączony z założeniem ogrodowym. Aby zwiększyć splendor budowli Wiedermann zaprojektował eleganckie odrzwia zakończone łukiem. Na ostatniej kondygnacji urządzono luksusowy buduar składający się z łazienki, garderoby, mieszkania sługi i dwóch sypialni.

Na prawie całej wysokości suterenu elewacja jest wyłożona płytkami z piaskowca *breneńskiego*. Architekt umiejętnie wkomponował budynek w dość wysoką skarpe, po której biegnie ulica Miarki. Całość otacza rozległy ogród, który dzisiaj jest jedynie cieniem dawnej świetności. Na jego terenie zachowały się alejki oraz miejsca, w których hodowano modne w latach trzydziestych zeszłego wieku rośliny skalne. Według relacji świadków na terenie posiadłości Elzy Niemcowej znajdowała się sadzawka, w której pływały kolorowe karpie koi. Na koniec warto wspomnieć, że projekt dla Elzy Niemcowej jest zbliżony z innymi autorstwa Alfreda Wiedermanna. Z wielu warto wymienić willę Rudolfa Deutscha przy ulicy Piastowskiej 16 w Bielsku, czy też dom Państwa Jasków w Katowicach (ul. Oblatów 5).

41. KAMIENICA MIESZKALNA INŻ. KAROLA DIBONA - UL. MIARKI 5



Naprzeciwko willi Elzy Niemcowej stoi okazała dwupiętrowa kamienica należąca niegdyś do inż. Karola Dibona (będącego współwłaścicielem kamienicy w Czeskim Cieszynie przy ul. Moskevskiej również projektu Wiedermanna). Był to jeden z ostatnich projektów Alfreda Wiedermanna zrealizowanych przed II wojną światową. Kolaudacji inwestycji dokonano 25 listopada 1938 roku. Za realizację odpowiadała firma Roberta Lewaka.

Detal elewacji znów jest minimalistyczny. Fasada została skomponowana kulisowo i z rygiorem symetrii. Podziały pionowe wyznaczają szprosy okienne oraz maszt po prawej stronie fasady. Na zachowanej dokumentacji projektowej widać geometryczny detal drzwi wejściowych oraz rozplanowanie szaf wnękowych wbudowanych w ściany, które Alfred Wiedermann uwzględnił już w konstrukcji. Wykończenie klatki schodowej zaprojektowano z dużym wyczuciem elegancji. Widać ją już w fornirowanych drzwiach wejściowych do mieszkań oraz balustradzie utworzonej z metalowych wstęg. Ściany przedsonka oraz cokoły muru elewacji wyłożono płytami ze sztucznego kamienia. W suterrenach urządzono mieszkanie dla dozorczy oraz pralnię. Budynek stanowi doskonały przykład luksusowego budownictwa mieszkaniowego rozpowszechnionego w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku.

Następnie polecam zejść na chwilę z ulicy Miarki i skręcić na moment w ulicę ks. Świeżego. Warto obejrzeć budynek wzniesiony dla Macierzy Szkolnej w Cieszynie stojący przy ulicy Świeżego 8. Został zaprojektowany przez Józefa Raszkę w 1931 r. Pomieścił mieszkania oraz internat.

42. WILLA DYREKTORA PAWŁA KOWALI - UL. MIARKI 6



Idąc dalej ulicą Miarki stajemy przy willi Pawła Kowali pod numerem 6. Została wzniesiona w 1927 r. przez Wiktora i Alojzego Prochasków (?). Jest to jedna z najstarszych willi w tzw. nowej części Matterówki. Warto przyrzeć się oryginalnie skonstruowanym otworom okiennym, jak również przeszklonemu gankowi, w którym szprosy okienne przypominają plaster miodu.

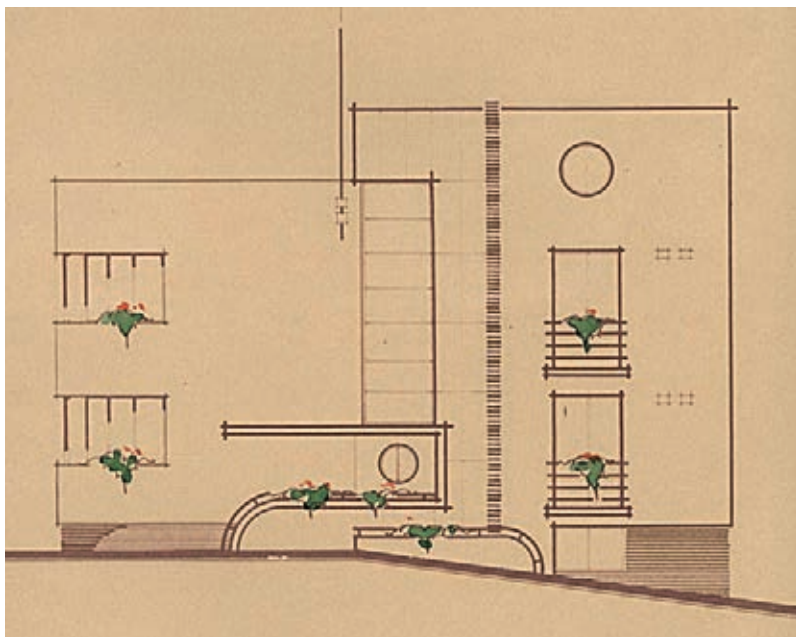
Następnie idziemy dalej ulicą Miarki aż do skrzyżowania, a potem prosto na ulicę Ogrodową. Tam zwróćmy uwagę na willę z numerem 4 zaprojektowaną przez Wiedermanna dla Józefa i Marii Kornherrów. Budynek został ukończony w 1934 r. Prace budowlane wykonała firma Józefa Raszki. Podobieństwo do willi Alfreda Nohela jest uderzające. Po dojściu do skrzyżowania z ulicą Błogocka skręcamy w prawo.

43. WILLA WICEWOJEWODY ŚLĄSKIEGO ZYGMUNTA ŻURAWSKIEGO - UL. BŁOGOCKA 20



Willa Wicewojewody Zygmunta Żurawskiego wzniesiona w latach 1936-1937 powstała na terenie dawnego gospodarstwa rolnego zwanego *Cieniałówką*, które przeszło na własność miasta Cieszyna. Już w latach dwudziestych władze postanowiły przekształcić dawne tereny uprawne w elegancką dzielnicę willową. W tym celu założono spółdzielnię mieszkaniową *Nasz Dom*. Jednakże idea budowy zunifikowanych domków spółdzielczych w tym rejonie Cieszyna upadła równie szybko, jak powstała. Korespondencja między Wicewojewodą Żurawskim i magistratem w sprawie budowy willi trwała od 1935 roku. Wnioskodawca był człowiekiem zasłużonym dla miasta Cieszyna i okolic. Zygmunt Żurawski pełnił kolejno funkcje starosty opawskiego, starosty cieszyńskiego, komisarza rządowego Śląska Cieszyńskiego a w latach 1922-1931 wicewojewody śląskiego w Katowicach.

Willą będącą przedmiotem naszych rozważań miała stać się miejscem pobytu Żurawskiego na emeryturze, co znacznie podnosiłoby prestiż miasta Cieszyna.



Elewacja północna, projekt (APC)

Dlatego władze miasta postanowiły sprzedać działkę pod budowę na preferencyjnych warunkach. Willa została zaprojektowana i zbudowana przez Józefa Raszkę. Architekt był autorem wielu obiektów na terenie Cieszyna i okolic, realizował zamówienia dla Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, jego firma cieszyła się powszechnym szacunkiem.

Rezydencja Zygmunta Żurawskiego dowodzi, iż architekt potrafił w sposób dojrzały wcielać w życie idee stylu międzynarodowego. Może być to wynikiem bogatego doświadczenia w projektowaniu zdobytym jeszcze na etapie nauki w Szkole Przemysłowej w Bielsku .

Willa dzięki zastosowaniu nowoczesnego szkieletu żelbetowego posiada wolny plan pomieszczeń mieszkalnych. Bryła budowli składa się z wyższego prostopadłościanu, do którego dostawiono niższy ryzalit zakończony półkuliście. Elewację przecinają szerokie okna, których układ jest horyzontalny, typowy dla nurtu *Neues Bauen*. Całość budowli przykryta została płaskim dachem. Dzięki opływowym kształtom oraz zróżnicowaniu poziomów fasadzie nie groziła monotonia. W willi odnajdziemy również „muśnięcia” stylu okrętowego w postaci okien bulajowych oraz masztu flagowego.

W projekcie elewacji północnej widać doskonale, że Józef Raszka powiązał kompozycję murkami oporowymi ze zboczem ulicy. Klatkę schodową doświetla nowoczesny, przeszklony narożnik. Willa Zygmunta Żurawskiego jest dziś dobrze utrzymana. W wyniku ostatniego remontu odnowiono stolarkę okienną oraz odświeżono elewację malując całość na biało, co dobrze odzwierciedla zasadę tzw. białej architektury. Pierwotnie willę otaczało bogate założenie ogrodowe, niestety nie zachowało się do naszych czasów.

44. DOM ŻOŁNIERZA-UL. BŁOGOCKA 24, OBECNIE SZKOLNE SCHRONISKO MŁODZIEŻOWE



Dominującym inwestorem w okolicy ulicy Błogockiej było wojsko, najpierw austriackie, a w okresie międzywojennym polskie. Pod koniec XIX wieku na tym terenie powstała nowoczesna dzielnica wojskowa oparta zapewne częściowo na planach typowych, sporządzonych w wiedeńskiej Wojskowej Akademii Technicznej przez Franza von Grubera. Najpoważniejszą inwestycją wojskową w Cieszynie w okresie międzywojennym była budowa Domu Żołnierza.

Dom Żołnierza jest ostatnim większym obiektem użyteczności publicznej realizowanym przez cieszyńskiego architekta Alfreda Wiedermanna w okresie międzywojennym. Szczęśliwie w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie zachowała się do naszych czasów dokumentacja projektowa.

Budynek powstał w latach 1933-1935 na gruncie подарowanym przez miasto Komitetowi Opieki nad Żołnierzem. Uroczystości otwarcia odbyły się 11 XI 1935r. Inwestycję realizowała firma budowlana Józefa Raszki. Fragmenty projektów zostały opublikowane w dwutomowym prestiżowym wydawnictwie *Budownictwo Wojskowe 1918-1935* pod redakcją Aleksandra Króla. Rysunek perspektywiczny uwidacznia doskonale wycucie formy i proporcji przez architekta. Bryła odzwierciedla wszystkie kierunki awangardowe drugiej połowy lat trzydziestych XX wieku.

Kompozycja powstała z prostopadłościaków, których niesymetryczne miejsce przecięcia tworzy ryzalit, gdzie Alfred Wiedermann umieścił wejście główne.

Gzysmy harmonizujące ze szprosami okiennymi tworzą podziały horyzontalne w fasadzie ozdobnego ryzalitu od strony ul. Błogockiej. Pionowymi akcentami są pilastry oraz okrętowy maszt zamontowany na szczycie. Aby lepiej doświetlić klatkę schodową, prawy narożnik został przeszklony. Wnętrze, jak każdy obiekt tego typu w międzywojennej Polsce, zawierało zapewne: salę teatralną i kinową, salę jadalną (gospodę), bibliotekę i czytelnię, świetlicę, salę gimnastyczną, kasyno oraz hotel żołnierski. W niektórych przypadkach, jak właśnie w Cieszynie, urządzono salę wielofunkcyjną pełniącą rolę widowiskową i sportową.

Na planie parteru widoczna jest nisza ze sceną, która posiadała wbudowany ekran kinowy. Według relacji świadków, funkcje kina budynek pełnił aż do lat sześćdziesiątych XX wieku.

Na zachowanym planie przyziemia widzimy szereg pomieszczeń gospodarczych, zapewniających użytkownikom najwyższy komfort obsługi. Na tej kondygnacji mieściły się: garderoba, kuchnia, herbaciarnia, kredens, skład napoi (zapewne wytwornych trunków, od których wojsko nie stroniło). Potrawy transportowano do reprezentacyjnych pomieszczeń małymi windami, w które wyposażono obie kuchnie, urządzone symetrycznie na dwóch końcach suterenu.



Uroczysty obiad dla oficerów, podoficerów i żołnierzy 4PSP, 1938, ze zbiorów KN

Teraz proponuję udać się w drogę powrotną, podczas której obejrzymy kolejne atrakcje naszej wycieczki.

45 • WILLA INŻYNIERA LEONA ŻYCHLEWICZA - UL. BŁOGOCKA 16

Willą inż. Leona Żychlewicza została zaprojektowana przez Alfreda Wiedermanna w 1933 r. Budowę wykonała firma Józefa Raszki. Podobnie jak w przypadku architektury wielorodzinnej i tym razem Alfred Wiedermann



stworzył projekt typowego domu jednorodzinnego, dającego się dowolnie modyfikować, w zależności od potrzeb inwestora.

Bryła zastosowana przez architekta tutaj przypomina rozwiązania niemieckie szeroko stosowane na terenie aglomeracji Bytom-Zabrze-Gliwice w koloniach domów robotniczych. Domy jednorodzinne cechowały się prostotą oraz tzw. *wiejską przytulnością*.

Inwestycje tego rodzaju kontynuowano również w okresie II wojny światowej na terenach okupowanych. Osiedle domków jednorodzinnych powstałe według standardowych projektów zbudowane w Katowicach (stolicy Prowincji Górnośląskiej od 1941 roku) miało pojawić się także w pobliskim Trzyńcu.

Zasadniczym trzonem budynku dla inż. Żychlewicza był prosty dom mieszkalny o dwuspadowym więźbowym dachu. Wejście zostało przyozdobione portykiem, którego belkowanie podtrzymują dwie jońskie kolumny. Przedpokój został doświetlony niewielkim oknem termalnym umieszczonym tuż nad architrawem. Cała nieruchomość położona jest w dzielnicy o dużym zróżnicowaniu wysokości terenu, z czym Wiedermann doskonale dawał sobie radę stosując odpowiednią gradację poziomów.

46. WILLA INŻ. HENRYKA RIESSA - UL. BŁOGOCKA 14

Jedną z najbardziej okazałych willi w tej okolicy jest willa inż. Henryka de Riessa przy ulicy Błogockiej 14. W zbiorach rodziny Riessów zachowała się dokumentacja projektowa autorstwa Alferda Wiedermanna.



Fotografia z okresu międzywojennego, ze zbiorów WR

Budowę ukończono już pod koniec 1926 roku, wykonawcą była firma budowlana Karola Korna z Bielska. Willa została wzniesiona dla jednej z najbardziej wpływowych osób w środowisku budowniczym Cieszyna, jaką był inż. Henryk de Riess. Znaczenie tego dziś zapomnianego człowieka warte jest przypomnienia.

Henryk de Riess urodził się w 1883 roku w małopolskiej Bochni. Wykształcenie powszechne odebrał w Tarnowie. Na studia udał się do Lwowa. Tam w 1909 roku ukończył Wydział Inżynierii Lądowej miejscowej politechniki. W początkowym okresie kariery zawodowej pracował w administracji państwowej jako nadzorca inwestycji infrastrukturalnych. Najprawdopodobniej bogate doświadczenie zawodowe, które zdobył w Tarnowie, Jarosławiu i Warszawie, skłoniło władze Województwa Śląskiego do powierzenia mu około 1925 roku stanowiska kierownika Wojewódzkiego Urzędu Budowlanego w Cieszynie. Funkcję tę sprawował aż do roku 1939.

Podczas pracy w Cieszynie kierowany przez niego urząd nadzorował większość najważniejszych inwestycji budowlanych na terenie Śląska Cieszyńskiego zleczanych przez władze województwa w Katowicach. W okresie okupacji hitlerowskiej inżynier Henryk Riess został wysiedlony do Generalnej Guberni. Po wojnie osiadł na stałe w Katowicach i nigdy nie powrócił do Cieszyna.

Po poznaniu losów właściciela, kolej na przyjrzenie się samej rezydencji. Bryła budynku oddaje cechy stylu dworkowego, nawiązującego też do Andrei Palladia oraz polskiego klasycyzmu. Detal zdobiący fasadę, zwłaszcza kolumnowy portyk, ukazuje twórcze przetwarzanie przez architekta historycznych stylów. Cecha ta widoczna jest w jońskich kapitelach podtrzymujących geometryczne *pulvium* oraz doryckich półkolumnach flankujących okna bocznych elewacji, których trzony przyozdobiono rowkowanym gierowaniem. Ozdobny charakter mają portale wejściowe prowadzące do bocznych klatek schodowych.



Tuż obok wprawiono wieloboczne okna przypominające swoim wykresem te zastosowane w ganku willi Pawła Kowali przy ulicy Miarki 6 z 1927 roku (projektu Wiktora i Alojzego Prochasków).

Wiedermann udekorował kwatery boniowania wzorami geometrycznymi, przypominającymi swoim stylem plecionki romańskich kodeksów. Konsole podtrzymujące balkon w elewacji od strony ogrodu zostały „ubrane” w „kostium” *art déco*. Parkan z drewna i lastryka, którym było otoczone całe założenie, nie zachował się do dnia dzisiejszego. Próbę czasu przetrwały metalowe półki na rośliny w oknach, na których widnieje sygnatura Wiedermanna litera „W”.

Wnętrze willi Riessów rozplanowano w sposób klasyczny. Jego dawny splendor widoczny jest w zachowanym przekroju pionowym. W przyziemiu znalazły się pomieszczenia gospodarcze. Na pierwszych piętrze zlokalizowano salon z przyległym eleganckim holem, obok znalazły się pokoje pana, pani oraz córki państwa Riessów. Na poddaszu znajdowały się pokoje gościnne oraz salon kąpielowy. Właściciel rezydencji, inżynier Henryk Riess, miał pochodzenie szlacheckie, dlatego przywiązywał dużą wagę do arystokratycznej aury pomieszczeń. Według relacji, mieszkanie zajmowane przez właściciela mieściło okazałą kolekcję dzieł sztuki i antyków. Niestety podczas okupacji hitlerowskiej została ona częściowo rozkradziona. Jedno z mieszkańców w suterenie wynajmował przez pewien czas sam Alfred Wiedermann. W fasadzie przetrwała ciekawa pamiątka z czasów II wojny w postaci strzałek malowanych farbą fluorescencyjną, które wskazywały miejsce schronu LPG (skrót od: lotniczy przeciwgazowy), mieszczącego się niegdyś w piwnicy.

Po obejrzeniu willi inż. Henryka Riessa udajemy się w dalszą drogę ulicą Błogocką. Na rozwidleniu skręcamy w prawo na plac Poniatowskiego. Dochodzimy do ulicy Górnej, po czym skręcamy w lewo i zatrzymujemy się przed dużą kamienicą na rogu ulic Górnej i Solnej.

47 • DOM MIESZKALNY GMINY CIESZYŃSKIEJ DLA 19 RODZIN - UL. GÓRNA 17



Kolejnym budynkiem autorstwa Alfreda Wiedermanna i jego wieloletniego współpracownika Roberta Gielera jest kamienica mieszkalna przy ulicy Górnej 17. Została zaprojektowana dla gminy Cieszyn w 1925 roku. Budynek wzniesiono w latach 1926-1927.

Detal fasady prezentuje się skromnie. Profile okienne III piętra zostały przyozdobione dekoracyjnymi kluczami. Najprawdopodobniej wszystkie okna posiadały półki na rośliny projektu Wiedermanna. Wejście od strony ulicy Górnej zostało zaakcentowane portalem skomponowanym z pilastrów wykonanych z gipsatury, w której odcisnięto kwadratowy wzór. W zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie zachowały się projekty fasady w nieco innej wersji, zakładającej bogatszy detal. Małe okno w elewacji od strony ul. Solnej doświetlające strych miało otrzymać dekorację sztukatorską.

Ozdobną formę miały mieć również kraty okien suterenu. Niestety najprawdopodobniej w trakcie realizacji zdecydowano się na uproszczoną wersję projektu. Podobnie jak w innym budynku zrealizowanym w tym czasie przez Wiedermanna w Skoczowie wewnątrz zbudowano przestronną klatkę schodową ze spiralnymi schodami.

Duża przestrzeń była najprawdopodobniej przeznaczona na windę, której nigdy nie zainstalowano. Tym razem architekt wkomponował swoją sygnaturę w balustradę, której metalowe kratki oprawione w lastryko układają się w monogram „W” (Wiedermann).

Po obejrzeniu kamienicy udajemy się na ulicę Solną.

48. DOMY MIESZKALNE CIESZYŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ-UL. SOLNA 8, 6, 4



Idąc ul. Solną w kierunku Szpitala Śląskiego mijamy trzy okazałe kamienice wzniesione najprawdopodobniej pod koniec lat dwudziestych XX wieku. Głównym inwestorem w tym rejonie były spółdzielnie mieszkaniowe należące do miasta. W okresie II Rzeczypospolitej władze wspierały budownictwo mieszkaniowe przeznaczone dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Podobieństwa stylistyczne fasad wskazują, że autorami projektów mogli być Alfred Wiedermann i Józef Raszka. Fasady czteropiętrowych budynków są skromne, ale nie pozbawione wdzięku. W budynku z numerem 8 warto docenić masywny portal drzwi wejściowych wykonany ze sztucznego kamienia. Podczas remontu została zachowana oryginalna stolarka oraz kratki ułożone w znany nam już wzór meandra (w domu nr 8) zabezpieczające przeszklone drzwi.

Następnie schodzimy w dół do skrzyżowania z ulicą Żwirki i Wigury. Teraz warto obejrzeć Dom Harcerza.

49. DOM HARCERZA - UL. ŻWIRKI I WIGURY 2

Dom Harcerza został wzniesiony w 1936 roku. Wojewoda Śląski Michał Grażyński wspierał ruch harcerski ciesząc się niesłabnącym powodzeniem przez cały okres międzywojenny. Województwo Śląskie znacznie rozbudowało infrastrukturę dla harcerzy. W okolicy największymi przedsięwzięciami były budowy Szkoły Instruktorów Harcerskich *Bucze* w Górkach Wielkich oraz Ośrodka Harcerskiego *Górki Sojka*.

W Cieszynie wzniesiono zaś Dom Harcerza, za którego projekt i budowę odpowiadała firma *Fundament* prowadzona przez inż. Jerzego Grycza.

Obiekt został zbudowany według wszelkich prawideł stylu międzynarodowego. Całość przykryto płaskim, żelbetowym dachem. Bryłę skomponowano asymetrycznie. Mocno wysunięty ryzalit mieszczący klatkę schodową został przeszklony oknem-„termometrem”. Fasadę dodatkowo zdobi maszt flagowy. Obiekt, dziś częściowo nieużytkowany, niestety niszczeje. Można mieć nadzieje, że kiedyś odzyska dawny blask.



50. WIELORODZINNY DOM MIESZKALNY ORAZ WILLA LUDMIŁY I KAROLA BRZUSKÓW - UL. ŻWIRKI I WIGURY 4, 6

Tuż za Domem Harcerza wznosi się niewielki dom czynszowy zbudowany dla Karola Brzuski. Autorem projektu z 1933 roku jest ustronieński architekt Paweł Rakowski. Budowę wykonała firma Josefa Nosska (?). Fasada prezentuje się skromnie. Oś dzieląca całość na dwie równe części wyznaczyło okno-„termometr” doświetlające klatkę schodową. Mimo zastosowania nader skromnego detalu budynek wygląda dobrze.

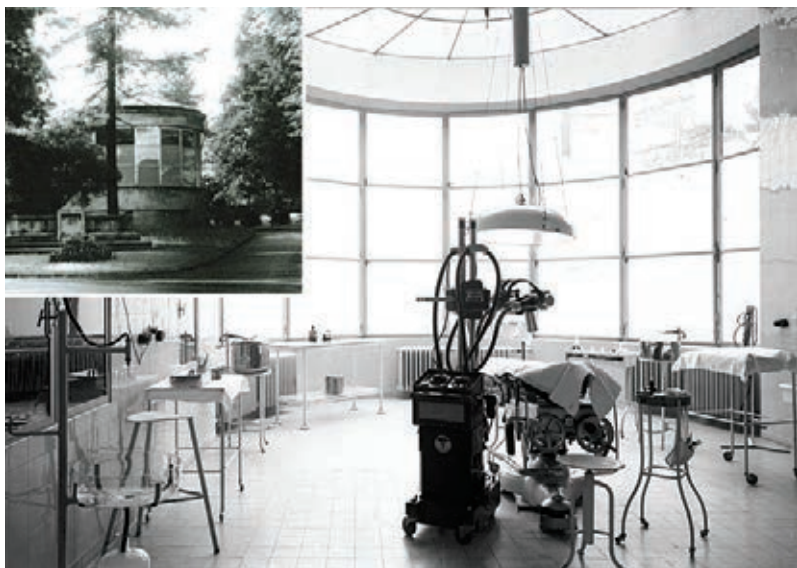
Tuż obok powstała około 1933 roku prywatna willa państwa Brzusków. Projekt przygotował Paweł Rakowski. Jej wygląd jest znacznie bardziej nowatorski niż sąsiedni dom mieszkalny. Płaski dach oraz asymetryczna bryła to interesujący przykład awangardy w architekturze Cieszyna. Ważnym akcentem całej elewacji są dwa balkony, z których jeden, ten tuż nad wejściem głównym, ma opływowy kształt.

Po drugiej stronie Rakowski umieścił rzadko budowany balkon narożny. Ważna dla wyglądu całości jest kompozycja okien tworzących przeszklone narożniki. Architekt nie zapomniał o okrętowym maszcie na szczycie fasady.



51. SZPITAL ŚLĄSKI, PAWILON PŁUCNY, PORTIER-
NIA, SALA OPERACYJNA (TZW. ROTUNDA)
- UL. BIELSKA

Szpital Śląski został szeroko opisany we wstępie książki. W okresie międzywojennym Śląski Urząd Wojewódzki zdecydował o poważnej rozbudowie infrastruktury dla służby zdrowia na terenie szpitala. Wchodząc na posesję szpitala przez bramę od strony ul. Bielskiej mijamy po lewej stronie modernistyczną portiernię. Plany wykonał w 1936 architekt Wojciech Migocki (?). Warto przyrzeć się tej niewielkiej, ale znakomitej w formie budowli. Doskonale oddaje ona walory stylu okrętowego. Na dwóch końcach budynek zaokrąglono, co wywołuje aerodynamiczny efekt, wzmagany dodatkowo przez maszt flagowy.



Szpital Śląski w Cieszynie, sala operacyjna zwana rotundą, 1939 (MŚC, IF)



Następnie idziemy przez park i docieramy do dawnego pawilonu płucnego, zwanego też pawilonem przeciwgruźliczym (obecnie Oddział Psychiatryczny). W okresie dwudziestolecia międzywojennego choroby układu oddechowego były jednym z najważniejszych wyzwań dla medycyny. Władze autonomicznego Województwa Śląskiego wcieliły w życie plan budowlany, dzięki któremu na Śląsku powstało wiele ośrodków oraz prewentoriów dla chorych na gruźlicę. W latach trzydziestych nie znano antybiotyków, a schorzenia układu oddechowego leczono za pomocą helioterapii i klimatu. Budowa obiektu tego typu w Cieszynie przysparzała licznych trudności. Już w trakcie prac przygotowawczych zwrócono uwagę, że klimat Cieszyna nie nadaje się szczególnie dobrze do tego celu. Jednak w 1928 roku Wydział Budowlany Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego podjął decyzję o budowie pawilonu na terenie szpitala. Autorem projektu był inż. Karol Tchórzewski.



Budynek wzniesiono w latach 1929-1930 (podobną formę miało sanatorium przeciwgruźlicze w Jabłonkowie zaprojektowane w 1933 roku dla *Stowarzyszenia Zdrowotnego Humanita*).

Obiekt stanął na sztucznie usypanej platformie, którą umiejętnie dopasowano do pobliskiej skarpy. Bryłę całkowicie podporządkowano funkcji. Kompozycja jest symetryczna, po obu stronach głównego segmentu wzniesiono skrzydła z balkonami do werandowania pacjentów. Całość nakrywa płaski dach, na którym mieści się taras do kąpeli słonecznych oraz leżalnie zimowe. Na parterze urządzono pracownię rentgenowską i gabinet lamp kwarcowych. Zadbano o doskonałe wykończenie wnętrz. Za większość prac odpowiadała firma Józefa Raszki. Dźwig osobowy dostarczyła firma *Wertheim*, a nowoczesny sterylizator – katowickie przedsiębiorstwo *Lubinus i Stein*.

Zwiedzając szpital warto zwrócić uwagę na rozbudowany w okresie międzywojennym pawilon chirurgii (obecnie Pawilon I). Do istniejącej bryły dobudowano nowoczesną salę operacyjną projektu Wojciecha Migockiego (?). Optywowy kształt fasady był wymuszony nie tylko względami estetyki, ale i funkcji. Okno zapewniało równomierne (bezcieńowe) oświetlenie stołu operacyjnego. Tuż obok urządzono pokój, w którym dezynfekowano narzędzia, a przyrządy podawano prosto z sali operacyjnej przez specjalne okno w ścianie z hermetycznym zamknięciem. Dodatkowo w specjalnych wnękach ściennych umieszczono szafy na przyrządy.

Po obejrzeniu ostatniego obiektu na terenie szpitala udajemy się w dalszą drogę ulicą Bielską. Przechodzimy prosto przez rondo. Gdy idziemy pod górę, wyłania się przed nami monumentalna fasada dawnej Powiatowej Kasy Chorych autorstwa Alfreda Wiedermanna.

52. DAWNA SIEDZIBA POWIATOWEJ KASY CHORYCH - UL. BIELSKA 37

Gmach ubezpieczalni jest jednym z najważniejszych obiektów zrealizowanych w Cieszynie w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Projekt wykonał najwybitniejszy cieszyński architekt działający w tym okresie – Alfred Wiedermann. Władze Kasy podjęły decyzję o budowie nowej przychodni już w 1928 roku. W sprawozdaniu tej instytucji czytamy:

"Zarząd Kasy kontraktem kupna z dnia 28 września 1928 roku nabył parcelę od spadkobierców Ludwika Kametza w Cieszynie przy ulicy Bielskiej (...). Aby jak najszybciej skutecznie uchwalił (...) Zarząd Kasy natychmiast po zakupieniu parceli, przystąpił do opracowywania planów i kosztorysów na budowę nowego gmachu Kasy Chorych w Cieszynie. Sporządzone przez architekta p. Wiedermanna plany uzyskały zgodę i zatwierdzenie władz nadzorczych Kas Chorych, tak ze strony Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, jako też ze strony Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie."



Zasadnicze prace budowlane zakończono już w roku 1929, mimo tego roboty wykończeniowe we wnętrzach przeciągnęły się aż do 1931 roku. Budowa nowej siedziby miała poprawić warunki pracy lekarzy oraz administracji ubezpieczalni. W budynku przewidziano też budowę części mieszkalnej dla pracowników.

Warto przyrzeć się fasadzie, która stanowi najlepszy dowód, że zamiarem projektanta i władz było wzniesienie budynku znacznie poprawiającego estetykę tej części miasta. Stanowi on istotne zamknięcie perspektywy ulicy Bielskiej. Detal elewacji odzwierciedla wyraźne wpływy kryształowego *art déco* z niewielkimi musznięciami *streamlinu* w postaci okrętowych masztów.

Wejście główne zostało ujęte profilem przyozdobionym sferycznymi trójkątami i zygakiem przerwany na szczycie godłem Kasy Chorych przedstawiającym węża eskulapa. Na osi głównego wejścia, w szerokim architrawie, zainstalowano zegar. Zaprojektowano bardzo reprezentacyjne wnętrza. Podobnie jak w innych realizacjach architekta odnajdujemy tu dwutraktową klatkę schodową doświetloną wielkimi oknami wywołującymi efekty optyczne, dodatkowo spotęgowane poprzez wyłożenie ścian glazurą.

W holu głównym elementem zdobniczym są ciężkie balustrady wykonane z polerowanego lastryko mogącego imitować porfir.



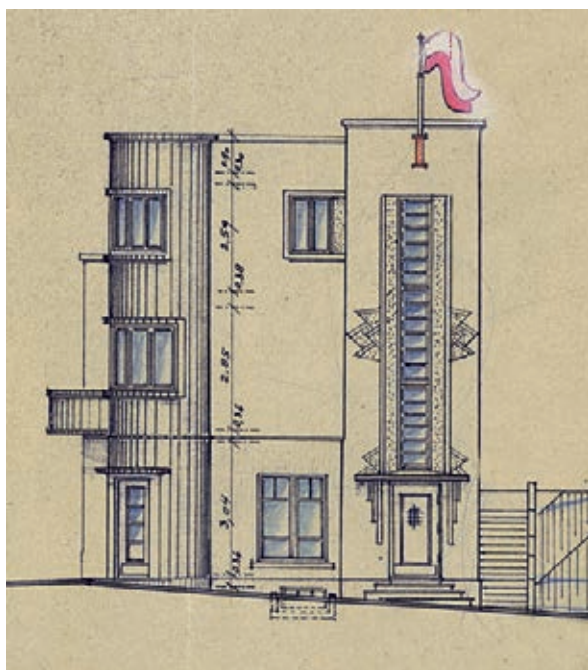
Skomponowane zostały z walców oraz rombów z kwadratowymi wycięciami. Ich charakter przypomina kompozycje przestrzenne Josefa Gočára czy też Ernsta Koernera. Gabinety lekarskie oraz biura związane z administracją ubezpieczalni zostały rozplanowane amfiladowo, co zostało poddyktowane rzutem budynku na wycinku koła. Oprócz komfortowych gabinetów lekarskich swoje miejsce w budynku znalazła również apteka. W roku 1933 wykończono interesujące założenie ogrodowe na tyłach Kasy. Integralną częścią parku były boczne schody, które miała flankować dekoracyjna fontanna z klasycyzującymi ławami projektu Alfreda Wiedermanna.

Teraz skręcamy w lewo w krótką ulicę Szybińskiego i po schodach schodzimy na ulicę Korfantego. Podczas spaceru polecam Państwu uwagę małą kamieniczkę z numerem 30. Jej fasada doskonale oddaje wszystkie cechy stylu okrętowego lat trzydziestych XX wieku.

53. KAMIENICA JÓZEFA I ANNY ZABYSTRZANÓW - UL. KORFANTEGO 24



Kolejnym budynkiem, przy którym powinniśmy zatrzymać się na parę chwil, jest kamienica wzniesiona w latach 1936-1937 dla Józefa i Anny Zabyszczańskich. Projektantem i wykonawcą był przedsiębiorca budowlany Władysław Stwora. Pierwsza wersja projektu przewidywała dekoracyjny charakter budynku. Okno-„termometr” doświetlające klatkę schodową miało zostać przyozdobione geometrycznymi sztukateriami w stylu art déco. Tuż nad nim planowano zamontować maszt flagowy, który na rysunku Władysława Stwory prezentuje się dumnie z polską flagą. W fasadzie od strony ulicy Wyspiańskiego zaprojektowano „schodkowy” gzyms dający dobry efekt widokowy przechodniom idącym w dół skarpy, na której stanęła kamienica. Narożnikowi i balkonom nadano „opływową” linię, co wzmacnia dynamikę kompozycji.



Elewacja północna, projekt 1936 (APC)

54. WILLA FRANCISZKA I WALERII TOPIARZ - UL. WYSPIAŃSKIEGO 21

Najbardziej okazała willa na ulicy Wyspiańskiego została wzniesiona dla Franciszka i Walerii Topiarzów w 1936 r. Projekt wykonał katowicki architekt Franciszek Grzonka. Przy tej okazji warto wspomnieć, że ruch budowlany w Cieszynie w okresie dwudziestolecia międzywojennego przyciągał wielu architektów spoza Cieszyna. Korzystając ze sposobności wymieniam tu ich nazwiska:

Inż. Józef Kozieł, Bielsko

- projekt willi dla Gertrudy i Wilhelma Sznapków (1939), ul. Chrobrego, Antoni Müller, Bielsko
- projekt willi dla Alojzego i Marii Troszków (1930), ul. Chopina 16, Florian Orawiec, Czechowice-Dziedzice
- projekt willi dla Andrzeja i Marii Matuszków (1938), ul. Hażłaska 55.



Kontynuujemy nasz spacer ulicą Wyspiańskiego przechodząc przez przejście dla pieszych na ul. Kolejowej. Tak docieramy do zespołu trzech kamienic na ul. Wyspiańskiego.

55. DOMY MIESZKALNE DLA URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO - UL. WYSPIAŃSKIEGO 5, 7, 9

Kamienice wzniesiono z myślą o potrzebach mieszkaniowych urzędników pracujących dla władz wojewódzkich. Polityka mieszkaniowa II Rzeczypospolitej dbała o wygodne zakwaterowanie pracowników administracji. W tym celu bardzo wcześnie, bo już w 1920 roku, Komisja Administracyjna Miasta Cieszyna postanowiła wybudować mieszkania dla urzędników. Po utworzeniu w latach 1921-1922 Województwa Śląskiego ze stolicą w Katowicach inwestycja została przejęta przez Wojewódzki Urząd Budowlany.

Kamienice zaprojektował architekt Eugen Fulda w latach 1920-1922. Obiekty oddano do użytku w 1923 roku. Styl fasad jest zbliżony do stylu w budynkach projektu Fuldy wzniesionych około 1920 roku w Trzyńcu dla pracowników Huty Trzyńc. Dla wygody mieszkańców w jednym z budynków mieści się Konsum Urzędników Państwowych i Komunalnych.



Elewacja frontowa i tylna, projekt 1920 (APC)

*Idziemy ulicą Wyspiańskiego, na skrzyżowaniu skręcamy
w prawo w ulicę Kubisza. Teraz schodzimy tą ulicą w dół.*

56. WILLA WŁASNA WIKTORA I ALOJZEGO PROCHASKÓW - UL. KUBISZA 4

Dom wielorodzinny, lub kto woli willa, został zaprojektowany i wzniesiony w 1931 r. przez Wiktora i Alojzego Prochasków. Prowadzili oni w Cieszynie świetnie działające przedsiębiorstwo budowlane.

Styl willi zdradza inspiracje czeskim kubizmem, do którego projektanci często odwoływali się w swoich projektach.

Obiekt przetrwał w znakomitym stanie do naszych czasów. Zachowała się oryginalna stolarka drzwi i okien. W oknach architektki zastosowali charakterystyczne szprosy. Warto popatrzeć na ostatnie piętro, na którym świetliki zostały uformowane w gwiazdy. Nad wejściem głównym miały zostać umieszczone medaliony, w których przedstawiono przyrządy geometryczne (atrybuty architekta). Vis-à-vis budynku, na rozległym zieleńcu i terenie obecnej stacji benzynowej, znajdowała się wytwórnia sztucznego kamienia i betoniarnia należąca do Prochasków.

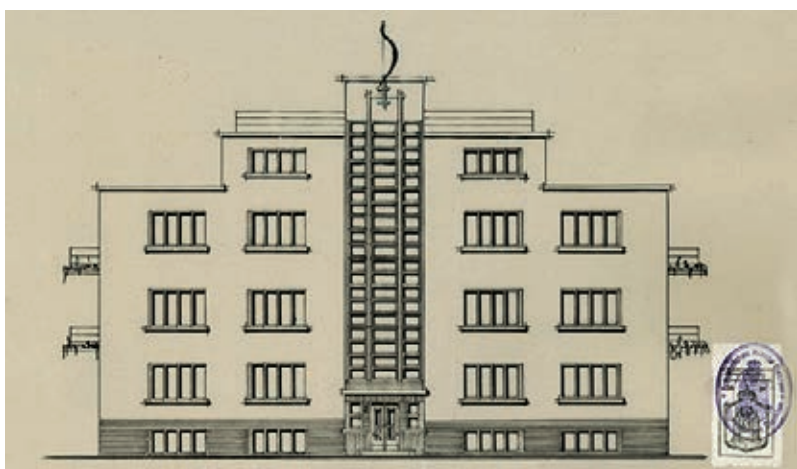


Idziemy dalej ulica Kubisza. Po prawej stronie mijamy willę z numerem 1 wzniesioną dla Jana Szuścika w 1935 według projektów Alfreda Wiedermanna. Po dotarciu do ulicy Korfanego skręcamy w lewo.

57. KAMIENICA MIESZKALNA KAROLA I EMILII CHMIELÓW - UL. KORFANTEGO 10

Kamienica należąca niegdyś do Karola i Emilii Chmielów została wzniesiona w latach 1938-1940 przez ustońskiego architekta Pawła Rakowskiego. Mamy tu do czynienia z jednym z najbardziej awangardowych dzieł w architekturze cieszyńskiej. Budynek posiada zasadniczo dwa skrzydła rozdzielone przeszklonym ryzalitem doświetlającym klatkę schodową. Ten fragment elewacji przypomina nowoczesne, pełne szkła wieżowce, jakże popularne obecnie.

Na szczycie zamontowano masywny maszt flagowy. Całość przykryto płaskim dachem, na którym urządzono taras do opalania z basenem (!). Na tyłach domu wybudowano zaokrąglone „okrętowe” balkony.



Elewacja frontowa, projekt (APC)

Następnie idziemy w górę ulicą Bobrecką, którą dochodzimy do ulicy Kochanowskiego. Tu skręcamy w lewo. Na ul. Kochanowskiego zwróćmy uwagę na kamienicę własną architekta Carla Friedricha wzniesioną w 1912 r. (obecnie Bank Spółdzielczy pod numerem 4). W trakcie przechodzenia przez Górny Rynek niech Państwo zwrócą uwagę na kamienicę na rogu ulicy Szersznika i Górnego Rynku z charakterystycznymi okrętowymi masztami. Teraz wchodzimy w ul. Limanowskiego, mijamy leżący po prawej stronie park. Tu możemy chwilęczkę odpocząć, zanim zaczniemy zwiedzać ostatnie obiekty naszego szlaku.

58. KAMIENICA JOSEFINY I ANTONA OCZKÓW - UL. LIMANOWSKIEGO 3



Kamienica przy dawnej ul. Strażackiej została wzniesiona dla Josefiny i Antona Oczków w 1911 roku. Projekt wykonał cieszyński architekt Albert Dostal. Fasada została skomponowana symetrycznie. Ważnym akcentem kompozycji są dwa bliźniacze wykusze. O wyjątkowym charakterze budynku decyduje nowatorski jak na tamte lata detal. Zwiastuje on stopniowe odejście od płynnych form secesyjnych na rzecz ornamentu geometrycznego. Jednak gzyms jest jeszcze bardzo secesyjny. Na podstawie analiz można uznać fasadę za zwiastuna architektury, która rozpowszechni się szerzej w Cieszynie w drugiej połowie lat dwudziestych.

Idziemy dalej ulicą Limanowskiego i skręcamy w ulicę Pokoju. Na wprost widzimy okazałą fasadę budynku Drukarni Dziedzictwa (ul. Pokoju 1), zaprojektowaną przez Alfreda Wiedermanna w 1928 roku. Budowę prowadził Josef Nossek. Ulicą Pokoju dochodzimy do jej skrzyżowania z ulicą Ratuszową.

59. KAMIENICA WŁASNA ROBERTA LEWAKA - UL. RATUSZOWA 7/UL. SREBRNA 18



Na końcu naszego spaceru docieramy do kamienicy własnej Roberta Lewaka. Robert Lewak był nie tylko znakomitym budowniczym i architektem, ale też właścicielem wielu okazałych nieruchomości. Kamienicę tę zaprojektował w 1912 roku. Podczas budowy zmieniono pierwotny projekt. Architekt jest również autorem planu sąsiedniej kamienicy (ul. Srebrna 18a).

Dzięki ujednoczeniu fasad oba budynki tworzą zasadniczo jeden gmach. W jednym z mieszkań Robert Lewak prowadził pracownię projektową. Budynek spełniał więc funkcję wizytówki jego twórczości dla potencjalnej klienteli. Po ostatniej renowacji fasada prezentuje się znakomicie. Architekt zastosował oszczędny, ale elegancki detal w postaci płaskorzeźb przedstawiających wazony z kwiatami. Narożniki zostały uwydatnione za pomocą wykuszy podtrzymywanych ozdobnymi konsolami.

Ulicą Ratuszową dochodzimy teraz do Rynku, gdzie rozpoczęliśmy nasz spacer.

SPIS TREŚCI

- 3. Cieszyn
- 33. Czeski Cieszyn
- 35. Zakończenie

PRZEWODNIK PO MIEŚCIE

- 37. Kamienica Eduarda Augusta Schroedera - Rynek 7
- 38. Kamienica podpułkownika Engelberta Biernackiego - ul. Mennicza 2
- 39. Kamienica Emanuela Czerwenki - ul. Mennicza 11
- 40. Kamienica Eduarda Kröglera - ul. Głęboka 4
- 42. Kamienica własna architekta Eugena Fuldy - pl. Św. Krzyża 1
- 43. Kamienica Heinricha i Eugenii Altmannów - Głęboka 7 / Sejmowa 1
- 44. Kamienica Gottfrieda Spacha - ul. Głęboka 52
- 45. Kamienica Michaela Königsbergera - ul. Głęboka 38
- 47. Zabudowa ulicy Głębokiej - numery 35, 49, 62
- 48. Kamienica własna architekta Józefa Raszki - ul. Mennicza 42
- 50. Czeski Cieszyn dawna kawiarnia Avion
- 51. Niemiecka Szkoła Ludowa - róg Masarykovich Sadów i Sokola-Tůmy
- 53. Straż Pożarna Czeskiego Cieszyna - Masarykovy Sady 34
- 54. Kamienica - ul. Vrchlického 1 / róg Hlavní Třída
- 55. Kamienica mieszkalna - ul. Odboje 7 i 11
- 57. Kamienica Moritza Elsnera - ul. Odboje 12
- 58. Kamienica mieszkalna - ul. Štefánikova 26
- 59. Dawny budynek filii Centralnego Banku Niemieckich Kas Oszczędności w Republice Czechosłowackiej - ul. Nádražní 4
- 60. Kamienica - ul. Nádražní 2
- 61. Dawna siedziba starostwa - ul. Tyršova 2
- 63. Czeska szkoła ludowa i wydziałowa - ul. Komenského 5
- 64. Osiedle domów wielorodzinnych ONV - ulice Komenského, Divadelní, Ostravská
- 66. Miejskie domy czynszowe - ul. 28. října 48, 46, 44, 42
- 68. Spółdzielcze domy mieszkalne - ul. Akátová 10, 12, 14, 16
- 70. Państwowe czeskie Reformowane Gimnazjum Realne - ul. Frýdecká 30
- 72. Urząd pocztowy i telegraf - ul. Nádražní 1166/2a
- 74. Kamienica dr. Alexandra i Zofii Kohnów - ul. Nádražní 16
- 76. Domy mieszkalne Powszechnego Towarzystwa Budowlanego i Mieszkaniowego pracowników państwowych - ul. Čapkova 13 i ul. Bezručova 38
- 78. Domy mieszkalne pracowników państwowych - ul. Čapkova 8, 6, 4
- 79. Polska Szkoła Ludowa i Wydziałowa Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji - ul. Havlíčkova 13

80. Kamienica Karla i Hildegardy Dibonów; Josefa i Marie Kottasów
- ul. Moskevská 13/róg Smetanovej
81. Kamienica Viktora i Greta Müllerów - Náměstí ČSA 3
82. Kamienica własna Roberta Lewaka - Náměstí ČSA 5
83. Willa Ullmannów - Nábřeží Míru 40
85. Dawny dom biurowo-mieszkalny i portiernia firmy Polskie Zakłady Elektryczne
Brown Boveri S.A. - Aleja Łyska 25, obecnie Maszyny Elektryczne Celma S.A.
88. Willa Alfreda i Irmy Nohelów - ul. 3. Maja 17
90. Willa dr. Pawła Michejdy - ul. 3. Maja 15
91. Willa Elfrydy Walkówny - ul. 3. Maja 13
92. Willa własna inż. Jerzego Grycza - ul. 3. Maja 7
94. Willa Elzy Niemcowej - ul. Miarki 2
95. Kamienica mieszkalna inż. Karola Dibona - ul. Miarki 5
96. Willa dyrektora Pawła Kowali - ul. Miarki 6
97. Willa Wicewojewody Śląskiego Zygmunta Żurawskiego - ul. Błogocka 20
99. Dom Żołnierza ul. Błogocka 24 - obecnie Szkolne Schronisko Młodzieżowe
100. Willa inżyniera Leona Żychlewicza - ul. Błogocka 16
101. Willa inż. Henryka Riessa - ul. Błogocka 14
104. Dom mieszkalny gminy cieszyńskiej dla 19 rodzin - ul. Górna 17
105. Domy mieszkalne cieszyńskiej spółdzielni budowlanej - ul. Solna 8, 6, 4
105. Dom Harcerza - ul. Żwirki i Wigury 2
106. Wielorodzinny dom mieszkalny oraz willa Ludmiły i Karola Brzuszków
- ul. Żwirki i Wigury 4, 6
107. Szpital Śląski, pawilon płucny, portiernia, sala operacyjna (tzw. rotunda)
- ul. Bielska
109. Dawna siedziba Powiatowej Kasy Chorych - ul. Bielska 37
111. Kamienica Józefa i Anny Zabystrzanów - ul. Korfantego 24
112. Willa Franciszka i Walerii Topiarz - ul. Wyspiańskiego 21
113. Domy mieszkalne dla urzędników Województwa Śląskiego
- ul. Wyspiańskiego 5, 7, 9
114. Willa własna Wiktora i Alojzego Prochasków - ul. Kubisza 4
115. Kamienica mieszkalna Karola i Emilii Chmielów - ul. Korfantego 10
117. Kamienica Josefyny i Antona Oczków - ul. Limanowskiego 3
118. Kamienica własna Roberta Lewaka - ul. Ratuszowa 7/ul. Srebrna 18